

WYGRAJ Z „GAZETA”



GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 169 (13070) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 2-4.09.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133

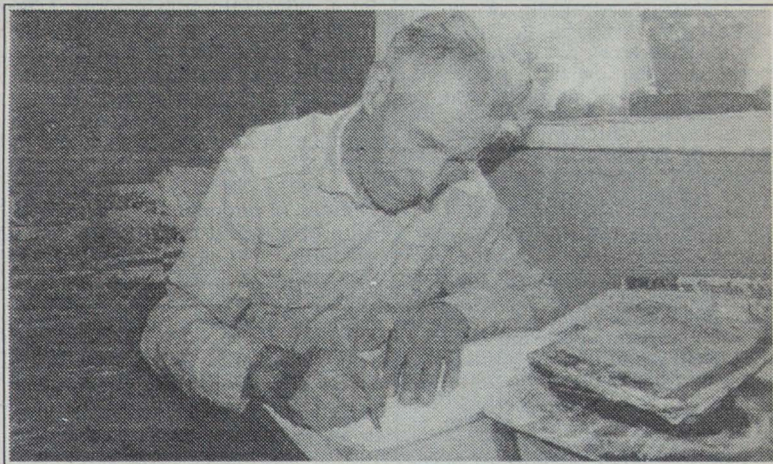


Jerzy Wiśniewski, zwycięzca w konkursie wraz z rodziną.

Fot. M. Kość

ZWYCIĘZCA BINGO ■ str. 6

**SPRAWDŹ CZY
OTRZYMAŁEŚ KARTĘ
KONKURSOWĄ!**



Fot. M. Kość

ZAPISKI Z GINĄCEGO ŚWIATA

Wacław Hajduczenia z Jałówki nigdy, przenigdy nie usiadł z sąsiadami na ławce. Jeszcze jako Wacuś, a potem Wacek, w chwilach wolnych od harówki na gospodarce zadawał sobie fundamentalne pytanie: co tu było i kto tu mieszkał w dawnych czasach?

Wiesław Janicki ■ str. 12

WSZYSTKIEMU WINNA PRASA

Wszystko było zgodne z przepisami. Każda z osób mających dostęp do tematów podpisywała zobowiązanie, że zachowa tajemnicę państwową! A tu prasa pisze, że były przecieki na maturze. Ale prasa nie ujawniła kuratorowi, skąd się dowiedziała.

Rozmowa z białostockim kuratorem Piotrem Litermusem



Fot. M. Kość

Agnieszka Suchowierska ■ str. 3

CZŁOWIEK ZNIKAŁ — NOWY PREZYDENT BIAŁORUSI

Wyniki wyborów prezydenckich na Białorusi były zaskoczeniem dla obserwatorów życia politycznego w krajach byłego ZSRR. Sami nawet Białorusini nie mogli sobie wyobrazić, że od władzy zostanie odsunięty ulubieniec Moskwy Władimir Łukaszenko.

Jerzy Kalina
■ str. 8

W CIENIU SZPITALA

Na każde wolne miejsce pracy w Zakładzie dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Choroszczy czeka 50-60 osób. — Jesteśmy tutaj największym zakładem pracy. Zatrudnienie u nas znajdują 1023 osoby z czego 2/3 z Choroszczy i okolicznych wsi. Pracują tu od pokoleń.

Józef Biegański
■ str. 4

Piszą w kraju

„A swoją drogą ciekawe, czy dożyjemy czasów, kiedy bezpartyjni fachowcy będą w cenie?” ... Ciekawe, kiedy opublikowano to zdanie? Za Gomułki? Za Gierka? A właśnie że nie. Opublikowano je pod koniec sierpnia 1994 r. w „Trybunie” (nr 198). Publicysta w tekście „Kadry są najważniejsze” utrzymuje, że *Lenin pewnie uśmiecha się zza grobu, ponieważ sprawy idą ... w zapowiadzanym przez niego kierunku*. Chodzi o sprawy kadrowe, które od kilku już lat (kiedy można o nich pisać otwarcie) należą do najciekawszych tematów prasowych. Ostatnio dominują w prasie sprawy kadrowe Belwederu.

Prezydent Lech Wałęsa postanowił przemeblować swoją gwardię. Robi to tak, jak czynił zwykle — z dużym rozgłosem i sporą liczbą metafor charakterystycznych. „Jak wiemy — powiedział niedawno dziennikarzom komentując przymusowe urlopowanie rzecznika Drzycimskiego — inaczej ustawiamy się na lato, inaczej na zimą”. To jest niewątpliwie wielkie odkrycie, o którym — powiedzmy szczerze — nie wszyscy wiedzieli, i tylko wrodzonej skromności prezydenta należy przypisywać formę językową tej wypowiedzi (pierwszą osobę liczby mnogiej). W różnych miesiącach będziemy się więc ustawiać przodem do tyłu i tyłem do przodu — inaczej niż latem. Jak będziemy chodzić — nie wiadomo. Zobaczymy zimą. Rzecznik prasowy prezydenta nie odkrył tego w porę i musiał odejść. Jak informuje „Życie Warszawy” (nr 213), odejdzie najprawdopodobniej do muzeum; nie będzie to jednak muzeum historii, a Muzeum Józefa Piłsudskiego.

Odejście Drzycimskiego wywołało lawinę dyskusji i spekulacji na temat motywów i dalszych ruchów prezydenta Wałęsy. „Rzeczpospolita” (nr 201) zapytała o to (przed nominacją Leszka Drzycimskiego na miejsce Drzycimskiego) polityków. Tomasz Nalecz z Unii Pracy powiedział, że nie potrafi przewidywać posunięć Wałęsy, „bo jest on zmienny jak marcową pogodą”. Janusz Piechociński z PSL uważa, że remanent w Kancelarii Prezydenta „na pewno nie obejmie Mieczysława Wachowskiego”. Z kolei Janusz Korwin — Mikke przewiduje, że Wałęsa będzie zajęty głównie walką z parlamentem. Na pytanie, co na tym zyska, Korwin odpowiada: „Zależy od wytrzymałości nerwowej polityków pravicowych, czy zaczną mu przytakiwać”.

„Sztandar Młodych” (nr 166) w długookresowe spekulacje się nie zapuszcza, poprzestając na „Wietrzeniu Belwederu”. Gazeta sugeruje odejście kolejnych przyjaciół Wałęsy. Jeżeli więc założymy, że Wachowski z Belwederu przejdzie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych (znając Pawłaka łatwo domyślić się, że nie będzie to latwa do przeprowadzenia operacja), zniknie też książka Cybula (hierarchia kościelna miała już do niego kilka zastrzeżeń), to kto ich zastąpi u boku Wałęsy?

Według „Sztandaru”, bez względu na to, kto to będzie, głównym rozgrywającym, nie licząc oczywiście prezydenta, zostanie Andrzej Zakrzewski, który ma szansę stać się „Wachowskim na zimą”.

Belwederskie przetasowania aktualnie mają stary problem Wałęsy i wałęsowego otoczenia, czyli jego przyjaciół, którzy wypływają na jego grzbiecie (tak do niedawna wypowiadał się rzecznik Drzycimski). „Wprost” (nr 35) przypomina w tekście „Matecznik pana prezydenta” gdańskie doświadczenia kadrowe Lecha Wałęsy. Krzysztof Grabowski pisze, że wszystko wskazuje na to, że obsada kluczowych urzędów w Gdańsku podlega Lechowi Wałęsie. Swoimi ludźmi obsadził stanowiska wojewody, szefa policji i delegatury UOP. Te opinie potwierdza cytowany w tekście Leszek Lackorzyński, prokurator wojewódzki i senator „S”. Odwołuje się ludzi, których pan prezydent uważa za niedyspozycyjnych wobec siebie lub jego otoczenia.

Jeszcze mocniej wypowiada się w „Tygodniku Solidarność” (nr 35) Andrzej Jarmakowski, współpracownik przewodniczącego „S” z 1980r. („Wałęsa to zart historii”). Zdaniem Jarmakowskiego — pisze TS — to, że ludzie znali tylko wizerunek Wałęsy z Matką Boską w kłapie, było błędem, który mści się do dziś. Dla dobra sprawy ukrywano „drobne słabości” (w tym damsko-męskie) przewodniczącego. Jednak nie „drobne słabości” wypaczyły Wałęsę, a pieniądze, władza, blichtr, wyjazd, telewizja — twierdzi A. Jarmakowski.

SLAWOMIR RAUBE

Przegląd regionalny

Białystok

• Sąd Gospodarczy ogłosił upadłość Białostockiego Kombinatoru Budowlanego.

• Pobita do nieprzytomności przez rodziców 8-letnia Ania z Grójewa, odzyskała przytomność i zaczęła mówić po drugiej z kolei operacji, w trakcie której dziecku usunięto krwiaka mózgu.

• Do jednego z mieszkań przy ulicy Konopnickiej wtargnęło czterech młodocianych opryszków w wieku 17-18 lat. Po sterroryzowaniu i skuciu kajdankami 60-letniej właścicielki mieszkania, bandyci zrabowali złotą biżuterię i sprzęt audio-wizualny. Trwają poszukiwania sprawców napadu.

• W melinie przy ulicy Mickiewicza policja znalazła zwłoki 47-letniego mężczyzny, który zmarł najprawdopodobniej na skutek pobicia.

• „Gazeta Współczesna” zakończyła konkurs Bingo. Główną nagrodę — samochód marki Polonez wy-

losował pan Jerzy Wiśniewski z Łomży.

Białystok—Elk

• Po raz kolejny zdrożały wyroby produkowane przez tutejsze Zakłady Mięsne. Jako główną przyczynę podwyżek podaje się wzrost cen skupu żywca wieprzowego.

Drohiczyń

• Podczas polowania w okolicach Drohiczyń 28-letni S.Z. postawił 61-letniego K.W. Ranny jest pierwszą tegoroczną ofiarą polowań na kaczki.

Elk

• Rada Miejska przyjęła uchwałę (na wniosek dyrektora MPK) o podwyżce cen biletów komunikacji miejskiej z 4 do 6,5 tys. złotych.

• Poświęcono sztandar Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność Pojezierze”. Na uroczystość nie przybył zapowiadany szef „S” Marian Krzaklewski.

Kolno

• Na łące w pobliżu wsi Kolima-

ga wylądował tajemniczy samolot typu AN-2, do którego (z którego?) coś przeladowywano. Podejrzewa się, że mogła to być kontrabanda.

Łomża

• Zarząd Miasta ustalił, że Fabryka Mebli spłaci swoje zaległości podatkowe (1,6 mld złotych) produkowanymi przez siebie meblami, które trafią do nowego skrzydła Ratusza.

Rajgród

• W centrum miasta Plicja wykryła plantację konopi indyjskich, z których wyrabia się narkotyk marihuanę. 64 krzaki dwumetrowej wysokości hodował doktor chemii z Warszawy.

Sokółka

• Kilku prawdopodobnie ośmiu, zamaskowanych mężczyzn po obezwładnieniu dwóch strażników magazynu celnego zrabowało papierosy wartości ponad miliarda złotych. Trwają intensywne poszukiwania sprawców

napadu. Do chwili zamknięcia numeru nie znane były ich wyniki. Wiadomo, że wprowadzono ścisłą blokadę dróg i szos.

Supraśl

• Naczelny Sąd Administracyjny zawiesił postępowanie w sprawie odwołania białostockiej Kurii Metropolitalnej od decyzji byłego szefa URM J. M. Rokity, który przekazał budynki supraskiego klasztoru Kościołowi Prawosławnemu.

Suwałki

• W mieście obchodzono święto II Pułku Ułanów Grochowskich. Z kombatantami spotkał się z tej okazji minister Adam Dobroński, szef Urzędu ds. Kombatantów.

• Sąd Wojewódzki utrzymał areszt tymczasowy, zastosowany wobec Krzysztofa S. oskarżonego o zabójstwo wadowickiego turysty, które miało miejsce w lipcu ubiegłego roku na polu namiotowym w Gawrych Rudzie. Oskarżony prowadzi głośną protestacyjną. (waj)

Przegląd krajowy

Leszek Spaliński był szefem redakcji rolnej TVP zastąpił Andrzej Drzycimski na stanowisku rzecznika prasowego prezydenta. Wałęsa nie wyklucza innych zmian w kancelarii.

Prezydent spotkał się w Gdańsku z prezydium Komisji Krajowej „Solidarności”.

Władze Unii Wolności złożyły do sądu koleżeńskie wnioski o usunięcie z szeregu partii posłanki Barbary Labudy.

Prokuratura i policja przebrały nadawanie 6 spośród 12 pirackich stacji telewizyjnych sieci Polonia-1 Nicolò Grauso. Nadawniki te pracowały na pasmach zastrzeżonych dla wojska. Prokuratura zapowiada dalsze akcje przeciwko innym piratom.

Kilkudziesięcioosobowa delegacja pracowników sieci telewizyjnej Polonia-1 złożyła w urzędzie premiera petycję o zezwolenie na dalsze nadawanie.

„Solidarność” zebrała ponad pół miliona podpisów pod obywatelskim projektem konstytucji, który w związku z tym zostanie zgłoszony w Sejmie.

Andrzej Dolniak, szef „S” 80 oświadczył, że jego związek nie poprze solidarnościowego projektu konstytucji.

Sejm uchwalił ustawę, która przewiduje karę do 10 lat więzienia za tak zwane „pranie brudnych pieniędzy” i 5 lat za „nadużycia wobec Skarbu Państwa”.



W następny wtorek ukaże się specjalna wkładka „Gazety Współczesnej”, poświęcona STOLARCE BUDOWLANEJ

Zgłoszenia przyjmuje: „Publikator” • Białystok ul. Starobojarska 18 tel. 325-608

Koalicja rządowa nie zgadza się aby dziennikarzom wolno było ujawniać tajemnice państwowe, nawet jeśli byłoby to spowodowane ważnym interesem społecznym.

Sejm skierował do dalszych prac w komisjach projekt ustawy o tajemnicy służbowej i państwowej.

Prymas Polski kard. Józef Glemp w homilii na Jasnej Górze skrytykował władze, w tym rzecznika praw obywatelskich, za brak skutecznej walki z pornografią.

Odbyła się 271 Konferencja Episkopatu Polskiego. Biskupi między innymi skrytykowali dokument ONZ przygotowywany na wrześniową konferencję demograficzną w Kairze.

Obchodzono 50-lecie akcji partyzanckiej „Burza”, która z jednej strony wymierzona była przeciw

Niemcom, z drugiej natomiast miała nie dopuścić popleczników Rosji do przejęcia w Polsce całej władzy.

Z udziałem Lecha Wałęsy obchodzono w Gdańsku 55 rocznicę obrony Poczty Gdańskiej.

Agencja Rynku Rolnego skierowała do „sprzedaży interwencyjnej” 13 tysięcy ton mięsa mrożonego z własnych zapasów.

W Hucie Lucchini—Warszawa podpisano dokument w sprawie nowego systemu płac.

Sejm odrzucił weto prezydenta, a tym samym ponownie uchwalił ustawę „o regulacji rynku cukru i przekształcaniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym”.

Oddalono wniosek obrońców Andrzeja Leppera, szefa „Samobrony” o uchylenie tymczasowego aresztowania.

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW NA OKRES 02.09 –08.09.1994 r

UWAGA ALERGICY!

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało średnie stężenie pyłku komosy. Pyłek pozostałych roślin (trawy, babki, bylicy, pokrzywy, szczawiu) występował w niskim stężeniu.

Przez cały tydzień bardzo wysokie było stężenie zarodników grzybów pleśniowych Cladosporium.

W przyszłym tygodniu nadal utrzyma się średnie stężenie pyłku komosy. W pogodny dni może ono nawet przekroczyć wartości wysokie. Stężenie pyłku pokrzywy i bylicy będzie średnie, a stężenie pyłku pozostałych roślin będzie niskie.

Nadal utrzyma się bardzo wysokie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium i średnie z rodzaju Alternaria.

Objawy chorobowe mogą wystąpić w pogodny dni u osób nadwrażliwych na pyłek komosy i zarodniki Cladosporium oraz u osób z bardzo silną nadwrażliwością na pyłek bylicy i pokrzywy.

NOTOWANIA USD

	22520	22550	22650	22800	22800
białostockie	22600	22650	22750	22850	22850
łomżyńskie	22450	22450	22450	22700	22700
	22550	22550	22550	22800	22800
suwalskie	22500	22500	22550	22700	22750
	22700	22700	22750	22850	22900
NBP	22360	22418	22550	22683	22710
	23272	23334	22750	23609	23636
DATA	CZWARTEK	PIĄTEK	PONIEDZ.	WTOREK	ŚRODA
	25.08	26.08	29.08	30.08	31.08

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszczyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grazyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

POGODA

Weekend zapowiada się ciepły lecz z przewagą zachmurzenia dużego i okresowymi opadami deszczu. Możliwe lokalne burze.

Temp. 24oC – 12oC

Wiatr przeważnie umiarkowany południowo-wschodni i południowy.

Imieniny

Piątek:
Juliana
Stefana
Axela

Sobota:
Erazma
Izabeli
Szymona

Niedziela:
Idy
Rozalii
Lilianny

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

WSZYSTKIEMU WINNA PRASA

Z Piotrem Litemusem, białostockim kuratorem rozmawia Agnieszka Suchowierska

* Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Wróćmy jednak do poprzedniego. Czy mógłby Pan ocenić pracę białostockiego Kuratorium Oświaty w minionym roku szkolnym.

— Tego jest tak dużo, że nie można zawrzeć w jednej wypowiedzi. Powiem może tylko o kadrze pedagogicznej, czyli najważniejszej rzeczy. Kadra nauczycielska w ubiegłym roku szkolnym pracowała zgodnie z planem wychowawczym.

* Nie obyło się też bez skandali. Powróćmy do sprawy przecieków maturalnych. Komisja powołana do wyjaśnienia tej sprawy, niczego nie stwierdziła.

— No proszę pani, a pani by stwierdziła? To jest taka płaszczyzna, taki etap działania, że tego po prostu nie można stwierdzić. Tematy przygotowuje metodyk, kurator zatwierdza. Wszystko było zgodne z przepisami. Każda z osób mających dostęp do tematów podpisywała zobowiązania, że zachowa tajemnicę państwową. A tu prasa pisze, że były przecieki na maturze. Ale prasa nie ujawniła kuratorowi, skąd się dowiedziała.

* Ale prasa jest od informowania, a nie prowadzenia dochodzeń.

— No właśnie, wobec tego myśmy nie wykryli i stwierdziliśmy, że przecieków nie było.

* To znaczy, że winą za niewykrycie sprawców obciąża Pan prasę?

— Nie. Zbadano osoby, które należało zbadać. Sprawdzono prawidłowość otwarcia kopert, spisania protokołów i nie stwierdzono, żeby były przecieki. My nie jesteśmy duchem świętym. Z tego co było w tym roku wyciągnę wnioski. Dlatego podjąłem współpracę z kuratorem z innego województwa. Tematy będą sam przywoził, bądź nastąpi wymiana tematów i wtedy jak mi prasa napisze, że były przecieki to ja wtedy podam taką redakcję do sądu.

* Było to akurat przed wyborami samorządowymi. Wtedy w jednej z rozmów powiedział Pan, że była to przedwyborcza prowokacja. Przecież pan nie kandydował.

— Dla wytworzenia napięcia wszystko może służyć jako przedwyborcza prowokacja.

* Proszę to wyjaśnić, bo ja nie widzę związku przecieku na maturach z wyborami?

— Ja nie jestem od wyjaśniania. Ja też nie widzę związku pytania pani z dzisiejszym wywiadem.

* Ale to Pan powiedział.

— No tak. Powiedziałem i coś z tego. Ja się polityką nie zajmuję i wszyscy o tym wiedzą.

* Niespełna miesiąc po maturach w białostockich szkołach znowu zawrzało. Tym razem chodziło o zadania matematyczne, jakie kuratorium przygotowało zdającym do szkół średnich.

— Zadania na egzamin były wzięte z programu szkoły podstawowej, dwa na poziomie klasy siódmej, a pozostałe z ósmej. Uczeń miał to rozwiązać w siódmej klasie, więc dlaczego nie potrafił zrobić tego po skończeniu klasy ósmej. Te zadania nie są trudne.

* Ale było zbyt mało czasu na rozwiązanie takich zadań.

— Nic podobnego. To nie znaczy, że tu tylko szkoła zawiniła. Była to jedyna okazja, żeby pokazać, że coś trzeba robić. Uczniowie w domu niewiele pracują, bo telewizor, wideo, muzyka. I stąd był taki szok. W ubiegłym roku prasa pisała, że zadania były za łatwe. W tym roku znowu, że za trudne. Wobec tego zrobiono tak, by egzamin miał możliwości doboru naturalnego odpowiednich uczniów do odpowiednich szkół. Oczywiście stres — ja też rozumiem.

* Kilka dni temu odbyło się spotkanie dyrektorów wszystkich szkół z przedstawicielami kuratorium, gdzie mówił Pan m.in. o sprawach egzaminów. Był Pan na giełdzie pewniaków i zauważył pan, że uczniowie byli źle ukierunkowani przez nauczyciela. Czy uważa Pan, że w szkołach podstawowych uczniowie nie otrzymują należytego przygotowania do egzaminów?

— Tu trudno mówić o winie. Ukształtowała się raczej pewna tradycja, żeby ucznia ukierunkować. Uczeń powinien być wszechstronnie przygotowany. Rolą nauczyciela jest ukształtowanie tego, jak on ma wykorzystać swoją wiedzę. Natomiast sytuacja, jaka miała miejsce w tym roku daje nam do myślenia, że uczniów przygotować należy także psychicznie do egzaminów. Wróć jeszcze do matematyki. Wina za taką ilość ocen niedostatecznych leży w tym, że uczniowie nie byli psychicznie przygotowani do takiego stresu, bo te zadania można było rozwiązać.

* Czy wszyscy uczniowie chcą się uczyć znaleźć miejsca w szkołach?

— Tak, oczywiście. Nawet ci, którzy zdawali do liceów ogólnokształcących znaleźli miejsca w takich szkołach. Utworzyliśmy dodatkowe kla-

sy, a poza tym powstały też nowe licea, w których miejsca mają ci, którzy nie dostali się do tego, gdzie zdawali.

* Na spotkaniu z dyrektorami mówiono tam m.in. o kłopotach z konkursami na stanowisko dyrektora. Aż na 26 konkursów, zorganizowanych przez kuratorium nie zgłosił się nikt. Jak Pan to ocenia, czy stawiane są zbyt wysokie wymagania?

— Były to małe szkoły i część nauczycieli tam pracujących nie chce po prostu startować. Na pewno część z nich by się nadawała, ale nie chce tego egzaminu przed dziesięcioosobową komisją. Poza tym pokutuje takie przekonanie, że nauczyciel może pytać. Dokładnych przyczyn nikt nie wie. A ja nie mogę pytać dlaczego.

* Na tym samym spotkaniu powiedział Pan, że było sporo zastrzeżeń do pracy dyrektorów i niższej kadry. Czy znaczy to, że niewłaściwi ludzie piastują poważne stanowiska?

— Na konkursach uwidoczniło się na przykład, że osoby ubiegające się o to stanowisko, nie znają podstawowych przepisów i to jest przyczyną wielu mankamentów i zaniedbań w szkołach.

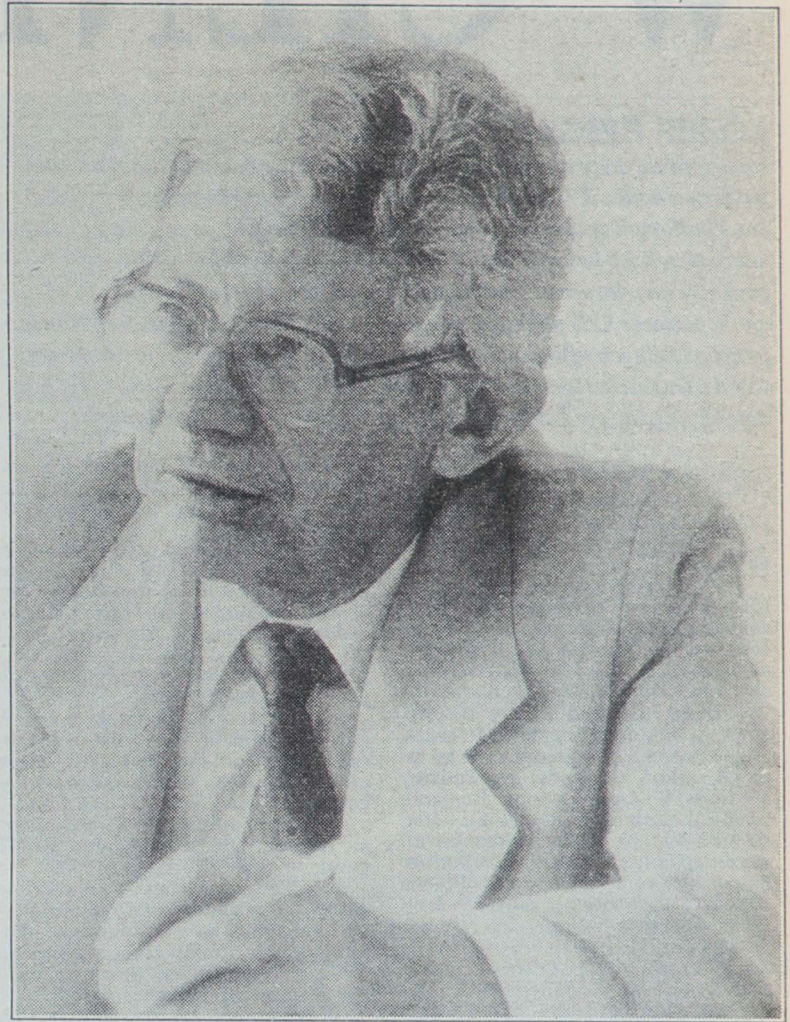
* W ministerstwie i w kuratoriach trwają prace nad nowelizacją Karty Nauczyciela. Jest tam mowa m.in. o stopniowaniu stanowisk nauczycieli. Jak Pan to ocenia?

— Ministerstwo przysłało szkółom projekt Karty do zaopiniowania i nie sądzę, żeby weszła ona w życie wcześniej niż w przyszłym roku. Jestem zwolennikiem stopniowania pracy nauczyciela. Pierwsze lata pracy muszą być przygotowaniem do zawodu i sprawdzeniem się młodego człowieka w tym trudnym zawodzie. Potem taka osoba nabiera kunsztu zawodu. Dopiero po stażu nauczyciel powinien otrzymać zatrudnienie na stałe. Pedagog za taką pracę powinien dostawać odpowiednią płacę, a nie jałmużnę.

* Kilka dni temu w Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie, w którym Pan też uczestniczył. Czego dotyczyło?

— Poinformowano nas o tym, że do Sejmu wpłynęła ustawa o systemie edukacji, rozmawiano o Karcie. Mówiono też o trudnej sytuacji finansowej oświaty. Pieniądże będą na załatanie dziur, opał i energię.

Wiadomo, że matematyki czy języka polskiego nauczyć można przy pomocy książek i ołówka. Natomiast na poziomie szkół średnich jest to



niewystarczające. Uczeń musi poznać obsługę komputera, musimy nauczyć się języków obcych i to na wysokim poziomie, w końcu musimy uczyć poznawania rynku, biznesu, ekonomii, a tego przy pomocy ołówka nie można załatwić. Rozmawiano też o zmianie szkolnictwa zawodowego. Polskie szkoły nie mogą być archaizmami.

* Minął rok, od chwili przejścia szkół podstawowych przez samorządy lokalne. Jak Pan ocenia współpracę gmin z kuratorium?

— Na ten temat nie mogę powiedzieć złego słowa. W ubiegłym roku samorządy przekazały na oświatę ponad 87 mld. Dla kuratorium jest to ogromna pomoc. Planuję spotkanie z przedstawicielami samorządów i nie ukrywam, że będę ich namawiał na przejście szkół od po-

czątku przyszłego roku. Obligatoryjnie mają to zrobić dopiero od 1996. Będę rozmawiał też o możliwości przejścia przez gminę Białystok liceów ogólnokształcących, co znacznie odciążałoby budżet kuratorium.

* Słyszałem, że chce Pan zrezygnować ze stanowiska kuratora. Czy to prawda?

— Ja na ten temat nic nie słyszałem. Chyba, że chcą mnie odwołać, ale o tym też mi nikt nic nie mówił.

* Czego życzyłby Pan sobie i białostockiej oświacie w nowym roku szkolnym?

— Tego, by można było prowadzić spokojne szkolnictwo, bez przejmowania się brakiem pieniędzy. Życzę też i sobie, i szkołom, by w radach pedagogicznych panowała atmosfera pracy bez nienawiści.

* Dziękuję za rozmowę.

Kronika wypadków umysłowych

CWANIACTWO EKOLOGICZNE

KONRAD KRUSZEWSKI

Żyjemy w świecie coraz bardziej ekologicznym. Wszystko staje się niesłychanie ekologiczne — od żywności po majtki. Ponieważ jest takich produktów bardzo dużo, określenie to straciło już jakikolwiek sens.

Zawdzięczamy to niezliczonym organizacjom obrońców przyrody i ruchom ekologicznym, których jedynym celem stało się utrzymywanie samych siebie, wydawanie pieniędzy na rozbudowany aparat administracyjny, głoszenie proekologicznych haseł i od czasu do czasu organizowanie spektakularnych akcji, z których dokładnie nie wynika. Na swój prywatny użytek nazywam działaczy tych organizacji ekocwaniakami, którzy ogłupiają społeczeństwo za jego własne pieniądze.

Pierwszy raz z ekocwaniactwem zetknąłem się z okazji gigantycznej paranoi o zasięgu ogólnokrajowym, nazywanej „Dniem Ziemi”. Mój kontakt miał charakter korespondencyjny. Wokół swojego samochodu znalazłem stos ulotek, z których wyczytałem, że mam sobie wstawić katalizator, bo zabijam matkę ziemię.

Pomijam fakt, że katalizatory zmniejszają emisję związków ołowiu do atmosfery, jednocześnie zwiększają wydzielanie związków miedzi. Widocznie dla obrońców przyrody śmierć matki ziemi z powodu zatrucia miedzią jest bardziej humanitarna od agonii ołowianej. Zastanowiła mnie natomiast ilość tych ulotek. Były wszędzie — na całym parkingu. Pomyślałem — pewnie są w całym mieście, ba, w kraju, na całym świecie! — przecież to dzień światowy! Pomyślałem jeszcze o plakatach wydawanych z okazji tego święta i wyobraziłem sobie miliony ton papieru potrzebnych do ich wydrukowania. A jeśli papier, to i hektary lasów wyciętych, aby ten papier wyprodukować. Jasno widać, że przy okazji takich dni ekocwaniacy zwyczajnie matkę ziemię własnoręcznie zarzynają. Potem wyobraziłem sobie całą maszynę urzędniczą, która powoduje ruch tej ekologicznej maszyneryi, pieniądze, które zwyczajnie są marnotrawione na pensje, na sprzątnięcie miast po ulotkowych manifestacjach i wyszło

mi, że są to w skali światowej zawrotne sumy, za które przecież można byłoby kupić na przykład kaszę dla głodującej Afryki. Ale kaszy się nie kupi, bo ludzi jest za dużo, za szybko się rozmnażają, więc niech głodują, żeby się opamiętali. Murzyn zamiast kaszy dostanie ulotkę, z której wyczyta, żeby nie męczył słonia, bo szkoda zwierzątku. Po czym pójdzie na polowanie, bo bez jedzenia się nie da długo pożyć, a kość słoniową można wymienić na wiele kilogramów kaszy.

Drugi mój kontakt z ekocwaniactwem miał miejsce tego lata w Hiszpanii, na Costa Brava, w obskurnym hotelu, który tylko dlatego nazywam hotelem, gdyż wstyd mi przyznać się, że polskie biuro podróży umieszcza swoich klientów w czymś przypominającym piwniczną izbę. Najokazalszym „urządzeniem” w łazience tego przybytku była tabliczka, na której właściciel w trzech językach apelował do sumienia swoich gości w sposób mniej więcej następujący: „Czy zastanowiłeś się ile ton ręczników zużywa się każdego

dnia we wszystkich hotelach świata (nie wiadomo dlaczego ręczniki mierzy się tam w tonach!) Jak dewastowana jest przyroda w trakcie produkcji takiej ilości ręczników? Czy wiesz, ile detergentów odprowadzanych jest do ziemi każdego dnia we wszystkich hotelach świata podczas używania przez gości hotelowych mydła? Natura ginie! — zastanów się, czy chcesz tę śmierć przyspieszać!”

Aby klient nie miał zbyt wielu dylematów podczas zastanawiania się, w łazience wisiała tylko jedna mała, brudna ścierka, a na zlewle leżało jedynie opakowanie po mydle. Tak to właściciel-ekocwaniak pod pretekstem utrzymywania przy życiu natury, zwyczajnie kantował swoich gości na środkach czystości. Ziemia może od tego być czystsza, za to ten hotel cuchnął i bardzo łatwo można w nim było złapać z brudu biegunkę.

Trzeci raz na ekocwaniaków natknąłem się po powrocie do kraju, kiedy zobaczyłem w jakimś piśmie reklamę ekologicznej bielizny. Przez chwilę zastanawiałem się, czym takie majtki różnią się od normalnych. Może są ze słomy, albo z trawy — myślałem. Ale wkrótce zauważyłem, że już wszystko wokół jest ekologiczne: ekologiczna moda, ekologiczne mieszkania, ekologiczna żywność, ekologiczne samochody... Zrozumiałem, że ten przymiotnik jest potrzebny tylko po to, aby

od durnej publiki wyciągnąć pieniądze. Mechanizm jest prosty — wytwarza się modę, a potem już samo się kręci, gdyż ekologiczny w każdym przypadku znaczy po prostu droższy. Ale czy ktoś widział rzeczywiście ekologiczne majtki?

A czy ktoś widział dziurę ozonową? Proszę zauważyć, że w tym roku jakoś odeszła w niebyt, podczas gdy jeszcze w ubiegłym straszyla całym swoim nieuchronnym okropiństwem. Przypuszczenia, że dziura była potrzebna producentom bezfreonowych dezodorantów i urządzeń chłodniczych po to, aby swoje produkty sprzedawać publiczności okazały się wielce prawdopodobne. Kiedy wydało się, że jedna erupcja wulkanu powoduje wydalanie do atmosfery takiej ilości freonu, jakiej dostarcza cała roczna produkcja wszystkich dezodorantów i urządzeń chłodniczych na świecie, dziura ozonowa zaczęła maleć, aż wreszcie zupełnie przestała być dostrzegana.

Albo — czy ktoś widział zielone płuca? Nie mam oczywiście na myśli ostatniego stadium gruźlicy, ale Zielone Płuca, taki program dla naszego województwa, który stał się już problemem międzynarodowym. Jak każdy program znajduje się on na papierze i tam też pozostanie. Mimo to już pozwolili na zrobienie kariery politycznych i dał zajęcie na lata paru osobom. Ale to już zupełnie inna historia.

W CIENIU SZPITALA

JÓZEF BIEGAŃSKI

Na wzgórzu, na prawym brzegu Horodnianki, leży letni Pałac w Choroszcy z końca XVII wieku — jedna z pereł architektonicznych Podlasia. Zbudowali go Branczy. Lata świetności miasta zaczęły się jednak jeszcze przed ich przybyciem. W połowie XV wieku bowiem Choroszcz przeszła na własność Chodkiewiczów, którzy mieli tutaj swoje rezydencje. W połowie XVII wieku jej właścicielami zostali Pacowie. Na gruntach przykościelnych ufundowali drewniany klasztor dla O.O. Dominikanów. Czy dzisiaj ktoś o tym pamięta w miasteczku, gdzie większość ludzi pracuje i żyje pracą w Zakładzie dla Psychicznie i Nerwowo Chorych.

Największy zakład w mieście

Na każde wolne miejsce pracy w Zakładzie dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Choroszcy czeka 50—60 osób.

— Jesteśmy tutaj największym zakładem pracy. Zatrudnienie u nas znajdują 1023 osoby, z czego 2/3 z Choroszcy i okolicznych wsi. Pracują tu od pokoleń — mówi Jadwiga Szymańska, dyrektorka leczniczych szpitala.

Szpital został założony w 1930 roku przez doktora Stanisława Deresza. Zlokalizowano go w budynkach po fabryce sukna należącej do rodziny Moesów. W czasie wojny Rosjanie wywieźli chorych w głąb Rosji i ślad po nich zaginął. Niemcy wyszukiwali wśród rodzin chłopskich pacjentów, którzy byli tam „na opiece”. Polega ona na tym, że chory przebywa wśród zdrowych, jest przez nich akceptowany, wykonuje proste czynności, a dzięki temu stan jego zdrowia nie pogarsza się a ulega poprawie. Z punktu widzenia ekonomii przedwojennej rodziny chłopskiej było to opłacalne. Niemcy rozstrzelali pacjentów w lesie, w Nowosiólkach. W szpitalnych budynkach zrobili zaś szpital dla swoich żołnierzy. Potem był tam obóz jeńców rosyjskich. Kto wie, co by się stało z tymi budynkami po wojnie, gdyby nie nowy dyrektor Bogdan Szymborski. Ówczesny wiceminister zdrowia, Jerzy Sztachelski, chciał przenieść placówkę do Zamociska. Szymborski związany był z Białymstokiem i przekonał go, że szpital o takim charakterze powinien pozostać w Choroszcy. Okoliczni mieszkańcy też się za tym opowiadali. Nie chodziło tylko o pracę w szpitalu, ale i „opiekę”.

— Trzeba było mieć do niego cierpliwość — starsza pani, która go

wychowywała nie ma wątpliwości, że nie każdy potrafi zmienić zamkniętego w sobie człowieka w oczekującą istotę.

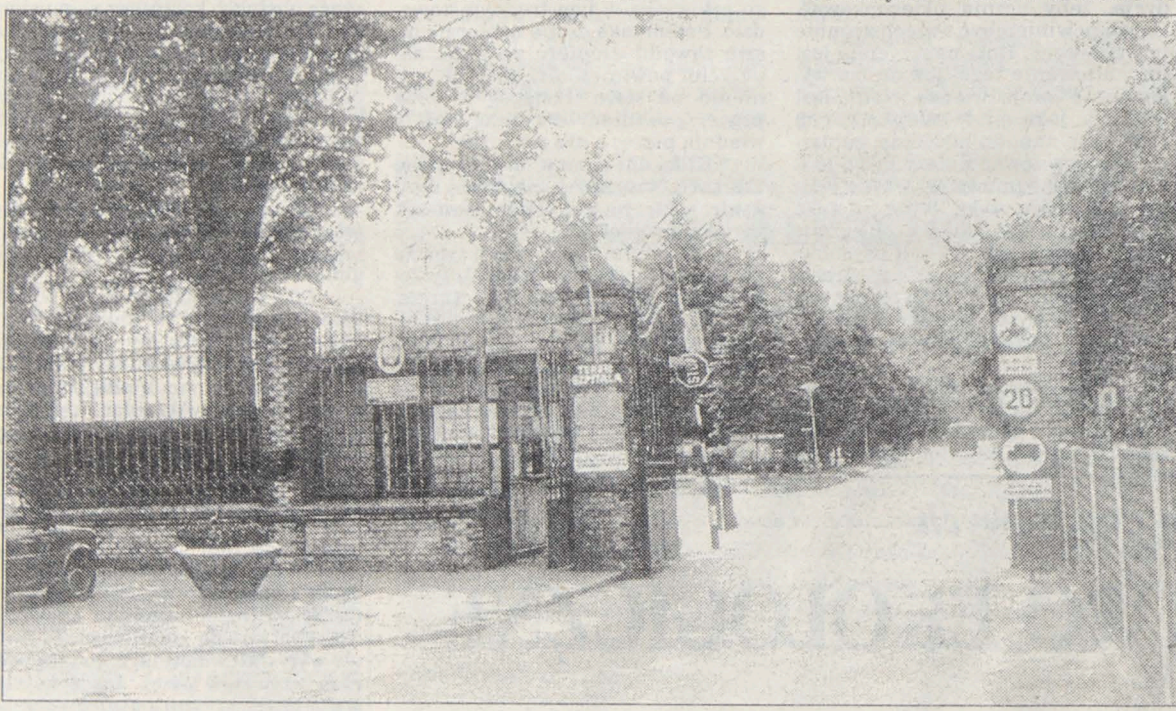
Piotrusz skończył pięćdziesiąt lat. Miewa swoje humory. Jak chce, to pracuje. Jak nie, to nie. Potrafi też rzucić, w odpowiedzi na pytanie „soczysta wiazka”. Ale kiedy trafił do szpitala z powodu zapalenia płuc, każdego dnia wyglądał, czy po niego nie idą. Przyszli.

— Zostanie tu z nami do końca. A gdzie on pójdzie? Rodzeństwo ma liczne. Ostatnio go odwiedziła, ale z ciekawości, żeby zobaczyć czy żyje — gospodarz nie kryje zażenowania.

W domu sołtysa od 31 lat mieszka Rómek. Dla sołtysa, jego syna i wnuków, jest członkiem rodziny.

— To on mi dzieci wychował — sołtys nie ma niczego do ukrycia. — On pomaga przy gospodarstwie. Pamietam, nie umiał grać na trąbce. Tylko tak jak chory. Bywa, że dwa, trzy dni nie nie je i nie śpi.

Postanowił, że nie odda go na pastwę losu.



Umierająca tradycja

Przed wojną blisko tysiąc pacjentów było „na opiece”.

Dzisiaj jest ich tylko 110.

W Zólkach, niedaleko Choroszcy, mieszka Piotrusz. Usiadł na ławce, oddalonej od nas o kilkanaście metrów, i spoglądał ukradkiem w naszą stronę, udając rozmyślanie.

Kiedy tutaj trafił, a było to trzydzieści lat temu, nie robił nic innego, jak tylko się bujał. I potrafił tak się bujać kilka dni. Nie jadł.

— Trzeba było mieć do niego cierpliwość — starsza pani, która go

Danuta Perkowska, pielęgniarka, która „opieka” zajmuje się od lat, uważa, że stan pacjentów wychowanych w normalnych rodzinach uległ znacznej poprawie. W szpitalu ich czas wypełnia bowiem oczekiwanie na posiłki i leki. Taka jest specyfika każdego szpitala.

Szpital jest skłonny do kontynuowania tej formy, ale nie mamy chętnych opiekunów — tłumaczy dyrektor Szymańska.

Chory otrzymuje stamtąd łóżko, szafę, pościel, bieliznę, leki i 15 tys. zł za każdy dzień pobytu.

Od przedszkolaka

Na zorganizowany wiosną przez Centrum Kultury koncert zespołu pieśni i tańca „Błyskawica” z Mińska przyszło kilkadziesiąt osób. Sytuacja powtórzyła się podczas występów „Liry”, zespołu ludowego Polaków z Litwy. Nie lepiej było na koncertach miejscowych „Narwianek” i „Klepaczanek”.

— Choroszczanie społeczność jest ospała i trzeba bardzo wiele zrobić, żeby ją obudzić — mówi Małgorzata Borowska, dyrektor Centrum.

Jej zdaniem, duży udział ma w tym okres przed jej przyjściem do ówczesnego Gminnego Ośrodka Kultury. Imprezy kulturalne odbywały się rzadko, ludzie więc nie przyjeżdżali się do tego, że warto na nie przychodzić. Rządzące też były kła zainteresowani.

— Naszym zadaniem jest zaś propagowanie kultury i kultywowanie tradycji. Czy to się ludziom podoba, czy też nie — twierdzi.

Ośrodek próbuje przyciągnąć młodzież i dzieci poprzez kółka zainteresowań. W zajęciach uczestniczy tygodniowo około 100 osób. Współpracuje też ze szkołami gminnymi.

Towarzystwo

Towarzystwo Przyjaciół Choroszcy założono w 1979 roku. Przez lata przesławał mu dr Tomasz Tołwiński, lekarz psychiatry. Kilkudziesięciu członków podzieliło się na sekcje: charytatywną, historyczną, ekologiczną. Piętnaście lat Towarzystwa to w zasadzie piętnaście lat sekcji historycznej i jej szefa, Jana Adamskiego, znanego lokalnego kolekcjonera. Poprzez odczyty, publikacje w regionalnych periodykach i własnej gazecie, wyciągnięto z lamusa związki miasta z Braniczkami, Pacami, Chodkiewiczami i Zakonem Dominikanów. Mieszkańcy wiedzieli, że kilka kilometrów na południe od miasteczka jest miejsce, gdzie kiedyś stała szubienica. Przypomniano, że właśnie tam zostali straceni Powstańcy roku 1863. W 1985 roku odbyło się nabożeństwo. Postawiono brzoźowe krzyże. Cztery lata później stanął pomnik.

To TPCh było inicjatorem przywrócenia historycznych nazw ulic i herbu miasta. Patronuje też konkursom organizowanym w szkole z widzą o mieście. Zdaniem Józefa Waczińskiego, obecnego prezesa, sekcja historyczna spełniła swoje podstawowe zadanie — przypomniała wielkie dzieło miasta. Teraz pozostało ich kultywowanie. Przyszłość Towarzystwa widzi w działaniu sekcji ekologicznej — turystycznej. Uważa jednak, że niemożliwe jest zainteresowanie historią i problemami miasteczka wszystkich mieszkańców. Zławsza, że poprzez sprawy zawodowe i szkolne część ludzi związana jest z Białymstokiem, część ze szpitalem.

Przy wejściu do miasteczka obok alei drzew, znajduje się Dł. Pomocy Społecznej. Ostatnimi laty dożył tutaj upośledzeni umysłowo i psychicznie chorzy. Najczęściej są to byli pacjenci Szpitala w Choroszcy.

Dom „Dziada”

Jeszcze kilka lat temu DPS stał się panującymi tam warunkami. Temu chyba należy przypisać przetrwanie Domu „Dziada”, jakie zostało wśród mieszkańców miasteczka. W szafkach stoją segregatory z kaseta i płytami, na półkach grube katalogi, Pan Paweł porusza się po swoim królestwie pewnie, na pamięć zna ustawienie mebli i drobnych przedmiotów oraz położenie wszystkich przycisków i pokręteł w sprzęcie muzycznym.

Jest niewidomy od urodzenia. Jedynie w pochmurne dni widzi niewyraźne zarysy mebli. Pochodzi z małej wsi Tokary w woj. białostockim. Do szkoły trafił z opóźnieniem, gdy miał dziesięć lat. W bydgoskiej szkole dla niewidomych nauczył się alfabetu Braille'a oraz samodzielności. Gdy miał osiemnaście lat, Kamiński kupił swój pierwszy szpu-

ŚWIAT PRZEZ PIOSENKĘ

JOLANTA GADEK

Muzyką interesował się już w szkole. Tak naprawdę jednak jego pasja zaczęła się dwadzieścia lat temu, kiedy postanowił utrwać ulubione utwory na kasetach. Dziś kolekcja Pawła Kamińskiego składa się z ponad dwustu płyt i dwóch tysięcy kaset. Wszystkie opisał w katalogach. Alfabetem Braille'a, bo jest niewidomy od urodzenia.

— Życie trzeba jakoś ubarwiać, mieć jakąś pasję — mówi Paweł Kamiński prezentując swoje zbiory. — Inaczej byłoby smutno.

Mały pokój w mieszkaniu w bloku wypełniony jest radioodbiornikami, magnetofonami, wzmacniaczami. W szafkach stoją segregatory z kaseta i płytami, na półkach grube katalogi, Pan Paweł porusza się po swoim królestwie pewnie, na pamięć zna ustawienie mebli i drobnych przedmiotów oraz położenie wszystkich przycisków i pokręteł w sprzęcie muzycznym.

Jest niewidomy od urodzenia. Jedynie w pochmurne dni widzi niewyraźne zarysy mebli. Pochodzi z małej wsi Tokary w woj. białostockim. Do szkoły trafił z opóźnieniem, gdy miał dziesięć lat. W bydgoskiej szkole dla niewidomych nauczył się alfabetu Braille'a oraz samodzielności. Gdy miał osiemnaście lat,

latwiej. Oni jednak postawili na swoim. Pomimo obaw, czy dzieci nie odziedziczą choroby, zdecydowali się na nie. Dziś dwie dorastające córki są pociechą i dużą pomocą. Ale wychować je dwójku niewidomym nie było łatwo. Doszło jeszcze do urażenia dziecka, które w końcu dostało.

— Na początku pomagała rodzina, sąsiedzi — wspomina pan Paweł. — Dookoła bloku pełno było wykopów, nie było dróg. Mielśmy dużo problemów z poruszaniem się. Dziś do pracy obaj wędrują samodzielnie. Mieszkając urządzili tak, by było jak najmniej zajęć trudnych do wykonania dla niewidomych. Zrezygnowali z firanek zastępując je żaluzjami. Meble rozmieścili tak, by nie obijały nóg. W kuchni wszystkie przyprawy opisane są alfabetem Braille'a.

Tuż po przeprowadzce Paweł Kamiński kupił swój pierwszy szpu-

grać. Gdy nabiera się kilka piosenek „z tej samej branży”, trzeba je przegrać na jedną kaseta wyciszając szumy, robiąc kilkunastosekundowe przerwy między utworami. Następnie przykleić na niej pasek z numerem w alfabecie Braille'a, zapisać ten numer w katalogu i pod nim umieścić tytuły wszystkich piosenek znajdujących się na kasecie. Dużo czasu zabiera tworzenie katalogów. Pan Paweł ma specjalną blaszaną tabliczkę niezbędną do pisania. Wkłada się do niej sztywny papier, niemal karton i nakłada czymś w rodzaju sztylki poszczególne litery. Potem pojedyncze kartki trzeba zanieść do introligatora by je pozyszywał i oprował.

Mam swoje ulubione audycje radiowe, np. „Lubię szum starej płyty” w trójce, gdzie prezentowane są stare, przedwojenne piosenki. Lubię je najbardziej — mówi Paweł Kamiński.

Kiedyś pisał nawet wiersze poświęcone tamtym wykonawcom i utworom.

„Fogg, Ordonka, Aston, Faliszewski

To są gwiazdy z przedwojennych lat

Az się w oczach kręca leżki

Gdy w piosence uraca tamten świat”

— cytuję z pamięci. Później zaczął zbierać także piosenki powojenne, aktorskie, kabaretowe, ludowe, kapel podwórkowych, skecze i dowcipy, a nawet reportaże. Wszystko podzielone na serie opatrzone odpowiednim tytułem. I tak cykl „Dawnych wspomnień czar” zawiera piosenki przedwojenne. Dalej jest „Piosenka aktorska i kabaretowa”, „To i owo rozrywkowo”, gdzie piosenki przepłatają się skeczami i dowcipami, „Na żołnierską nutę”, „Baw się razem z nami” z piosenką chodnikową. Następne cykle to „Na ludowo” z utworami Małowskiego, kapel wiejskich, „Folklor podmiejski” zawierający piosenki Stanisława Wielanaka i innych warszawskich kapel podwórkowych oraz podbiałostockiego Wasilkowa. Pan Paweł nagrywał też piosenki różnych kultur po granicą i umieścił je w cyklu „Piosenki białoruska i ukraińska” oraz

reportaże i wywiady radiowe „Ludzkie losy, ludzkie tragedie”.

„Czar muzyki instrumentalnej” to rozrywkowe utwory w wersji instrumentalnej.

— Nagrywam tylko te piosenki, które są melodyjne, „wpadają w ucho” — tłumaczy kolekcjoner. — Ze współczesnych wykonawców lubię Irenę Santor, Krystynę Giżowską, Eleni, Sońnicę, Krawczyka, niezłomną Annę Jantar i Annę German, Kulicką. Żadnego rocka i heavy metalu...

W jego zbiorach znajdują się wyłącznie piosenki polskie. Od czasu do czasu pojawia się jakiś utwór ABBY z Boney M, ale... śpiewany po polsku. Pan Paweł zbiera też różne wersje tych samych piosenek. Każda aranżacja i wykonawca kładzie nacisk na coś innego. Słuchając kilku wersji można dotrzeć do głębi utworu, poznać jego możliwości.

Niemal przez cały czas w mieszkaniu państwa Kamińskich gra radio. To z niego piosenki pan Paweł uczy się świata. Dowiaduje się o wielu ciekawych sprawach, poznaje fakty.

Szkola, którą skończyłem niewiele dała mi w tym względzie — stwierdza. — Dzięki piosence nauczyłem się ładnie wyrażać, zwiększyłem swój zasób słownictwa. One zachęcały mnie do słuchania książek. Prenumeruję też czasopisma dla niewidomych wydawane w alfabecie Braille'a — pokazuje kilka grubych tomów najnowszej prasy. Dzięki hobby poznał wielu ludzi. Koresponduje z innymi kole-



Paweł Kamiński czyta jeden ze swoich katalogów.

kcjonerami, wymieniają się kaseta i nagraniami. Ostatnio umówił się z kolegą na przegrywanie wypożyczonych płyt kompaktowych. Odtwarzacz i płyty CD są poza jego

możliwościami finansowymi. Gdy ma zły humor, wystarczy, że posłucha kilka ulubionych przebojów czy skeczów i wszystko wraca do normy.

— Alfabet Braille'a stał się ostatnio bardzo popularny u Szkotów. Dlatego, że aby czytać książki, nie trzeba zapalać światła — cytuję jeden z ulubionych dowcipów.

Potrafi zerwać się w środku nocy by posłuchać ulubionej audycji, nagranych kilka piosenek. Kilkakrotnie się zdarzyło, że dzwonił do „Muzyki nocą” i rozmawiał z zaproszonymi piosenkarzami, tekściarzami czy kompozytorami. Z niektórymi utrzymuje stały kontakt — przysyłają mu kasety, pomagają zdobyć poszukiwane utwory. Kiedyś odpowiadał na apel białostockiego radia. Jeden z dziennikarzy poszukiwał kilku piosenek, które chciał wyemitować w swoim programie, lecz nie mógł ich nigdzie znaleźć. Pan Paweł pożyczł mu ich nagrania. Od tamtej pory kilkakrotnie udostępniał swe zbiory, w

zamiast za piosenki, których z kole-

których sam poszukiwał.

— Życie idzie do przodu. Niektóre piosenki nagrywam już po raz trzeci, bo najpierw „lapałem” je w radiowej jedynce, gdzie jest dużo szumów, potem na UKF — ie, gdzie były puszczone z analogów w wersji mono, teraz zaś leżą w stereo z płyt kompaktowych — wzdycha pan Paweł.

Ostatnio w gromadzeniu kaset pomaga mu młodsza córka Ania. Chodzą razem na bazar szukać kaset, z muzyką chodnikową. Dziewczynka po okładkach poznaje, czy tata ma już w swoich zbiorach daną kaseta, czy nie. Potem z pudełka tytuły piosenek nagrywa na magnetofonie, a pan Paweł spisuje je później alfabetem dla niewidomych. Dziewczynka woli jednak słuchać swojej muzyki, którą również zbiera.

— Czasami pan Paweł martwi się o przyszłość. Podobno niedługo w spółdzielni inwalidów maszyna będzie wykonywała jego pracę. Pocięsza się jednak, że jeszcze wiele piosenek jest do nagrania. Jeśli straci swoje pół etatu, będzie miał co robić.

Fot. autorka



„DEMOKRACJA SWOJSKA”

Żeby opisać wydmiańską rzeczywistość, trzeba by napisać książkę, ale już to, co napisał red. Jerzy Marks (Gazeta Współczesna nr 155), pozwala nawet nie wtajemniczonym na ukształtowanie obrazu gminy. Obraz ten byłby bardziej wyraziście, gdyby pan Eugeniusz Przyłucki nie wprowadził autora reportażu w błąd, co zresztą nie dziwi. Gdyby stało się inaczej, oznaczałoby to, że naczelnik-wójt zatracił czujność.

Sprawę uwłaszczenia się p. Przyłuckiego i ludzi z jego otoczenia poznałem od tzw. podszełki będąc przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego i członkiem komisji rewizyjnej Rady Gminy poprzedniej kadencji.

Kupno agronomówki (tak potocznie nazywano służbowy dom naczelnika) badał Urząd Wojewódzki w Suwałkach, a ówczesny Wojewoda Suwalski Franciszek Wasik w piśmie pokontrolnym, skierowanym do Rady Gminy w Wydminach stwierdził jednoznacznie, że czynności poprzedzające kupno przez E. Przyłuckiego wcześniej gruntownie przebudowane za państwowe pieniądze agronomówki były niezgodne z prawem.

W związku z tą sprawą, w piśmie z grudnia 1990 r. do Komitetu Obywatelskiego „S”, Wojewoda napisał: „... wystąpiłem odrębnym pismem do przewodniczącego Rady Gminy Wydmyny o rozważenie przez Radę Gminy — czy E. Przyłucki daje gwarancję wiarygodności i praworządności na stanowisku Wójta Gminy...”

Podobnie ma się rzecz z kupnem przez wójta popegeerowskich gruntów w Grądkach. W tym przypadku zatarto informacje, że pole (20 ha) PGR w Wydminach przekazał na Skarb Państwa po uprzednim obsia-

niu pszenicą! Sprawę nagłośniło lokalne pismo „Wiadomości Wydmiańskie”, wydawane przez KO „S” i misterny plan spalił na panewce. Psenicę zebrał PGR, a nie pan Przyłucki.

Rozzuchwalony bezkarnością naczelnik-wójt uwłaszczał się dalej. Kupił działeczkę (11 ha!) między dwoma urokliwymi jeziorami jako grunty rolnicze. Po długich staraniach (tymczasem zmienił się klimat w Warszawie), w planie przestrzennego zagospodarowania wójtowe grunty przeobraziły się z rolniczych w rekreacyjne. Zarzut nie dotyczył ceny gruntów! Chodziło o odwrócenie kolejności — najpierw przekształcenie gruntów rolniczych na rekreacyjne, a następnie sprzedaż działek po odpowiedniej cenie. Ewentualne korzyści miały nie wójt, ale gmina. E. Przyłucki twierdzi, że nie kierowała nim chęć zysku. Można byłoby w to uwierzyć, gdyby nie fakt, że owe „rolnicze” grunty leżą około 20 km od domu rolnika Przyłuckiego, a głodu ziemi w okolicy raczej się nie dostrzega.

Odwracanie kota ogonem, to stara sztuczka Przyłuckiego. Utworzenie społecznego liceum w gminie, to pomysł Komitetu Obywatelskiego „S”, który zrodził się jeszcze przed wyborami, a został zrealizowany tylko jak przez wójt. Sprzeciw radnych z KO „S” dotyczył przedwczesności i autorytarnego przejęcia oświaty przez gminę.

„W obecnej Radzie jest więcej ludzi normalnych...” stwierdza autorytatywnie E. Przyłucki. To nie do niego należy ocena stanu umysłowego radnych, ale stare, wypróbowane naczelnikowskie przyzwyczajenia i arogancja są, jak widać, nie do wykorzenienia.

Podobnie było w poprzedniej kadencji, kiedy radnym z Komitetu Obywatelskiego ludzie Przyłuckiego nie szczędzili epitetów. Rozpowszechniane były nawet informacje o rzekomej narkomanii.

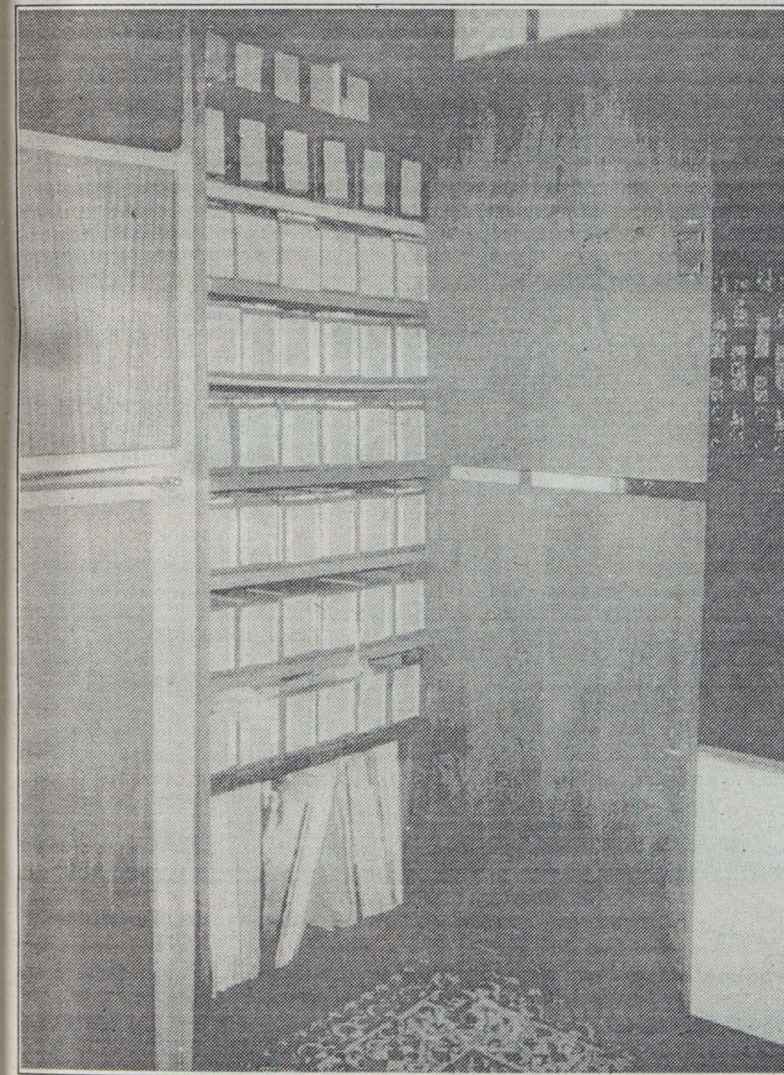
Mimo tak krytycznej oceny stanu umysłowego i zdrowotnego swych przeciwników z KO „S”, wójt z braku własnego, realizował, acz nieudolnie (przykład wspomnianego liceum

ogólnokształcącego), ich program wyborczy.

Kto spośród wydmiańskich radnych jest normalny, a kto nie? Na podstawie doświadczenia z poprzedniej kadencji mogę się tylko domyślać, że dla E. Przyłuckiego każdy, kto obowiązków radnego traktuje poważnie, ten odbiega od normalności, w której najważniejszy jest ład, czystość i porządek.

Na koniec przypomnienie pewnego epizodu z okresu dwudziestoletniego E. Przyłuckiego w gminie Wydmyny. Epizodu, który o mało nie przekreślił jego kariery. W 1981 roku rolnicza „Solidarność” doprowadziła do odwołania E. Przyłuckiego ze stanowiska naczelnika gminy. Uchroniło go wprowadzenie stanu wojennego. WRON-a doceniła człowieka.

RYSZARD CZEMARMAZOWICZ



Kasety są ponumerowane i umieszczone w segregatorach.

wrócił do Białegostoku. Zamieszkał w hotelu robotniczym i rozpoczął pracę w białostockiej spółdzielni inwalidów, gdzie pracuje do dziś.

— Praca też jest trochę związana z moim hobby — śmieje się. — Skrecałem grubkami kasety.

W spółdzielni poznał przyszłą żonę, niewidomą od trzynastego roku życia. Gdy postanowili się poobrać, rodzina i znajomi dziwili się. Woleliby, żeby każde z nich zawarło związek z osobą zdrową, byłoby im

łowy magnetofon. Przez kilka lat gromadził piosenki na taśmach. Potem kupił magnetofon kasetowy, zwykłego „Kasprzaka” i lepsze radio i zaczął nagrywać na kasetach. Z czasem nabył lepszy sprzęt, zaczął segregować swe zbiory.

Hobby pochłania mu bardzo dużo czasu. Najpierw trzeba „zapłotać” na dany utwór — poszukać audycji, wybrać się do sklepów muzycznych czy na bazar. Potem go na-

HURTOWNIA OBUWIA
bepośredni importer
Zapraszamy sklepy i hurtownie



ul. Jana Kazimierza 70
01-248 Warszawa
tel.: 37-62-61
fax: 49-36-32

ZAGRAJ W BINGO!

WSZYSTKO ZALEŻY OD CIEBIE

CHWYCIĆ PANA BOGA ZA NOGI

Lista szczęśliwców, którzy wygrali w Bingo

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy dzisiaj pełną listę laureatów losowania dodatkowego w konkursie "BINGO". W sumie padły 294 wygrane, z czego 180 w losowaniu dodatkowym!

Opublikowana lista dotyczy wyłącznie losowania dodatkowego.

Nagrody z listy należy odebrać osobiście lub na poświadczone upoważnienie w Biurze Gry "Gazety Współczesnej" w Białymstoku, ul. Suraska 1 pok.47 do dnia 16 września br.

Czytelnicy, którzy wygrali prenumeratę kwartalną powinni zdecydować się, gdzie będą odbierać "Gazetę".

1. Z miejscowości, w których są kioski "Ruch" prosimy o przesłanie informacji zawierającej: Imię, nazwisko, dokładny adres, nr PKD kiosku "Ruch" (należy zapytać o ten nr sprzedawcę w kiosku)

2. Z miejscowości, gdzie nie ma kiosków "Ruch" prosimy o przesłanie informacji zawierającej: Imię, nazwisko, dokładny adres wraz z dopiskiem "prenumerata pocztowa".

Powyższe dane powinny nadejść listownie pod adresem: Biuro Gry "Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193 lub zostać przekazane telefonicznie (tel. 23244, 23242) w nieprzekraczalnym terminie do 8.09.1994 r.

Polonez Caro

1. Jerzy Wiśniewski — Łomża

Wycieczka do Hiszpanii-2

2. Jarosław Tysza — Łomża

Zegar z Metronu

3. Stefan Grądzki — Suwałki

4. Agnieszka Dworakowska — Sokółka

5. Maria Sikora — Łapy

6. Katarzyna Siłkin — Gródek

Kalkulator

7. Marek Stanisławski — Białystok

8. Jadwiga Czyżewska — Białystok

9. Alina Kwiatkowska — Suwałki

10. Jan Sienkiewicz — Hajnówka

11. Kunegunda Sekścińska — Kolno

12. Jerzy Szelażek — Elk

13. Eugenia Badowiec — Czeremcha

14. Jacek Ciborowski — Łomża

15. Jerzy Krupka — Elk

16. Ewa Pawłowska — Czarniewo

Bebi-Soki

17. Andrzej Wnęta — Mikołajki

Notes m. ED3800, ED78P

18. Anna Kuczko-Bergiel — Sokółka

19. Jerzy Szelażek — Elk

20. Wiesława Czereszko — Filipów

21. Stanisław Zieniuk — Dąbrowa Białostocka

22. Janina Aleksiejuk — Białystok

Gaśnica samochodowa

23. Anna Dobrenko — Białystok

24. Sabina Wawrzyn — Suwałki

25. Alicja Kurylo — Białystok

26. Janina Król — Białystok

27. Jerzy Ptaszyński — Łomża

Zestaw soków „Miśka”

28. Szkoła Podstawowa w Turości — Turośl

29. Regina i Kazimierz Pezowicz — Romany

30. Cecylia Jankowska — Łomża

31. Janina Porowska — Wysokie Mazowieckie

32. Krystyna Jeżewska — Elk

33. Mirosława Weryk — Jeżewo

34. Grażyna Petruczuk-Wysocka — Białystok

35. Janina Wądołowska — Suchowola

36. Jadwiga Stawińska — Białystok

37. Ala Gawryluk — Białystok

38. Lucja Guzek — Białowieża

39. Stanisław Olszewski — Siemiatycze

40. Leszek Dorochowicz — Suwałki

41. Eugenia Romaniuk — Nurzec-Stacja

42. Anna Nosek — Łomża

43. Ewa i Krzysztof Banach — Kolno

44. Marianna Hryniewicka — Białystok

45. Anna Gawryluk — Białystok

46. Andrzej Butkiewicz — Suwałki

Zestaw sportowy

47. Marek Jakubowski — Dunajek

48. Stanisław Jaroszewicz — Lipsk

49. Amelia Radel — Białystok

Bon Wiking

50. Ewa Pietrzak — Ruciane Nida

Torba na sprzęt fotograficzny

51. Czesław Jan Wyredek — Elk

Napoje Sahara 24 but.

52. Jolanta Szejnoga — Białystok

53. Tomasz Michmiel — Giżycko

54. Teresa Nawrocka — Gołdap

55. Bank Spółdzielczy w Giżycku — Giżycko

56. Eugeniusz Kojko — Mońki

57. Anna Szygalowicz — Krynki

58. Beata Górska — Piątnica

59. Franciszek Kotowski — Giżycko

60. Bożena Jasińska — Piątnica

61. Małgorzata Oleszkiewicz — Białystok

62. Irena Zalewska — Łomża

Zestaw zabawek

63. Danuta Tyminska — Zareby Leśne

64. Maciej Potentas — Białystok

65. Irena Pasiecznik — Bielsk Podlaski

Radio Thompson

66. Monika Lapińska — Białystok

67. Zofia Kuklińska — Białystok

68. Mariusz Dmitruk — Michałowo

Zegarek ID

69. Bogdan Matynka — Zambrów

70. Walentyna Sylwestruk — Pisanica

Waga łazienkowa

71. Grzegorz Okrański — Knyszyn

72. Stanisława Kursa — Siedliska

73. Anna Kopczewska — Białystok

74. Emilia Biadała — Świętajno

75. Jarosław Janczewski — Kierzki

Budzik

76. Krystyna Botwinowska — Suwałki

77. Andrzej Dziegielewska — Kolno

78. Halina Stypukowska — Sokoly

79. Halina Witkowska — Łomża

80. Wiktor Jaroszewicz — Zambrów

Prenumerata „Gazety Współczesnej”

81. Janina Sychowska — Suwałki

82. Wiesława Cudnowska — Augustów

83. Michał Martynowicz — Bielsk Podlaski

84. Andrzej Wojciechowski — Grajewo

85. Andrzej Olszewski — Białystok

86. Elżbieta Jasińska — Białystok

87. Krzysztof Dziegielewska — Kolno

88. Janina Kwiatkowska — Brzozowo Stare

89. Marcin Siemieniuk — Białystok

90. Tekla Gołaszewska — Tykocin

91. Bogusława Pietraszewska — Suwałki

92. Barbara Cybula — Grajewo

93. Stanisław Pietruliński — Olecko

94. Jerzy Drozd — Skupowo

95. Marianna Chmielewska — Suwałki

96. Andrzej Olszewski — Białystok

97. Iwona Baranowska — Suwałki

98. Halina Włodarska — Banie Mazurskie

99. Barbara Sienkiewicz — Hajnówka

100. Agnieszka Pietrzykowska — Bielsk Podlaski

101. Jerzy Karp — Suwałki

102. Danuta Łacheta — Białystok

103. Grzegorz Mszewski — Łomża

104. Dorota Borusiewicz — Szczuczyn

105. Grzegorz Andruszkiewicz — Rajgród

106. Bożena Bączek — Nowogród

107. Małgorzata Łęga — Rydzewo

108. Magdalena Nosek — Łomża

109. Alina Zegarska — Augustów

110. Anna Osipiuk — Hajnówka

111. Ewa Pietrzak — Ruciane Nida

112. Janina Ramotowska — Jedwabne

113. Kazimierz Wasilewski — Białystok

114. Adam Zimiński — Rajgród

115. Mariusz Dmitruk — Michałowo

116. Mieczysław Pietkiewicz — Nowogród

117. Marek Jesław — Białystok

118. Bogumił Kuryksza — Sokółka

119. Paweł Jabłoński — Łapy

120. Barbara Prawdzik — Kalinowo

121. Jarosław Krawel — Dąbrowa Białostocka

122. Grzegorz Królczak — Olecko

123. Leon Czebурko — Białystok

124. Adrian Biadała — Świętajno

125. Jan Joka — Dolistowo Stare

126. Halina Pawluczuk — Bielsk Podlaski

127. Ryszard Kosakowski — Łomża

128. Wiesław Kurkowski — Folwarki Tylwickie

129. Stanisław Krzywicki — Suwałki

130. Elżbieta Malinowska — Grajewo

131. Mirosława Konopka — Zambrów

132. Zofia Baner — Śniadowo

133. Henryka Doliwa — Elk

134. Stanisława Gruszyńska — Bielsk Podlaski

135. Czesława Szczecińska — Suwałki

136. Jarosław Grycek — Białystok

137. Marek Cebeliński — Elk

138. Piotr Siegień — Białystok

139. Michał Kruczkowski — Białystok

140. Andrzej Szablewski — Szczuczyn

141. Józef Walery — Grajewo

142. Alina Lupińska — Elk

143. Tadeusz Pawłowski — Białystok

144. Joanna Kubrak — Pisz

145. Anna Długolecka — Grajewo

146. Jan Denert — Kroszówka

147. Małgorzata Grabowska — Białystok

148. Lucyna Stasiuk — Czarna Białostocka

149. Józef Pierzchała — Białystok

150. Stanisław Marciniak — Zambrów

151. Dariusz Babiński — Białystok

152. Krystyna Szubińska — Łapy

153. Mikołaj Birycki — Podewkowiec

154. Zdzisław Zabłudowski — Łomża

155. Edward Kawoń — Białystok

156. Elżbieta Stankiewicz — Elk

157. Krystyna Zawistowska — Szepietowo-„Wawrzyńce”

158. Jadwiga Ostasz — Białystok

159. Jerzy Haber — Suwałki

160. Halina Dziejma — Białystok

161. Halina Miszkiewicz — Suwałki

162. Elżbieta Szumska — Jablonka Kościelna

163. Alfred Minkiewicz — Kropiewnica 2, Kalinówka

164. Marcin Mocarski — Wydminy

165. Teresa Titas — Białystok

166. Zofia Lynka — Grajewo

167. Irena Jankowska — Szymany

168. Ania Gerasimiuk — Kleszczele

169. Jerzy Kozak — Ruciane Nida

170. Sylwia Wiśniak — Zawady

171. Tadeusz Klimiuk — Juchnowiec Kościelny

172. Marcin Mocarski — Białystok

173. Danuta Szczesna — Ciechanowiec

174. Aneta Kropiewnicka — Mońki

175. Władysława Michalska — Pobjary

176. Danuta Smalkowska — Białystok

177. Irena Horoszevska — Białystok

178. Barbara Szumowska — Zambrów

179. Jarosław Turski — Pisz

180. Ryszard Łapiński — Suwałki

— Odbierając wiadomość o tym, że wygrałem poloneza cudem tylko, jak głos mi drży, a nogi uginają się z wrażenia — opowiada Jerzy Wiśniewski, który wygrał poloneza caro, główną nagrodę konkursu Bingo.

Wiśniewscy zajmują dwupokojowe mieszkanie na nowym osiedlu w Łomży. Żyją skromnie z jednej pensji. Nigdy nie mieli samochodu, nie marzyli nawet, że kiedykolwiek mogą stać się właścicielami auta.

Jerzy Wiśniewski niedawno ukończył kurs na prawo jazdy, zdał egzamin teoretyczny, pozostał mu praktyczny. Nie umie powiedzieć dlaczego zapisał się na ten kurs. Przeczucie?

Oboje zapewniają, że czytają tylko „Gazetę Współczesną”, a skoro kupują codziennie, więc siłą rzeczy wzięli udział w konkursie. W innych gazetach nie grali.

— Kolega z pracy grał w „Poranym”, ale po jakimś czasie zrezygnował z tego drapania, jednak to zupełnie co innego — opowiada pan Jerzy.

W Bingo grała żona. Kupowała codziennie gazetę, wykreślała, sprawdzała liczby. Brakujących dwóch liczb do poloneza nauczyła się niemal na pamięć. Codziennie rano, gdy zaglądała do kuponu konkursowego szukała liczby 151, brakującej do wygrania nagrody głównej. Brała udział również w pierwszym konkursie „Gazety Współczesnej” bez rezultatu. W Bingo również nie nie wskazywało na uśmiech losu. W kolejnych piramidkach brakowało po jednej, dwie liczby.

— Obiadu nie ugotowała, tylko skreślała liczby na tej karcie — śmieje się pan Jerzy.

Ale koperty zaadresowała na męża. Na wszelki wypadek, gdyby trzeba było jechać po odbiór nagrody. Wrzucając koperty do skrzynki powiedziała kuzynce, że wygra poloneza.

— W szczęśliwą godzinę powiedziałam, raczej w formie żartów, a tu się potwierdziło, Boże takie szczęście — śmieje się.

Poza tym, przypomina sobie, że swędziała ją prawa ręka, a to dobry znak.

Mimo wszystko to tak radosna wiadomość trudno im było uwierzyć. Nawet po telefonie z redakcji i po opublikowanej informacji.

— Spać nie mogłem z wrażenia — uśmiecha się pan Jerzy — ciągle się zastanawiamy, czy to możliwe, czy to nie sen, który się skończy. Będę pe-

wien, gdy odbiorę samochód. Koledzy z pracy również muszą poczekać, aż samochód stanie przed blokiem, dopiero wtedy będziemy świętować.

Podobnie było z reakcjami sąsiadów, jedni wierzyli i gratulowali, inni odnosili się z powątpiewaniem.

— Jedna z sąsiadek powiedziała, że tak się cieszy z naszej nagrody, jakby sama wygrała, a sprzedawczyni ze sklepiku na osiedlu sprzedając gazetę stwierdziła, że pierwszy raz w życiu widzi osobę, która w konkursie wygrała i to główną nagrodę — opowiada pani Zofia.

— Ale chyba najbardziej cieszyła się córka — dodaje.

Cały dzień chodziła koło rodziców, śmiała się, niemal skakała do góry. Z



GAZETA Współczesna

**DO WYGRANIA
PONAD 300 NAGRÓD
MIĘDZY INNYMI:
3 FIATY 126p
SPRZĘT RTV
SPRZĘT AGD
WYCIEZKI
NIESPODZIANKI**

KUPON konkursowy NR 1

DZISIAJ SKREŚLAMY:

120	269	387	403	558
661	792	889	997	
173	243	333	485	581
692	711	835	939	

DATA 02.09.1994

REGULAMIN SUPERKONKURSU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

1. „Gazeta Współczesna” organizuje konkurs pod nazwą SUPERKONKURS.

2. Konkurs rozpoczyna się 2.09., a kończy się 28.10.94 r.

3. W konkursie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową.

Karta konkursowa jest bezpłatna i jest dołączona do magazynowego wydania „GW” w dniach 2 i 9 września.

Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy dziennika „Gazeta Współczesna” oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania konkursu. Każda karta zawiera 25 diagramów z liczbami oraz numerem serii, oznaczonej czterema literami.

5. Od 2.09. „Gazeta Współczesna” drukuje kupony konkursowe, składające się z 2, 5 i 6 września z 18 liczb, a począwszy od 7 września do końca konkursu z 9 liczb.

6. Uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy zakreślone zostaną wszystkie liczby w jednym diagramie.

7. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:

— najpóźniej do godziny 17.00 następnego dnia po opublikowaniu liczb (oprócz sobót i niedziel) zgłosi się osobiście lub telefonicznie do Redakcji (tel. 232-42, 232-44) i ustali termin odbioru nagrody;

— odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową, na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych, drukowanych w „Gazecie Współczesnej” (może brakować pięciu).

8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.

9. Każda karta, zawierająca wadę w druku, powinna być dostarczona do redakcji i zostanie wymieniona na nową.

Każda karta podrapana, sfalszowana lub zniszczona zostaje wykluczona z gry.

10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę.

11. Każdy uczestnik może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart.

12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.

13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

14. Regulamin konkursu w powyższym brzmieniu został zdeponowany w Kancelarii Notarialnej p. notariusz Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku.

KOCHANI!

Już dzisiaj rusza Trzeci Wielki Konkurs „Gazety Współczesnej”, który będzie trwał do 28 października. Przygotowaliśmy dla Czytelników „Gazety Współczesnej” 300 nagród w dziewięciu kategoriach. Ich zestaw jest naszym zdaniem jeszcze bardziej interesujący niż było to w dwóch poprzednich edycjach konkursu. Najcenniejsze nagrody to oczywiście trzy fiaty 126p. Ponadto w konkursie można wygrać:

- ☐ sprzęt RTV, a w nim między innymi: telewizory kolorowe i radiodiodniaki.
- ☐ elektronika: kalkulatory, notesy menedżerskie, aparaty fotograficzne.
- ☐ artykuły gospodarstwa domowego a w tym między innymi: kuchenka mikrofalowa, ekspresy do kawy, suszarki do włosów, mikser, żelazka
- ☐ sprzęt domowy: meble, dywany, wykładziny dywanowe, zegary ściennie i kominkowe, a także maszyny do szycia, krzesła młodzieżowe, zamki atestowane, wiertarki elektryczne, zestawy do malowania „Euromal”.
- ☐ sprzęt samochodowy: olej silnikowy BP, kosmetyki samochodowe, gaśnice.
- ☐ wycieczki turystyczne w bardzo atrakcyjne miejsca.
- ☐ ciekawe zabawki, a wśród nich klocki Lego.
- ☐ atrakcyjne niespodzianki: między innymi talony na zakupy, zestawy słodczy, zestawy kaset magnetowidowych, kwartalne prenumeraty „Gazety Współczesnej”.

Przypominamy, że wszyscy, którzy dziś i w przyszły piątek kupią magazyn „Gazety Współczesnej”, powinni otrzymać kupony konkursowe, na których widnieje 25 diagramów konkursowych z opisanymi kategoriami nagród.

Mamy do Państwa jeszcze jedną prośbę. Aby nie utrudniać pracy redakcji, wszystkich zainteresowanych konkursem zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej”, które mieści się w Białymstoku przy ulicy Suraskiej 1, I piętro, pokój 47. Prosimy też o kontakt telefoniczny pod numerami: 232-42 lub 232-44.

Interesują nas wszystkie Państwa odczucia i uwagi dotyczące konkursu, za które z góry dziękujemy.



GAZETA Współczesna

**DO WYGRANIA
PONAD 300 NAGRÓD
MIĘDZY INNYMI:
3 FIATY 126p
SPRZĘT RTV
SPRZĘT AGD
WYCIEZKI
NIESPODZIANKI**

ZASADY KONKURSU

Karta konkursowa podzielona jest na jednokolorowe pola, każdy kolor odpowiada innej kategorii nagrody (po 3 pola w przypadku samochodów i 1 pole „Gazeta Współczesna” drukuje codziennie inne zestawy liczb. Czytelnik odnajduje liczbę w tabeli liczb i zakreśla ją. Po zakończeniu wylosowania liczb z jednego pola czytelnik wypisuje nagrodę przypisaną do danej kategorii. Wygrany należy zgłosić w biurze gry telefonicznie (232-42, 232-44), lub osobiście (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 47) do godz. 17.00 dnia następnego (po sobotach i niedzielach). Warunkiem otrzymania nagrody jest dostarczenie karty konkursowej z zakreślonymi liczbami i liczbami do zakreślenia (zob. str. 3 kuponu).

UWAGA! Przed rozpoczęciem gry zapoznaj się z regulaminem konkursu opublikowanym w „GW”.



CZŁOWIEK ZNIKAŁ

JERZY KALINA

Wyniki wyborów prezydenckich na Białorusi były zaskoczeniem dla obserwatorów życia politycznego w krajach byłego Związku Radzieckiego. Sami nawet Białorusini nie mogli sobie wyobrazić, że od władzy może zostać odsunięty ulubieniec Moskwy Władimir Łukaszewicz. Najczarniejsze, acz wysoce wiarygodne przewidywania odnośnie rozwoju wypadków po przegranej Łukaszewicza zakładały, iż może się on posunąć nawet do przejęcia władzy na drodze zamachu stanu.

Czy rzeczywiście „znikał”?

Biografia polityczna pierwszego prezydenta Białorusi jest typowa dla pokolenia białoruskich młodych gniewnych i sfrustrowanych... komunistów. Całe ich dotychczasowe życie i

kariera zawodowa było podporządkowane regułom i zasadom obowiązującym w społeczeństwie budującym komunizm. Stąd też rozpad Związku Radzieckiego, którego uwiecznieniem było porozumienie przywódców trzech najważniejszych filarów „starego ładu” podpisane w Wiskulach sta-

wiało pod znakiem zapytania całą ich przyszłość. Część aparatu państwa, wcześniej zrozumiała sens zmian ustrojowych i w trosce o własną przyszłość zajęła się tzw. „przechwytywaniem” (na Białorusi terminem tym potocznie pogardliwie określa się nomenklaturę prywatyzacji). Jednak zdecydowana większość nie pogodziła się z faktem upadku systemu i za wszelką cenę dąży (w miarę swoich możliwości) do jego reanimacji.

Aleksander Łukaszewicz kwalifikuje się do tej ostatniej grupy. Ale czy do końca?

Białoruska opozycja demokratyczna, która poprzez wystawienie dwóch kandydatów (Stanisława Szuszkiewicza i Zianona Pożniaka) ubiegających się o głosy tego samego elektoratu w pewnym sensie na własne życzenie przegrała wybory, nieoficjalnie zwraca uwagę na niezwykle silne zawodowe powiązania Łukaszewicza ze służbami bezpieczeństwa i aparatu partyjnego w czasach prosperity ZSRR. (Np. w latach 1975-1977 instruktor polityczny w zachodnim okręgu nadgranicznym podporządkowanym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, od 1977 r. po raz drugi sekretarz komitetu komсомolskiego, następnie sekretarz kolchozowego komitetu partyjnego im. Lenina w kolchozie we wsi Szuklowo). Gdy skojarzyć to z błyskotliwą karierą przyszłego prezydenta w ciągu ostatniego roku, poczynając od wystąpienia przed Dumą Państwową podczas jego pobytu w Moskwie (dodajmy w tym miejscu, że deputowany Aleksander Łukaszewicz był jedynym białoruskim politykiem, który dostąpił tego zaszczytu, podczas gdy prezydenta Łukaszewicza Borys Jelcyń nie przyjął na Kremlu, jak to się zwykło czynić w przypadku głów państw, lecz w swojej prywatnej rezydencji), to można dojść do pewnych wniosków, których wypowiadanie głośno nikt jednak nie chce. Tak samo, jak oficjalnie nie mówi się o tym, że były premier Kiebiacz prawdopodobnie sfałszował wyniki pierwszej tury wyborów na swoją korzyść, a na niekorzyść lidera Białoruskiego Frontu Narodowego Pożniaka i samego Łukaszewicza (jak się przypuszcza, w grę wchodziło kilka procent głosów, które, dodane Kiebiaczowi, uniemożliwiły wybranie Łukaszewicza już w pierwszej turze).

Dla własnych potrzeb możemy jedynie postawić tezę, iż Aleksander Łukaszewicz ma swoich mecenasów w Moskwie, ale nie wywodzą się oni raczej z otoczenia prezydenta Jelcyna. Przewodniczący frakcji „Jabłko” w Dumie Państwowej Rosji Igor Jakowienko stwierdził wręcz, że „miał swój udział w kształtowaniu politycznej przeszłości Łukaszewicza”. Zwraca również uwagę perfekcyjnie przeprowadzoną przez „kamanę” Łukaszewicza kampanię wyborczą, której zwykły kolchoznik nie mógł raczej zorganizować. Inna rzecz, że ekipa Kiebiacza, mając do dyspozycji wszystkie środki masowego przekazu co rusz wyrządzała pryncypałowi niedźwiedzia przyszłości, kreując np. jego konkurenta na złodzieja kieszonek, który połaścił się na kilka cukierków należących do stewardesy — matki pięciorga dzieci.

Główne siły polityczne na Białorusi przechodzą nad tym do porządku dziennego, gdyż wszystkim odpowiada aktualny stan rzeczy. Przede wszystkim dlatego, że

Aleksander Łukaszewicz nie będzie białoruskim Janosikiem,

który zabierze bogactwo i odda biednym, i co za tym idzie — będzie musiał zrezygnować ze wszystkich swoich przedwyborczych obietnic.

Po pierwsze, nie przystąpi do otwartej, na śmierć i życie, wojny z mafią i skorumpowanymi urzędnikami państwowymi. Struktury mafijne w Białorusi nie są co prawda tak potężne i scentralizowane jak to się ma w przypadku Rosji czy choćby Ukrainy, tym niemniej czterdziestoletni prezydent chce zapewne jeszcze trochę pożyć. A co ważniejsze — gdyby nawet chciał, wśród swoich przyjaciół i zwolenników nie znajdzie potrzebnej liczby profesjonalistów, którzy potrafiliby



wziąć w swoje ręce ster niezależnego państwa. Porównanie, którym posługiwał się kandydat Łukaszewicz, były dyrektor sowchozu (odpowiednik polskiego PGR-u) w kampanii wyborczej („Białoruś to trochę większy kolchoz i wiem, jak nim kierować”) bardzo szybko zweryfikował prezydent. Potwierdzają to nominacje do nowego rządu, którego skład osobowy w minimalnym stopniu różni się od gabinetu Kiebiacza, a wszyscy obecni ministrowie pełnili odpowiedzialne funkcje w Komunistycznej Partii Białorusi.

Nowy prezydent nie doprowadzi do unii walutowej Białorusi i Rosji, co w konsekwencji mogłoby spowodować utratę niezależności i zjednoczenie z Federacją Rosyjską. (Komentatorzy przytaczają przy tej okazji stwierdzenie pretendenta do urzędu prezydenckiego, w którym oświadczył, że gdy będzie trzeba, padnie w Moskwie na kolana, aby przyjąć Białoruś do Federacji). I to z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że sama Rosja tego specjalnie nie chce. Inkorporacja Białorusi oznaczałaby bowiem ogromne wyrzeczenia związane z ponownym włączeniem białoruskiej gospodarki. A fakty są takie, że w porównaniu z reformami gospodarczymi w Rosji białoruska gospodarka stoi daleko w tyle i na dziś są to dwa nieprzystające systemy. Dyskretnie, acz stanowczo zwrócił na to uwagę Borys Jelcyń w czasie pierwszej zagranicznej wizyty Łukaszewicza w Moskwie. Powyższy scenariusz ma sens tylko wówczas, gdy ster władzy w Moskwie trzymają siły przedkładające rachunek ekonomiczny nad zapędy imperialistyczne. Poza tym, w takim przypadku Łukaszewicz miałby bardzo silną opozycję w samej republice. Oprócz partii i ruchów wyraźnie niepodległościowych, które jak pokazały wybory, mają poparcie ok. 1/4 społeczeństwa, oponować będzie nomenklatura wszystkich szczebli, upatrując w takich posunięciach (i słusznie!) zagrożenie swoich prywatnych interesów. Dyrektor Narodowego Banku Białorusi Stanisław Bogdaniewicz — nota bene zwolennik orientacji prorosyjskiej, stwierdził nawet, że dopóki on stoi na stanowisku, do ujednolicenia systemów pieniężnych Białorusi i Rosji nie dojdzie. Wreszcie sam prezydent, gdy pozna smak władzy w niezależnym państwie, prawdopodobnie nie zechce zamienić jej na skromne kompetencje gubernatora Siewiernio-Zapadniawo Kraja...

Aleksander Hryhorowicz nie powstrzyma również agonii gospodarki schyłkowego okresu socjalizmu, która pomimo tragicznych wyników (zerwane więzi gospodarcze z państwami byłego ZSRR, mizerna konkurencyjność produkcji i spadek o ok. 40 proc., miesięczny wskaźnik inflacji 50 proc., minimalna płaca 3,6 dol. USA, etc.), nie jest jeszcze na dnie. I nawet gdyby bardzo chciał, nie przywróci centralistycznego modelu gospodarowania oraz nie zatrzyma prywatyzacji i reform rynkowych, które, choć w formie żarłocznego, ślepego i kulawego kapitalizmu, zagnieździły się już jednak w

większości miast republiki. Pochodną tego będzie bezrobocie i postępująca pauperyzacja społeczeństwa.

Wybory pierwszego prezydenta Białorusi nie budziłyby tylu emocji, gdyby nie fakt, iż nowa Konstytucja, uchwalona 13 marca br., wprowadziła w tym kraju system rządów prezydenckich. Było więc o co walczyć.

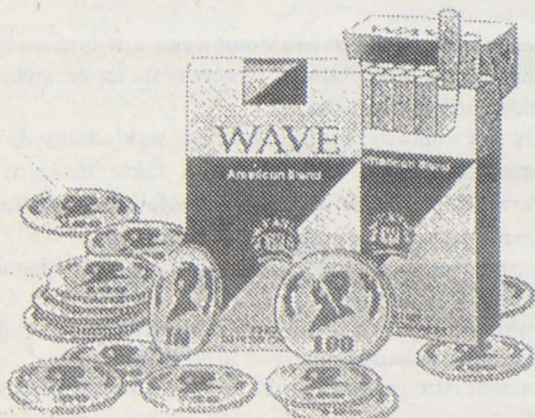
Białorusini wybrali sobie prezydenta, który obiecał im to, co chcieli usłyszeć. Sam zaś elekt, niesiony na fali demagogii i populistycznych hasel opanowanych przez niego do perfekcji, po nominacji spostrzegł, że żarty się skończyły. Otrzeźwienie z wyborczej euforii okazało się tym boleśniej, że zwycięzca nie ma żadnego programu wyprowadzenia gospodarki z kryzysu i koncepcji rządzenia państwem. Trudno bowiem za takowe uznać nieustanne ogłanianie się na rosyjską pomoc i uwolnienie cen na podstawowe artykuły spożywcze. Podczas pierwszego oficjalnego wystąpienia przed kamerami białoruskiej telewizji 10 sierpnia prezydent-elekt tylko tyle mógł zaferować. Przy okazji prosił też o cierpliwość i zaufanie do nowej władzy, co jego zdaniem w ciągu 6-8 miesięcy pozwoli przezwyciężyć kryzys gospodarczy i zahamować inflację. Jako swój wkład w reanimację budżetu zadeklarował 30 proc. miesięcznych pobrań, ze łzami w oczach prosząc o to samo swoich zwolenników.

Czy i na jak długo wyborcom Łukaszewicza, z których ok. 50 proc. żyje w ubóstwie, a zaledwie 5 proc. stać na konsumpcję na poziomie światowym wystarczy cierpliwości w oczekiwaniu na cud gospodarczy, pokaże najbliższa przyszłość. Wszystko wskazuje jednak na to, że pierwszy prezydent Białorusi może stać się ofiarą nieuchronnych przeobrażeń gospodarczych, a ci, którzy na niego głosowali (ok. 65 proc. uprawnionych do głosowania) za pół roku będą uważać go za osobistego wroga. Trudno przypuszczać, że powtórzy się w tym przypadku najczarniejszy scenariusz jak ze Zwiadem Gamsahurdiją w Gruzji, tym niemniej ostateczne rozwiązania mogą być zbieżne.

Na przyszłość naszego wschodniego sąsiada będą miały wpływ wybory parlamentarne planowane najpóźniej na wiosnę 1995 r. Do tego jednak czasu pozycja prezydenta może znacznie się pogorszyć, w efekcie czego większość w Radzie Najwyższej zdobędą siły demokratyczne i niepodległościowe — a więc jego polityczni przeciwnicy.

Aleksander Łukaszewicz obiecywał, że wraz z wyborem na prezydenta otworzy on nową kartę w historii narodu białoruskiego, licząc po cichu, że jego imię zostanie na niej zapisane złotymi zgłoskami. Złośliwość historii może polegać jednak na tym, że Łukaszewicz zostanie bohaterem narodowym wówczas, gdy zapoczątkuje reformy rynkowe i emancypowanie się Białorusi na arenie międzynarodowej, za co wielbiący go dziś Białorusini zniechęcą i przy najbliższej okazji pozbawia władzy.

WAVE ZŁOTY KONKURS 2 GŁÓWNA WYGRANA 1 kg ZŁOTA



JAPAN TOBACCO INC.

**POZOSTAŁE NAGRODY TO
50 SZTUK ZŁOTYCH MONET
O WADZE 31.1 g
(NA ŻYCZENIE ZAMIAST ZŁOTA PŁACIMY
ZŁOTÓWKAMI)
I INNE ATRAKCJE**

**TO ZŁOTO MOŻE BYĆ TWOJE
TAK JAK PIERWSZY KILOGRAM ZŁOTA,
KTÓRY WYGRAŁA W 1993 ROKU
PANI JANINA SOŚNICKA Z KONINA**

Wystarczy wysłać 5 dolnych ścianek z paczki
"WAVE" do dnia 30 września 1994 roku pod adresem:
00-844 WARSZAWA, ul. Grzybowska 80/82
z dopiskiem KONKURS "WAVE"

**LOSOWANIE NAGRÓD
ODBĘDZIE SIĘ PUBLICZNIE
15 PAŹDZIERNIKA 1994 ROKU
W OBECNOŚCI NOTARIUSZA**

a1090

GANGSTERZY I POLICJANCY

TOMASZ KLESZCZEWSKI

W środę 29 czerwca w Hartford, stolicy stanu Connecticut na północnym wschodzie USA popełniono cztery morderstwa. Zastrzelonych zostało trzech nastoletnich Murzynów oraz właściciel sklepu w dzielnicy uważanej za spokojną. W piątek 1 lipca wybrałem się na nocny patrol z policjantami z Hartford.

Wraz z moimi współtowarzyszami podróży z Niemiec, Hiszpanii i Francji jesteśmy przydzielani do pięciu wozów — w każdym jeden lub dwóch policjantów. Przed wyjazdem każdy z nas otrzymuje kwestionariusz. Pierwsze zdanie brzmi: „Policja Miejska Hartford nie ponosi odpowiedzialności za to, co stanie się z pasażerem”. Później dokładnie wymieniono różnego rodzaju postrzelenia, rany klute, złamania itp. Potężnie zbudowany, wysoko podgolony sierżant nazwiskiem Chernyak z uśmiechem twierdzi, że to tylko formalność.

Pokój operacyjny jest niewielki, kilka biurków założonych papierami. Uwagę zwracają dziesiątki zdjęć najgroźniejszych miejscowych gangsterów — znaczna większość Latynosów, kilku Murzynów. Podpisy zawierają podstawowe dane, wraz z przynależnością do gangu.

„Moi” dwaj policjanci to barczysty z modną koftą bródką Carlos oraz sylwetką i urodą przypominający Mike'a Tysona Reggie. Są rodowitymi mieszkańcami Hartford. Jak twierdzą, znają tu wszystkich i każdy kąt, również ich znają wszyscy przestępcy. W policji pracują odpowiednio 4 i 6 lat, do tej pory nie założyli rodzin, pracują pięć dni w tygodniu, codziennie po osiem godzin, w dwóch czterogodzinnych turach, zarabiają ok. 800 dolarów tygodniowo (uważają, że trochę za mało), zawsze jeżdżą brązowym, nie ozna-

kowanym ffordem, są „partnerami”. Tym razem jedziemy na drugą część służby — od godz. 19. do 23.

Ich

codzienne zadania

są stosunkowo proste — obserwować najniebezpieczniejsze miejsca i dzielnice, zwracać uwagę na dziwnie zachowujących się osobników i być na każde wezwanie centrali bądź innych wozów.

Na początek kierujemy się w stronę Downtown, czyli centrum miasta z biurkami, bankami i hotelami. Za dnia jest to rejon pełen ruchu i śpieszących się urzędników, nocą — zamienia się w miasto niemal wymarłe, przez które należy poruszać się wyłącznie samochodem. Downtown — najdroższa i najbogatsza dzielnica — jest też siedzibą hartfordzkich bezdomnych i żebraków. Mimo że jest jeszcze jasno, na ulicach niemal pusto.

Carlos i Reggie, na początku mało rozmowni, z czasem stają się coraz bardziej gadatliwi: — **Dzisiaj może być zabawnie** — twierdzi pierwszy z nich. — **Pewnie będziesz miał okazję zobaczyć wiele ciekawych rzeczy. Dziś jest dzień wypłat zasiłków** — wielu z ubogich ich nie dostaje, wtedy zaczynają szaleć. Poza tym to koniec tygodnia. Postaramy się, żebyś się nie nudził.

Po kilku minutach opuszczamy reprezentacyjną część miasta i

przez Popielusko Street wjeżdżamy do mniej ciekawej dzielnicy. — **To**

teren gangu Solido

— największego i najgroźniejszego z czterech działających w Hartford. Zaraz pokażemy ci członków gangu. O, to jest Solido, ten też i tamten — wskazują na młodych Latynosów w czerwonych koszulkach z granatową chustą na głowie i charakterystycznymi pasami przy spodniach. — **To ich znaki.**

Jedziemy bardzo powoli, wokół stare kamienice, wymazane graffiti, wraki samochodów, skwery pełne szwendających się, leżących młodych i starych. Miejscowi, mimo że odprowadzają nas wzrokiem pełnym nienawiści, nie reagują. Jedynie co pewien czas najmłodszy pokazuje dłoń z wyciągniętym środkowym palcem.

— **W tym domu** — Carlos wskazuje jednopiętrowy, drewniany budynek, na ganku którego aż roi się od czerwonych koszulek — **mieści jeden z centrów obrotu narkotykami. Kilka razy robiliśmy tu naloty. Gdyby coś zaczęło się dziać, nie wychodź z wozu** — przestrzega.

Jest jednak spokojnie, jeśli nie liczyć rytmów rapu i muzyki latynoskiej dobywających się ze stojących na chodnikach magnetofonów. Gdy przejeżdżamy obok jednego z parków, przez ulicę przechodzi kilkunastoosobowa grupka chłopców w wieku od 10 do 15 lat. Wszyscy modnie ubrani — czerwone koszulki, długie, obwisłe szorty, czarne Nike na nogach i czapeczki baseballowe odwrócone daszkiem do tyłu. — **To ludzie od czarnej roboty** — mówi Reggie. — **Szefowie Solido zlecają im morderstwa, głównie porachunki między gangami. Wielu z nich ma na koncie zabójstwa.**

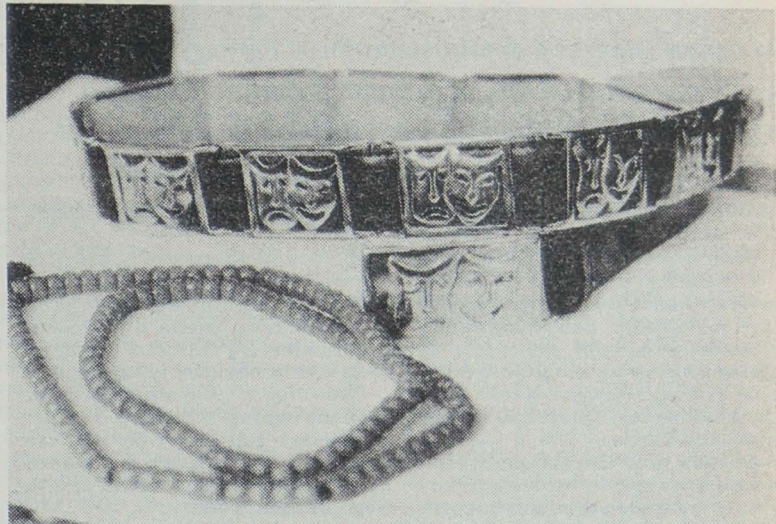
Co pewien czas rozlega się dźwięk przypominający pohukiwanie sowy — w ten sposób handlarze narkotyków ostrzegają się przed nadjeżdżającym patrole.

— Narkotyki

to największy problem. To przez nie ludzie zabijają się, dochodzi do rabunków i kradzieży, nie mówiąc o tych, którzy tracą zdrowie i życie. Cała działalność i struktura gangów oparta jest na handlu prochami. Stąd nasza uwaga skierowana jest właśnie na nie.

Wjeżdżamy do najbiedniejszej dzielnicy miasta. Między jednopiętrowymi, długimi i szarymi budynkami dziesiątki Latynosów i Murzynów bez celu lażących po ulicach. — **Prawie wszyscy to bezrobotni, wielu nie ma zasiłku** — twierdzi Carlos. Przy jednym z domów zamieszkanie. Okazuje się, że jego mieszkanka nie otrzymała zasiłku. Swą wściekłość wyladowuje na skrzynce pocztowej i współmieszkańcach. Na interwencję rozbawionego Reggiego reaguje inwektywami.

Kilka minut później pierwsze z kilku tej nocy wezwanie przez radio. Z piskiem opon — obiecali mi przecież atrakcje — jedziemy do dzielnicy będącej we władaniu Solido. Na miejscu jest już kilka radiowozów,



Pas i naszyjnik gangu Solido znaleziony przy jednym z aresztowanych...

Fot: M.Kość

stąd po konsultacji z detektywami, moi przewodnicy decydują się jechać dalej.

Do wozu podchodzi półnagi chłopak o ciemnej cerze. Opowiada o poszukiwanym mordercy, którego jakoby widział w białym sportowym samochodzie. Chwilę potem spotykamy parę detektywów, którzy otrzymali podobne informacje. Radio podaje namiary i błyskawicznie jedziemy kilka przecznicy dalej.

Na trawniku stoi stary chevrolet i poszukiwany biały samochód. Wokół grupa Latynosów, w większości pijanych. Natychmiast zjawiają się dwa samochody z detektywami.

Zaczyna się akcja

jak w policyjnym filmie — policjanci otaczają podejrzanego, każą im stanąć w rozkroku z rękoma opartymi na masce wozu. Po kolei wszyscy są dokładnie sprawdzani. Carlos i Reggie stoją kilka metrów dalej, gotowi — w razie konieczności — do sięgnięcia po broń. Latynosi są jednak spokojni, wiedzą, że jeden podejrzanego ruch może spowodować strzelaninę. Półgodzinna kontrola nie przynosi efektu, co powoduje duży zawód moich „partnerów”.

Jeszcze kilka przejazdów po ulicach, na których biały nie przeżyłby minuty i jedziemy na kolację.

Po blisko trzech godzinach służby Carlos i Reggie okazują się być uroczymi facetami. — **Znasz filmy o dobrym i złym policjancie? Tak jest**



dziele wieczorem prezydent Bill Clinton. Głosowanie to jest także zwycięstwem tych wszystkich Amerykanów, którzy domagali się zmian w stylu pracy rządu federalnego. Prezydent podkreślił, że jest wdzięczny tym kongresmenom — republikanom, którzy swymi głosami zapewniły przyjęcie ustawy. — **Tak właśnie powinien pracować rząd w Waszyngtonie i mam nadzieję, że tak będzie pracował w przyszłości** — powiedział Clinton.

(PAP)



Centrum Hartford

Izba Reprezentantów USA 235 głosami przeciwko 195 uchwaliła w niedzielę wieczorem ustawę o walce z przestępczością, przewidującą wyasygnowanie 30,2 mld dolarów na umocnienie organów ochrony prawa i porządku, budowę nowych zakładów karnych i programy zapobiegania przestępczości.

Reuter napisał, że ustawa określana jest jako najbardziej ambitny akt ustawodawczy dotyczący zwalczania przestępczości w ostatnich 50 latach.

Przyjęty przez Izbę Reprezen-

tantów dokument przewiduje wydatkowanie 8,8 mld dolarów na zatrudnienie 100 tys. nowych policjantów, 9,85 mld dol. na budowę nowych więzień i 6,9 mld dol. na zapobieganie przestępczości, w tym na utworzenie specjalnych sądów, które zajmować się będą rozpatrywaniem spraw związanych z narkotykami. Ustawa zabrania sprzedaży 19 typów broni półautomatycznej.

Wyniki głosowania w Izbie Reprezentantów — to wielkie zwycięstwo wszystkich szanujących prawo Amerykanów — oświadczył w nie-

■ Cztery koła

IN DUBIO PRO ENZO

Od czasu śmierci legendarnego Enzo Ferrari, włoskie miasteczko Maranello, w prowincji Emilia Romagna, przeżywa szczególny kult wszystkiego, co dotyczy Ferrari. Staje się to prawdziwą legendą, kultywowaną przez 11 tys. mieszkańców i dziesiątki tysięcy turystów.

Jeszcze przed 20. laty można było w Maranello, wczesnym rankiem, usłyszeć pianie kogutów, powiadają starsi mieszkańcy. Dzisiaj karawana turystów wpada tutaj, zanim jeszcze w jakimkolwiek barze zostanie zaparzona pierwsza kawa, a syrena wezwie robotników na pierwszą zmianę do zakładu Ferrari.

Siódma rano. Nicola, przesadzisty barman o siwych włosach, uskarża się — uwijając się między piecem

ny brzuch, dopiero wtedy był przystępny. Jedną z anegdot głosi, że w 1977 roku, po obfitym posiłku, przez przybicie ręką, wielki Enzo zawarł porozumienie z Gillesem Villeneuve. Niestety, obydwa już nie żyją.

Również w „Cavallino”, restauracji na wprost zakładów Ferrari, przesiaduje całe kierownictwo firmy na czele z szefem Luca di Montezemolo i kierownikiem działu sportowego, Jeanem Todtem.

Ferrari i napis DOC, potwierdzający wysoką jakość.

W męskim salonie fryzjerskim, przy via Nazionale, jego szef, 58-letni Giorgio Sociali ukrywa w szufladzie małe pudełeczko z bardzo szczególną zawartością. Jest nią kosmyk włosów E. Ferrariego. — Kiedy w połowie lat 60. po raz pierwszy zasiadł na moim fotelu, żeby ostrzyć się, zrobiłem to, zachowując ten właśnie kosmyk. Uparci turyści z USA i Japonii chcą tę relikwię odkupić, są gotowi zapłacić nawet kilka milionów lirów. Fryzjer Giorgio pozostaje także uparty. — Mam swoje zasady, jak Commendatore.

Miejscowy proboszcz, don Erio Belloi, nie traktuje poważnie upływającego czasu. Natomiast z całym zapamiętaniem liczy czerwone pociski, w których testowi kierowcy śmigają każdego dnia obok jego plebanii. Nic w tym dziwnego, don Erio do aromatu spalanej benzyny ma taki sentyment, jak do dymu kadzidła. On był uważany za najlepszego przyjaciela Commendatore. Stał obok niego, kiedy ten pamiętnego 14 sierpnia 1988 roku na zawsze zamknął powieki. — Enzo Ferrari, wspomina ksiądz, był człowiekiem bogobojnym, lubił sprawiedliwą pracę i godziwe jej wynagrodzenie.

Kiedy tylko Ferrari wygrał jakąś Grand Prix, proboszcz całym ciężarem pociągał sznury dzwonów i całą swoją radość oznajmiał okolicy. Ten ostatni raz nastąpił po bardzo długiej przerwie. Don Erio dzwonił 31 lipca 1994 roku po zwycięstwie Gerharda Bergera, który na Ferrari zdobył Gran Prix Niemiec Formuły 1.

Inne miejsce hołdu całych Włoch turyści znajdują na via Dino Ferrari. Za drzwiami budynku z numerem 43 milkiem uliczny zgłęb i huk silników z pobliskiej trasy testowej Fiorino. Tutaj jest spokój i patos. Lagodne, przyćmione światło wskazuje drogę do izby, w której zgromadzono 40 czerwonych bolidów — historia wyścigów ostatnich kilkudziesięciu lat.

— Maranello jest miejscem pielgrzymek, tak jak Lour, mówi Edda Ansaloni z Ferrari Club Maranello. — Tutaj ubóstwiane są czyny wielkiego człowieka. Ona ma zrozumienie dla kultu Ferrariego. — Bez niego Maranello po wieczne czasy zostałoby smutnym, prowincjonalnym miasteczkiem. Dlatego też mamy obowiązek strzec tradycji.

To kultywowanie tradycji bardzo szybko znalazło wielu zapalonych zwolenników. Ostatnio zapisali się do klubu Luciano Pavarotti i żywa legenda sportu samochodowego, Juan Manuel Fangio. Oni po raz pierwszy przyjechali do Maranello i... zarazili się duchem Ferrari.

Podobnie ma się sprawa z młodym Japończykiem, Satoshi Suzuki. Ten 22-letni mężczyzna zjechał do Maranello w 1992 roku — jako turysta. I tutaj dopadła go ta czerwona gorączka. Zaczepił się do pracy w renomowanym warsztacie karoseryjnym Zanos, przy via Dino Ferrari, ucząc się klasycznego włoskiego rzemiosła. — Dla mnie jest to spełnienie marzeń, powiada Satoshi. — Czy w życiu jest jakaś lepsza szansa, niż praca w Maranello? Po skończeniu nauki Japończyk chce zostać i pracować w zakładzie Ferrari.

Do tego czasu być może spełnił się marzenie Giancarlo Bertacchini, burmistrza Maranello. Od ponad dwóch lat czyni on zabiegi o przemianowanie miasteczka z Maranello na Ferrari. Niestety, członkowie rady miejskiej mają na ten temat inne zdanie. Ostatnio burmistrz wystąpił z propozycją kompromisową. Chce on emblemat Ferrari uczynić oficjalnym herbem Maranello.

(na podstawie Auto Motor und Sport — tł. i oprac. — jag)

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Muzeum znaku czasu” — zbiory Museum Modern Art w Hunfeld (Niemcy).

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostockizny. Wystawa czasowa: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczyglińskiemu.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Przechodniu powiedz Polsce...”, „Armia Krajowa na Białostocczyźnie 1942-45”, wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgierda Christa — „Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawy czasowe: Rysunki Ludomira Śleńdzińskiego, „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ilustracje i rysunki Edwarda Lutyczyna”.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży” — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Światło w kulturze żydowskiej. MN

SUWALKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuski 45 — godz. 10-17. Wystawa pt. „Witraż”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, piątek — godz. 8-16, w soboty i niedziele 10-17. Ekspozycja stała:

„Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71. Wystawa poplenerowa twórców amatorów.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Por towa 1. Poniedziałek-piątek, godz. 8-18, soboty i święta godz. 10-15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7: czynne — wtorki, soboty, niedziele godz. 9-15, środy, czwartki, piątki — 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Rynek Zygmunta Augusta — 4 września, od godz. 8 — jarmark staroci.

Miejski Dom Kultury — wystawa plastyczna.

Urząd Miejski, ul. 3 Maja — wystawa graficzna o żeglarskiej.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa malarstwa Przemysława Karwowskiego. 3 września, godz. 17 — koncert zespołu rockowego „Sindia”. (m)

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny oprócz poniedziałków w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne oprócz poniedziałków w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Rok 1794 — ostatnia bitwa Rzeczypospolitej Szlacheckiej” (czynna od 5 września do 10.X).

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17; wystawa czasowa: „Nad Narwią...”

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3/5, tel. 16-32-26: „Sztuka dla sztuk” — scenografie łomżyńskiego Teatru Lalek.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-17: wystawa fotografii Wojciecha Białeckiego.

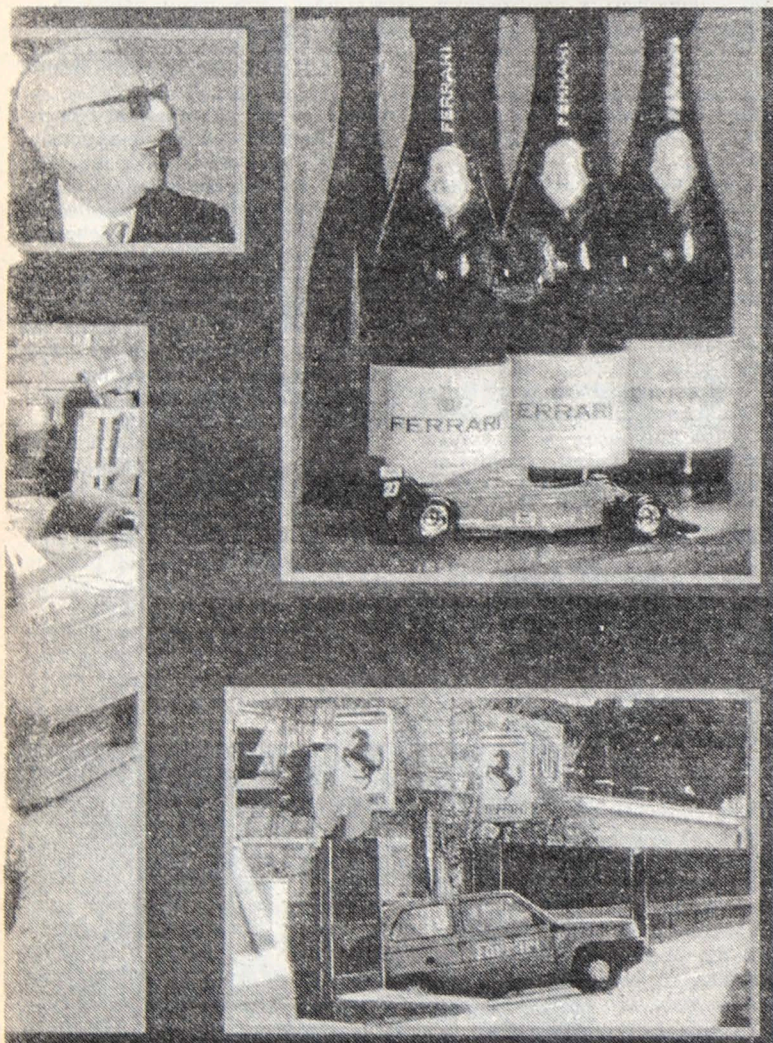
Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa amatorów, „Kruzy 92”. W dniach 2-4 września dodatkowo wystawa akcesoriów samochodowych z okazji rajdu „Military Trophy”.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę godz. 13-23: wystawa prac łomżyńskich artystów: Iwony Sielskiej-Deptuły, Grażyny Kędzielskiej, Jerzego Swoińskiego, Ireny Hull, Macieja Kędzielskiego. (nom)

■ Teatr

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — niedziela „List z Ameryki” (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek — sobota „Mały tygrys Pietrek” (w języku japońskim), godz. 17.00.



do croissantów i ekspressem do kawy — na czekający go długi dzień pracy. — Ci obcy przybywając do Maranello oczekują pełnego programu, a więc Ferrari, Ferrari i jeszcze raz Ferrari.

W tej małej miejscowości jest tylko pięć miejsc, na których obcy daremnie będzie poszukiwał znaczka Ferrari. Cztery z nich to cmentarze, piątym jest mały urząd pocztowy. Cała reszta przypomina olbrzymie stado czarnych koników, szykujących się do skoku.

Mechanicy samochodowi, aptekarze, handlarze win, hotelarze, nawet nauczyciele, wszyscy wystawiają na plan pierwszy słynnego inżyniera — Enzo Ferrari. — Kto w Maranello idzie do trzeciej klasy szkoły podstawowej, na pierwszej lekcji historii dowie się o dwóch najsłynniejszych Włochach. Jednym był G. Garibaldi, drugim — jakżeby inaczej — E. Ferrari.

Jeśli ktoś jest głodny, może w słynnej restauracji „La Scalinata”, przy via Abetone, zamówić wspaniałe spaghetti a la Enzo. Tak przyrządzony makaron najbardziej lubił Commendatore. Powodem był intensywny smak, przypominający olej truflowy, zdradza kucharz Gianni. — Ten stary spożywał niezliczone porcje makaronu. A kiedy miał już peł-

Kiedy o godzinie trzynastej, w czasie mezzagiorno (przerwy obiadowej) robotnicy, ubrani na niebiesko wychodzą z fabryki, ma się wrażenie, że w „Cavallino” czas zatrzymał się w miejscu. W pokoju obok sali głównej, tak jak zawsze, nakryty jest stół dla Commendatore — złoty obrus, serwetki z wyszytymi czarnymi konikami i jego ulubiona biała zastawa stołowa. To wszystko czeka na Enzo Ferrariego...

Silą napędową idealistów z Maranello jest nostalgia. Do tych, którzy usiłują iść z postępem, należy ogrodnik Pietro Paolo Pezzuoli. Jego specjalnością są: Lambrusco i inne doskonałe, białe wina z własnej uprawy. Poza tym, szczyt się on dostawami win na stół wielkiego Enza.

Właśnie teraz, po śmierci Commendatore, ten 52-letni Włoch zdecydował się na nowy interes. W starych amerykańskich beczkach po whisky, od sześciu lat, przechowuje najwspanialszy balsam w całej Emilii Romagnii. — Mój ocet musi leżakować co najmniej 20 lat. Wtedy dobrze dojrzeje, będzie miał pełny aromat. Za jaką cenę ten „szlachetny ocet” będzie sprzedawany w 2008 roku, tego Pezzuoli nie powiedział. Jedno jest wszakże pewne: etykiety będą zdobić dwa elementy — czerwony



W IMIĘ OJCA

Wzbudzający liczne emocje — szczególnie w Anglii, gdzie nieprzerwanie trwa konflikt z irlandzką armią wyzwoleńczą, stosującą terror w czystej formie — film w „Imię ojca” trafił już na nasze ekrany.

Jest to — przeniesiona na ekran — autentyczna historia ojca i syna, którzy na podstawie fałszywego donosu zostali aresztowani i skazani na 30 lat więzienia. Zarzucano im czynny udział w spowodowaniu eksplozji w dwóch pubach. Wynik owych zamachów to pięć ofiar śmiertelnych i 60 osób rannych. Film wprowadza widza w atmosferę śledztwa, nie zawsze prowadzonego w białych rękawiczkach, a później więzienia, gdzie obaj skazańcy przeżywają ciężkie chwile.

W Wielkiej Brytanii film wywołał skandal na bardzo wysokim szczeblu. Po specjalnej projekcji dla członków Izby Gmin reżyser spotkał się z licznymi zarzutami: nierzetelności, braku obiektywizmu, oczerniania brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości i gloryfikowania terrorystów z IRA. Padło nawet oskarżenie o celowe podsycanie irlandzkiego nacjonalizmu.

ŻEGNAJCIE WAKACJE

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na koncert pt. „Żegnajcie wakacje”, który odbędzie się w piątek (2 września) o godz. 17 w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej 6. Zagrają zespoły: The Pub, Sleepwalkers, The Rippers, Why Not, Rydels, Cocon, Mininamixa.

MN

Na świecie film spotkał się z bardziej wyważonymi ocenami — zapewne dlatego, iż krytycy spoza Wielkiej Brytanii do przedstawionego przez Sheridana problemu podchodzą bez emocji, wywołanych stresami i lękami, nieobcy mi mieszkańcom Londynu i innych brytyjskich miast, żyjących w ciągłej niepewności, czy np. seansu w kinie nie przerwie wybuch podłożonej przez IRA bomby.

Niesamowicie brzmią opowieści z planu filmowego o metodzie pracy aktora odtwarzającego rolę syna — Gerry Conlona. Daniel Day-Lewis jest nam znany z kreacji w filmie „Moja lewa stopa”. Wówczas do tego stopnia utożsamiał się z postacią ekranowego bohatera, że ani przez chwilę nie opuszczał wózka inwalidzkiego, kazał się karmić i pielęgnować jak człowiek rzeczywisty do tknięty nieuleczalnym kalectwem. Przy realizacji „W imię ojca” Day-Lewis stał się zaszczutym, przerażonym więźniem, bezradnym wobec maszyny sądowej. Nawet do ubikacji kazał się odprowadzać pod strażą...

(jaw)

„W imię ojca”, reż. Jim Sheridan, wyk. Daniel Day-Lewis, Pete Postlethwaite, Emma Thompson i in. W białostockim kinie „Ton” od 3.09.

KONCERT W RATUSZOWEJ

W „ogródki” przy Ratuszu w Białymstoku wystąpi z koncertem w piątek i sobotę (2 i 3 września) Band „Jorgos Skolias”. Początek o godz. 18.

MN

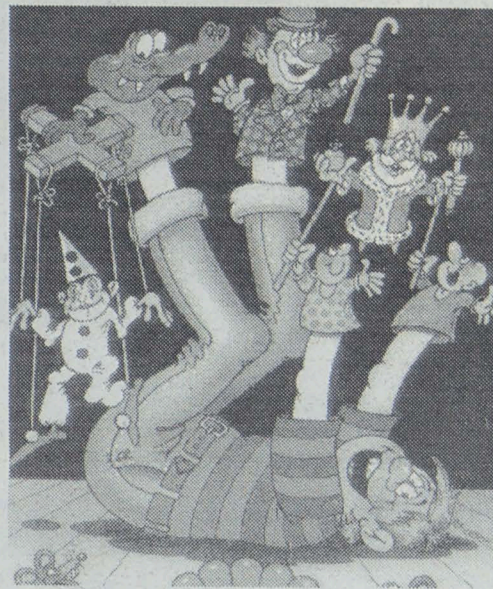
GODZINA SZCZYTU NADCHODZI !

Uff! Dopiero po wyjściu z kina można zacząć spokojnie oddychać. Taka dawka emocji dla ludzi o nie nadzwyczajnych nerwach może być zbyt duża. A już na pewno nie polecam tego filmu sercowcom. „Niebezpieczna szybkość” („Speed”) w reżyserii Jana De Bonta jest niebezpieczną nie tylko dla aktorów w niej występujących.

Jak w każdym dobrym kinie akcji ukazana tu jest odwieczna walka Dobra ze Złem. Zło reprezentuje dyżurny czarny charakter amerykańskiego kina akcji — Dennis Hopper. Wciela się on bardzo przekonująco w rolę maniackiego szantażysty — piromana. Już zaraz na początku filmu, chcąc uzyskać 3,7 miliona dolarów, zaminowuje windę z trzynastoma ludźmi w środku. Gdy winda jest bardzo, bardzo wysoko detonuje ładunki. Mała klatka z ogromną prędkością pędzi w dół. Jeszcze chwila a roztrzaska się nie pozostawiając wątpliwości co do losu uwięzionych wewnątrz pasażerów. Na szczęście działają hamulce bezwładnościowe, z tym że przebiegły Howard Payne podłożył materiał wybuchowy także pod nie. I teraz albo otrzyma wymarzone pieniądze, albo z premedytacją dokończy dzieła zniszczenia.

Do walki z Paynem staje ten Dobry, ten jedyny — Jack Traven (Keanu Reeves) z oddziału antyterrorystycznego policji w Los Angeles. Wraz ze swoim partnerem Harrym (Jeff Daniels) starają się przechytrzyć groźnego psychopata i uwolnić oszalałych ze strachu ludzi. I gdy wydaje nam się, że możemy wziąć spokojnie głęboki oddech, Howard Payne wpada na iście szatański pomysł, który powoduje, że włosy zupełnie bez naszej woli stają dęba. Szaleniec — geniusz podkłada kolejną, niebagatelną porcję ładunków wybuchowych w jednym z autobusów komunikacji międzystanowej, który właśnie wyrusza z Los Angeles. Bomba jest tak skonstruowana, że uaktywni się natychmiast, gdy samochód przekroczy 50 mil na godzinę, jak również wtedy, gdy zwolni do zbyt małej szybkości. Zdawałoby się, że to już wszystko do czego może posunąć się w wywoływaniu grozy i napięcia scenarzysta filmu — Graham Yost. Otóż nie. W trakcie strzelaniny zostaje ranny kierowca autobusu, a jego miejsce zajmuje młoda dziewczyna — Annie (Sandra Bullock). Annie prowadzi dobrze, ale niedawno policja zabrała jej prawo jazdy za zbyt szybką jazdę. Howard Payne liczy na swoje prawie cztery miliony dolarów a Traven z kolei usiłuje schwytać go i uratować autokar pełen podróżnych.

Niby wszystko co przeżywamy w



Bajka po japońsku

W sobotę (3 września) o godz. 17 w Białostockim Teatrze Lalek zostanie wystawiony w wersji japońskiej spektakl pt. „Mały tygrys Pietrek”. Wydawnictwa RTL będzie podpisywać Edward Lutczyński.

MN

GALERIA



Edward Lutczyński
ILUSTRACJE I RYSUNKI

EDWARD LUTCZYŃSKI W „AKCENCIE”

W piątek (2 września) o godz. 18 w Galerii „Akcent” przy ul. Sienkiewicza 14 w Białymstoku zostanie otwarta wystawa ilustracji i rysunków Edwarda Lutczyńskiego.

Artysta projektuje plakaty, druk akcydensowe, znaki graficzne, okładki płytowe, pocztówki, kalendarze, reklamy, programy teatralne. Znanym jest z rysunku satyrycznego i ilustracji książek dla dzieci. Projektował również scenografię i kostiumy dla teatrów dramatycznych w Gorzowie Wielkopolskim, Warszawie, Szczecinie. Współpracował z teatrami lalkowymi, m. in. z Białostockim Teatrem Lalek. Jego rysunki ukazywały się wielokrotnie

w takich czasopismach jak: „Jazz”, „Przekrój”, „Szpilki”, „Świerszczyk”, „Świat Młodych”, „Wiedza i Życie”, „Graphis Posters”, „Graphis Annual”, „Modern Publicity”. Miał około 40 wystaw indywidualnych. Za twórczość artystyczną był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, m. in. w Białymstoku w 1984 i 1986 r. zdobył pierwsze nagrody w plebiscycie publiczności na najlepszą scenografię, zaś cztery lata temu otrzymał w Barcelonie pierwszą nagrodę magazynu „El Periodico” za satyryczny portret polityka.

Wystawę prac Edwarda Lutczyńskiego można oglądać do 8 października.

MN

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Speed” (USA, l. 15), godz. 10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30.

„TON” — piątek „Maverick” (USA, l. 15), godz. 10.30, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, sobota „W imię ojca” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Maverick”, godz. 20.00, niedziela „W imię ojca”, godz. 10.30, 14.45, 19.00, „Maverick”, godz. 12.30, 16.45, 21.00 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek, sobota, niedziela „Wyrównując rachunki z tatą” (USA, l. 12), godz. 14.00, 18.00, „Program” (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” — piątek, sobota, niedziela „Park Jurański” (USA, l. 12), godz. 12.00, „Ucieczka gangstera”

(USA, l. 15), godz. 14.00, 19.00, „Orlando” (ang., l. 15), godz. 17.00, „Blaszany bębenek” (niem., l. 15), godz. 21.00.

KINO, ul. Hetmańska 7 — piątek „Synalek” (USA, l. 15), godz. 17.30 (bilet — 20 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Raport Pelikana” (USA, l. 15), niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, l. 12).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Psy 2 — Ostat-

nia krew” (pol., l. 15).

Sokolka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Tata i małolata” (USA, l. 12), niedziela „Księga dzungli” (USA, b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Angie” (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, „Mr Johns” (USA, l. 15), godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Demolka” (USA, l. 15), „Milioner w spodkach” (USA, l. 12).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Doskonali świat” (USA, l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota,

niedziela „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” — piątek „Tajemniczy ogród” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Psi detektyw” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” — piątek „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 15).

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Jack Błyskawica” (USA, l. 12), niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Uwolnić orkę” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, nie-

dziela „Ucieczka gangstera” (USA, l. 18).

Mikołajki „Żagiel” — piątek, sobota, niedziela „I kto to mówi 3” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, l. 12).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Upadek” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Filadelfia” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Świat Wayne'a 2” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

ZAPISKI

WIESŁAW JANICKI

Co robi człowiek myślący, któremu po opędzeniu najpilniejszych prac gospodarskich zostaje jeszcze trochę czasu dla siebie? Głupiec siada na ławeczce przed chatą, cudzą lub własną, najczęściej w towarzystwie wypoczywających sąsiadów. Siedzi i słucha, albo takie same jak oni głupestwa gada. A czas sobie płynie, przez palce przelata.

Inaczej człowiek myślący. On czasu nie marnuje, bo nie ma czasu na zmarnowanie.

Wacław Hajduczenia z Jałówki nigdy, przenigdy nie usiadł z sąsiadami na ławce. Jeszcze jako Wacław, a potem Wacek, w chwilach wolnych od harówki na gospodarce zadawał sobie fundamentalne pytanie: Co tu było i kto tu mieszkał w dawnych czasach? Ojciec, dziad, pradziad, a głębiej, czyli dalej?

Znacznie później doszło jeszcze jedno, równie fundamentalne — co się stanie z Jałówką, jak już jego, Hajduczeni, zabraknie? I plotkujących sąsiadów? Skoro w jednym krótkim, bo zaledwie siedemdziesięcioletnim życiu on sam zaobserwował takie okropne zmiany, to co będzie dalej? Dawniej było tu sto dziewięćdziesiąt gospodarstw, dzisiaj pozostało kilkanaście.

I wtedy narodził się pomysł na Kajet z tytułem:

Zapiski z ginącego świata

Chałupa stoi na skraju wioski, która kiedyś była miastem. Podwórko wąskie i długie, serdelkowate. W sam raz dla jednej krowy i jednego konia, bo tyle zostało Hajduczeni z jego siedemnastohektarowej gospodarki, na której współgospodarzył z żoną Marią. Przed pięcioma laty ziemię oddał państwu za rentę i dzisiaj, aby wyżyć, musi dzierżawić hektar — własnej. Całą resztę, łącznie z kawałkiem pięknego lasu, gmina komuś tam sprzedała, a Hajduczenia pluje sobie w brodę. Dostaje milion siedemset renty, dokładnie tyle samo jak ktoś, kto by oddał półtora hektara. Na szczęście są sprawy, przy których można zapomnieć o krzywdzie wyrządzonej trochę samemu sobie, bo terazniejszość — jak na sprawę nie patrzeć — mniej chyba od przeszłości warta.

Za rządów Bony Jałówka

Leżąca nad rzeczką Jałówka dopływem Świsłoczy, na szlaku z Podlasia do Włocławka, otrzymała prawa miejskie — w rejestrze zapisano: — Zygmunt August Król, za przyczyną Królowej Bony matki swojej w roku 1545 prawa magdeburskie, którymi mieszczanie sądzą się zwykli, miasteczkowi Jałówce postąpił i darował (...). W źródłach z XVII-XVIII wieku zapisano, że człowiek na naszych terenach był od dawna osiedlony, zorganizowany, że wcale nie była tu pustka. Udowodniono ponad 30 wsi na odległość 25 km od rzeki Narwi. W nazwach zachowały się ślady istnienia dworu Jałowieckie-

go. Wiele się tutaj działo, w okolicznych wsiach na potrzeby dworu pracowały młyny wodne, powstał bro-

kiarki i tyle ich przeczytał w swoim życiu, że by się najpewniej nie zmieściły w chacie. I gazety też czytał, i nadal czyta, i radia słucha, i telewizję ogląda, jak tylko ma czas. Co zrobić, ma już taką wrodzoną ciekawość świata. Tym większą, że sam nigdzie nie był i niczego na własne oczy nie oglądał. Dawno temu, zaraz po wojnie, zdarzyło mu się tydzień mieszkać w Białymstoku. Uczyl analfabetów liter, ale szybko wrócił i już później nie emigrował po innych miastach. Jałówka, to jego cały real-



Fot. M. Kość

ny świat. A przecież taki on duży i tyle różnych ciekawych rzeczy na nim.

— Zaczął grzebać w papierach — mówi żona. — Pięć kilometrów stąd mieszkała jedna nauczycielka, bardzo mądra pani. I to ona mu pomogła w grzebaniu.

Hajduczenia wygrzebał bodaj wszystko, co się tylko dało, a że nie było tego zbyt wiele, zadał sobie kolejne pytanie: dlaczego wraz z człowiekiem musi ginąć jego pamięć?

Takie to było pytanie i od tej chwili Kajet zaczął wypełniać pamięciowymi zapiskami:

10 lutego 1940 rok u

Mróz był siarczysty. Leśnicy i gajowi, bo oni byli w pierwszej kolejności, z obawy przed udzieleniem schronienia partyzantom, jechali w nie opalonych wagonach, głodni i zrozpaczeni. NKWD zaczęło wywozić ludzi. U nas był gajowy Stanisław Staszewski, posiadał własny duży dom i zabudowania. W nocy przyjechali go wywieźć. Starsza córka Genowefa jakby miała przecucie, że rodzinnej miejscowości już nie zobaczy (...). I nie wróciła, na zesłaniu zmarła.

Hajduczenia ma fenomenalną pamięć, którą prezentuje w Kajecie. Na kilku stronicach spisał nazwiska wszystkich Żydów, jacy kiedyś mieszkali w Jałówce, o których oprócz niego nikt już nie pamięta, bo nie zostało po nich najmniejszego śladu. Obok nazwisk zanotował ich profesję, a nawet przezwiska, jeśli tylko takie posiadali:

Pintel Abram — woźnica (Duży)
Bondar Dawid — szewc
Mowszowicz Szaja — jatka

Lis Nioma — nauczyciel
Salman Mowsza — lekarz...

i tak dalej, i tak dalej. W sumie ponad sto nazwisk ludzkich cieni i gdyby była taka potrzeba, o każdym mógłby coś więcej powiedzieć.

— Mój tata był przed wojną soltysem — wyjaśnia i dodaje trochę zażenowany — Ale nie był, można powiedzieć, za bardzo piśmienny i mnie wysyłał na różne spisy oraz i tak dalej. Stąd moja pamięć.

Hajduczenia zapamiętał też wiele innych, ciekawych spraw:

U nas w nocy w dniu 15 lipca 1943 roku Niemcy wzięli zakładników. Świętej pamięci księdza Edmunda Roszaka, Feliksa Kochanowskiego zakonnika, nauczycielkę

Teodorę Morawską z synkiem Zbyszkim 10-letnim i lekarza (nie znane nazwisko, bo tylko co przyjechał, prawdopodobnie Piekarski). Wszystkich odwieziono pod miasteczko Świsłocz i w tamtejszej katowni w brzeziniaku-wieszowniku (nazwa zachowała się z carskich czasów, bo tam wieszano powstańców z 1863 roku) wieszonych z wszystkich stron zakładników rozstrzelano. Było 13 mieszkańców Świsłoczy, 5 z Jałówki i jeden z Mściłowa (...). Przyszedł gospodarz, zdenerwowany człowiek i

mówi, żeby dać pół litra wódki, bo to, co dzisiaj przeżył nie zapomni do końca życia. Człowiek ten był koronnym świadkiem, bo kopał dół i zasypywał zwłoki.

Część współczesna Kajetu składa się niemal wyłącznie z nazwisk, dat i wydarzeń. Hajduczenia tylko z rzadka kreśli kilka słów odautorskiego komentarza.

— Mam za małe wykształcenie — mówi. — Wszystkiego siedem miejscowych klas, to co się będę wyman-drał.

— Dobrze, że choć tyle, bo dzisiaj w Jałówce szkoły w ogóle już nie ma i sam byś się chyba uczył, bo jak inaczej — komentuje współczesność pani Maria. Jej świat też jest tutaj, choć jedna z córek i syn w mieście mieszkają. A Jałówka ginie i wkrótce chyba nic z niej nie zostanie. Jak okoliczne wioski — Gonczary, Kiturki, Kondratki. Po kilku starców tam mieszka i tyle. Ani jednego gospodarza.

— Za to u nas ich pod dostatkiem — śmieje się Hajduczenia, mając na uwadze nie gospodarzy, ale jałowiecki Dom Starców.

Zresztą, nie tylko to. Na jego ulicy mieszka wszystkiego czterech kawalerów, w tym dwóch, poniekąd, starych. Zatem kolejne pytanie, jakie teraz sobie stawia, jest takie, czy warto się było męczyć przez te wszystkie lata?

Gdy ustaliła się po wojnie 1945 roku granica państwa, około nas powstała granica państwa. Do gminy Michałowo oddalonej 26 kilometrów droga piaszczysta, zimną zawiana. Trzeba było często tę odległość pokonywać koniem dowożąc kontyngenty obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i mięsa. Zostały one nałożone przez gminę w dużych ilościach, w zależności od posiadanych hektarów ziemi (...). Za obowiązkowe dostawy płacono śmiesznie niską cenę. Było ciężko żyć, żadnej pomocy od państwa.

Zapiski w Kajecie urywają się nagle i całkowicie niespodziewanie. Tak ot sobie, z dnia na dzień. Brakuje w nim najnowszych czasów, a Hajduczenia twierdzi, że to wcale nie oznacza końca ginącego świata. Być może wróci jeszcze do pisania, ale teraz ma sprawę pilniejszą, którą prowadzi od lat mniej więcej dziesięć. Założył nowy Kajet i obecnie dzień po dniu notuje w nim pogodę liczbą i obrazkiem. Mierzy temperaturę powietrza dwa razy na dzień — o szóstej rano i o czternastej. A potem w specjalnych kratkach rysuje drzewko z przegiętą w jedną stronę koroną, co oznacza wiatr, albo słoneczko z promieniami, albo deszczyk lub śnieg, co tam akurat pada. I każdy miesiąc też ma swój obrazek — kwiecień z zającem, bo Wielkanoc, maj z bocianem, czerwiec też z bocianem, lecz ptaszyno trzyma w dziobie dzieciaka, a lipiec z samym uśmiechniętym dzieciakiem, który cieszy się z wakacji. Nad sierpniem 1994 nie jeszcze nie ma. Coś będzie, ale co, to się dopiero zobaczy.

Hajduczenia nie chce wyjawiać, w jakim celu to robi. Mówi tylko, że pogoda też ginie, jak cały dotychczasowy świat. Może próbuje w ten sposób coś ocalić? A może chodzi znowu o pamięć?

Przy niektórych kratkach adnotacje, takie jak ta z 5 lipca tego roku: ZM Kalciki Konstanty.

To sąsiad, który wrócił skąd przyszedł, dokąd w końcu każdy trafi.

— Ot i tak — mówi gospodarz, szeroko się uśmiechając. Wszystko, co było do powiedzenia, zostało powiedziane.

Z GINĄCEGO ŚWIATA

MIELNICKI WOREK

Marcin Rębacz

Helmut Ubat, prezes polskiego przedstawicielstwa jednej z niemieckich firm wszedł na Górę Zamkową w Mielniku, wpatrzył się w dolinę Bugu i powiedział: — Jak tu cudownie. Tutaj w ogóle nie widać ludzi.



Fot. M. Kość

Eugeniusz Wichowski, wójt Mielnika jest innego zdania. W Mielniku jest rzeczywiście cudownie, ale również dlatego, że pojawia się w nim coraz więcej nowych twarzy.

— Gmina wchodzi już w ten etap rozwoju, w którym przyjeżdża do niej coraz więcej osób. Rozpoznają teren, zastanawiają się czy tu nie osiąść — mówi Eugeniusz Wichowski.

Słowa wójta ilustruje sytuacja przy ulicy Sadowej, gdzie w ostatnich latach sprzedano 30 działek budowlanych. Osadników interesuje przede wszystkim działalność w turystyce, produkcja zdrowej żywności.

— W ogóle agroturyzm jest kierunkiem, na który powinniśmy postawić w sposób szczególny — deklaruje wójt.

Tego samego zdania wydaje się być Donna Steiger z programu inicjatyw gospodarczych "Phare", która przygotowuje właśnie raport na temat możliwości rozwoju gmi-

ny. Wójt liczy, że dzięki raportowi gmina uzyska kontakty z zagranicznym kapitałem. Być może wkrótce Mielnik zasilą pieniądze z Niemiec, Austrii, Szwajcarii a nawet Japonii.

Wschodni Ciechocinek

— Atuty Mielnika to czyste powietrze, piękne krajobrazy i w miarę czysta rzeka — twierdzi wójt Wichowski. — Nie można też nie wspomnieć o źródłach mineralnych. Chociaż jeszcze w najbliższym czasie Mielnik uzdrowiskiem nie będzie.

W Mielniku występują solanki mineralne, które przy wypływie mają temperaturę 38 stopni Celsjusza. Źródła dobrze nadawałyby się do leczenia chorób reumatycznych. Skład wody i jej temperaturę porównuje się do wód Ciechocinka.

— Jeszcze niedawno mocno angażowałem się w próby utworzenia w Mielniku uzdrowiska — mó-

wi wójt Wichowski. — Teraz widzę, że na razie nie jest to realne.

W 1975 opracowano koncepcję zagospodarowania dzielnicy rekreacyjnej w Mielniku. Planowano urządzić tu sanatorium na dwa tysiące łóżek. Przy założeniu, że na jednego pacjenta miało przypadać półtorej osoby obsługi, kurort dąby pracę wszystkim mieszkańcom okolicznych gmin. Jednak realizacja planu, nawet w latach siedemdziesiątych okazała się nierealna.

— Na razie nie ma powrotu do koncepcji uzdrowiska. W Polsce i tak jest ich sporo i mają dzisiaj poważne problemy finansowe — mówi wójt Wichowski. — Szansą dla Mielnika może być natomiast zorganizowanie tańszej turystyki opartej raczej na korzystaniu ze ścieżek zdrowia służących do poprawy kondycji niż na drogiej bazie uzdrowisk.

Na razie zainteresowanie ciepłymi źródłami Mielnika ogranicza się do tego, że Rada Gminy ustanowiła w ich sąsiedztwie obszar krajobrazu chronionego.

— Na tym terenie występuje specyficzna w naszym regionie roślinność. Typowa raczej dla rejonów znacznie cieplejszych, okolic Morza Czarnego — mówi Piotr Wysocki, sekretarz gminy.

Na skałkach Góry Uszeście odkryto czterdzieści gatunków ciepłolubnych roślin. Między innymi rośnie tam zawilec wielkokwiatowy, czosnek skalny.

— To specyfika naszego mikroklimatu — mówi wójt Wichowski. — Jest tu cieplej niż gdzie indziej na Białostocczyźnie, mamy też dłuższy okres wegetacyjny.

Poprawianie Jalty

Podczas ostatnich wyborów samorządowych, mieszkańcy gminy wymienili dwie trzecie składu rady. Do nowej rady weszło trzech przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego, pięciu Samorządowego Komitetu Wyborczego Niezależnych i siedmiu Komitetu Ludowego. Nowowyzbrana rada zaufała dotychczasowemu wójtowi i Eugeniusz Wichowski otworzył swoją drugą kadencję.

— To nie jest bezpieczna praca — ocenia wójt Wichowski. — Wystarczą dwa kolejne posiedzenia

rady i można żegnać się z funkcją. A pracę trzeba planować tak, jakby się było zupełnie niezagrożonym.

Starania o otwarcie przejścia granicznego na terenie gminy Eugeniusz Wichowski rozpoczął kilka lat temu. W zeszłym roku doprowadziły one do tego, że wojewoda Stanisław Prutis wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Komendanta Straży Granicznej. Ten

Otwarcie przejścia granicznego odmieniłoby sytuację. Ale w Mielniku myślą tylko o drobnym regionalnym przejściu granicznym. Przy organizacji większego, międzynarodowego, nie podolali by.

Tartak i pompy

W Urzędzie Gminy w Mielniku zarejestrowanych jest 170 podmiotów gospodarczych. Są to głównie małe, rodzinne przedsiębiorstwa.



Fot. M. Kość

jednak udzielił odpowiedzi odmownej.

— To nie znaczy, że od tego czasu nasze szanse na przejście graniczne nie wzrosły — mówi wójt Wichowski. — Koncepcji otwarcia przejścia będziemy bronić, chociaż najpierw na ten temat musi się wypowiedzieć nowa Rada Gminy.

Swoją odmowę straż graniczna motywowała tym, że w pobliżu Mielnika istnieje już przejście graniczne. Jednak, zdaniem Piotra Wysockiego, sekretarza gminy, nie jest ono usytuowane szczęśliwie. Z Mielnika do przejścia w Płowcach trzeba przejechać pięćdziesiąt kilometrów, w tym piętnaście kilometrów żwirówka.

— Powstanie przejścia na naszym terenie byłoby swoistym poprawieniem Jalty — mówi Eugeniusz Wichowski. — Chcielibyśmy usytuować je w Tokarach. Jest to wieś, którą w 1945 roku na pół przecięła nowa granica państwa. Poza tym, w oddalonym o 7 kilometrów, od granicy Wolczynie spoczęły kiedyś prochy ostatniego króla Polski, a w Wysokim nadal stoją budynki dworku księżnej Jabłonowskiej, która miała duże zasługi dla rejonu siemiatyckiego.

Przede wszystkim jednak powstanie przejścia granicznego miało by się przyczynić do rozwoju przemysłu po obu stronach granicy.

— My tu w Mielniku jesteśmy jak w worku — mówi Piotr Wysocki. — Dojechać tu i stąd wyjechać można tylko w jednym kierunku, przez Siemiatycze.

Wiele osób swoje nadzieje związało z działalnością handlową. Powstało wiele drobnych punktów sprzedaży, rozwijał się handel obwoźny. Dziś zaczyna budzić się zainteresowanie drobną wytwórczością — głównie stolarką.

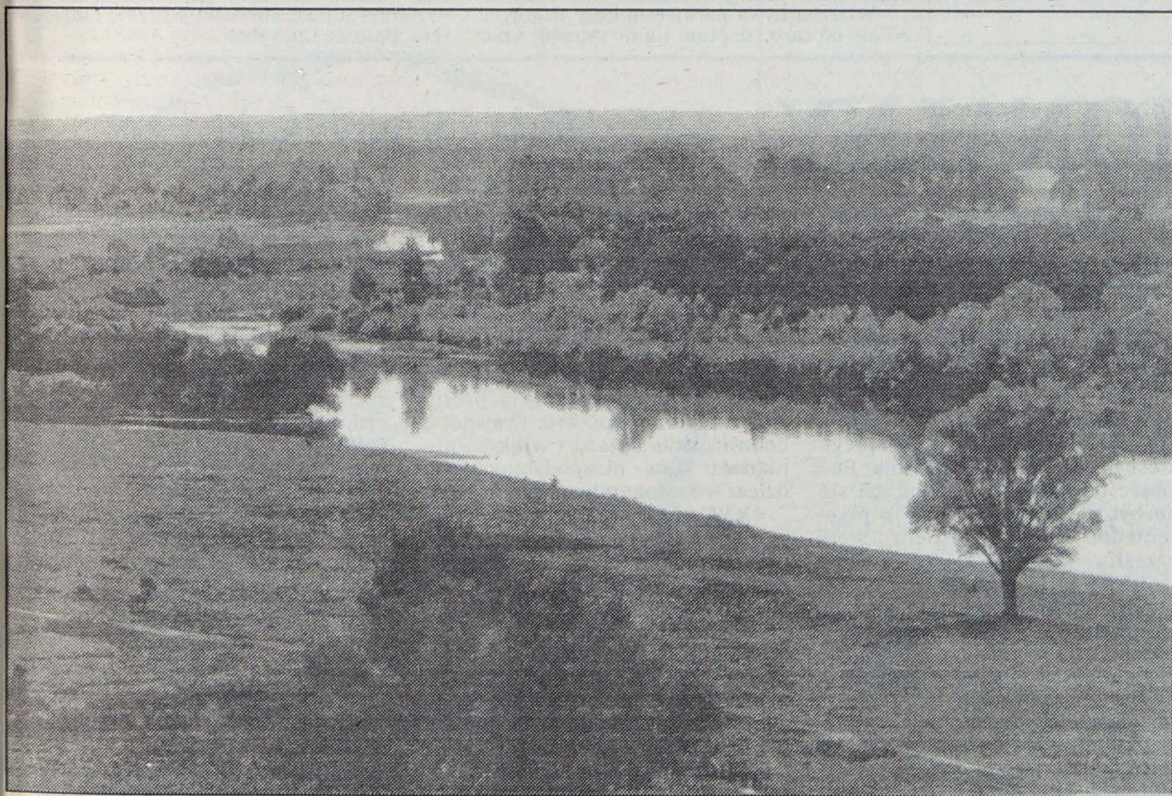
70% powierzchni gminy porastają lasy. Pewnie dlatego właśnie tartak jest największym prywatnym zakładem w Mielniku. W ocenie wójta ta firma ma dobre perspektywy. Zdobyła już zaufanie siemiatyckich stolarzy.

Koniunkturę w Mielniku nakreśla też Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych, którego stacja pomp znajduje się w Adamowie. Stację obsługują trzy nitki rurociągu, z którego część ropy trafia do Niemiec.

Zakład ma spore zyski i potrafi się nimi podzielić z gminą — mówi wójt Wichowski. — Wspierają szkoły, ośrodek zdrowia, budują gazociąg do Adamowa i Mętniej. Podarowali straży pożarnej samochód. Nie mówiąc już o tym, że ludzie tam zarabiają naprawdę dobre pieniądze, które w większości przecież zostają w gminie.

Dlatego też gminę mocno niepokoją odgłosy o przymiarkach do prywatyzacji zakładu.

W Mielniku nadal występuje wysokie bezrobocie, które szczególnie dotknęło miejscowych absolwentów szkół zawodowych i średnich. Sytuacji nie naprawi również powołanie w Mielniku Strażnicy Straży Granicznej, choć będzie temu towarzyszyć uruchomienie co najmniej dwudziestu etatów.



Fot. M. Kość

■ Dziwy świata roślin

WITAMINY
PAMIĘCI

INOZYTOL i CHOLINA wchodzą w skład kompleksu wit. B. Należą do najważniejszych witamin naszego ustroju, a ich działalność można zebrać w 6 grup:

1. zapobiegają stłuszczeniu wątroby tzn. nadmierne, bądź nieprawidłowemu odkładaniu się tłuszczu w tym narządzie. Z tego powodu nazywa się je czynnikami lipotropowymi wspomagającymi wątrobę w usuwaniu toksyn z organizmu.

2. uczestniczą w syntezie lecytyny, która nie dopuszcza do powstania złogów cholesterolu w naczyniach krwionośnych.

3. zwiększają odporność organizmu poprzez wpływ na produkcję przeciwciał i komórek fagocytujących (pożerających) wirusy i bakterie.

4. niszczą w zarodku rozrost nieprawidłowych tkanek np. nowotworów.

5. regulują ciśnienie krwi; niedobór inozytoli i choliny podnosi ciśnienie.

6. jako jedne z nielicznych substancji przenikają barierę krew — mózg i biorą udział w procesie zapamiętywania. Cholinę wykorzystuje się do leczenia zaników pamięci u ludzi w podeszłym wieku.

Zapotrzebowanie na obie witaminy wzrasta w przypadku nadużywania alkoholu, ze względu na ich rolę w odtrąnianiu organizmu. Inozytol i cholina dostępne są w preparatach wielowitaminowych i witaminie B kompleks. Ale bardzo dobrym ich źródłem jest preparat gotowej lecytyny, którą pozyskuje się z nasion soi (można go kupić w aptece).

Do żywności obfitującej w omawiane witaminy należą: żółtko jaj, drożdże, fasola, rodzynki, owoce cytrusowe (zwłaszcza grejpfruty), otręby i kielki zbóż, a także RYZ. Ryż jest trawą uprawianą na zalanych wodą polach w krajach tropikalnych i subtropikalnych, gdzie obok sorgo i kukurydzy stanowi podstawę żywienia. O delikatności maki ryżowej może świadczyć fakt, że na jej bazie produkuje się wysokogatunkowe pudry do twarzy.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

SEKCJA ZWŁOK

Ryby im bardziej rosną, tym odczuwają silniejszą potrzebę bezpieczeństwa. Dlatego wybierają według swych gatunkowych i osobniczych potrzeb, odpowiednie stanowiska i pokarm. Każdy z wędkujących niby wiele wie o zęrowaniu ryb, ale ktoś poznał do końca powody rybiego apetytu?

I w tym właśnie miejscu narzuca się nam potrzeba poznania choćby po amatorsku, tajemniczych ryb, żyjących w organizmów całego akwenu. Poznanie za pomocą książek, jest tylko pozornie dobre.

Cudze analizy cudzych ryb, mogą być obarczone błędem dość rozległym. Najdoskonalsze i zarazem bezbłędne jest badanie zawartości trzewi złowionych ryb. Nie pozwalajmy ich czyścić innym, a czynimy to sami, przeżyjemy parę zaskoczeń, dojdziemy do kilku ważnych łowieckich zrozumień — skonstruował Wacław Strzelecki, autor książki pt. Wędkarstwo rzeczne.

Obrazek z upalnych dni lipca na pomoście Żerania jeziora Necko.

Wśród licznie machających węglówkami turystów, głównie słychać było narzekanie na „bezrybie w tym jeziorze”. „Tylko składki pobierają, a nie zarybiają...” itp., itd. Postronny obserwator odniósł wrażenie że łowcy przybyli

tu na doroczną paradę sprzętu wędkarskiego i ple ple a nie łowienie. Wyróżniali się sprzętem z napisami: garbo, turbo, super, w kolorach silver.

Na grubym końcu wędziska: znawca, fachowiec. Jakich to on ryb już nie łowił, ale tu to studnia. A w studni to i sam diabeł nie nie wskóra. Na drugim końcu wędziska, czyli na haczyku obowiązkowo japońskim, bo tylko Gamakatsu są niezawodne, zwisłały nie pierwszej świeżości glisty.

Uwagę moją zwrócił pan Stefan ze sprzętem już wyraźnie podstarzałym, bez reklamowych napisów (tzw. bajerów). Postać z zachowaniem się raczej stateczną i powyżej sześćdziesiątki. Udowodnił sąsiadom z pomostu że leżące w upalne dni z jeziora bezrybnego można łowić.

— Ten to chyba ma zaczarowane wędki! — i inne niezbyt kulturalne docinki, dochodziły do uszu łowcy po sześćdziesiątce.

Tajemnica sukcesu p. Stefana, polegała na znajomości życia ryb.

Ryba wyczuwa zapach wskutek tego, że woda obmywa jej nozdrza, co powoduje podrażnienie nozdrzy. Jest ono następnie przekazywane za pośrednictwem woreczków węchowych i systemu nerwowego do mózgu. Narząd powonienia u leśnicza służy nie tylko do wyszukiwania i rozpoznawania pokarmu, ale pełni on także rolę systemu ostrzegawczego.

Pan Stefan na haczyk nr 16 (produkcji byłego ZSRR) zakładał 34 larwy zabarwicy, i w tym tkwił sekret zaczarowanej wędki.

— Pierwsze dwa leśniczaki kupiłem od miejscowego wędkarza. Podałem im analizę na zawartość przewodów pokarmowych: żółtka i jelita przedniego. Aż 80 % pokarmu stanowiły

Jakaś stara glista...



■ Horoskop galijski druidów



WIERZBA

Ze swoją przysłowiowo melancholijną urodą Wierzba ma w sobie coś delikatnego, co — nawet gdyby było pozorne — stanowi o jej wdzięku (szczególnie jeśli jest nią kobieta). Wyczuwasz w niej coś tajemniczego — jest pełna niejasnych myśli i nieuchwytnych doznań, które jej samej trudno byłoby nazwać...

Bardzo zmysłowa, lubi ciepło słoneczne, dotyk wody. Jest czuła na wszelkie zapachy i smaki. Jak nikt inny potrafi wykorzystać uciekającą chwilę i nie pozwala umknąć żadnej najmniejszej radości.

Nie wierz zbyt w jej łagodną minę. Wbrew pozorom cechuje ją dzielność i zdecydowanie. Dobrze wie, czego chce sama, tylko nigdy niczego nie narzuca innym. Broni ją przed tym zmysł tolerancji i niechęć do rozkazywania. Jest w niej trochę z poety, stąd nieco melancholijne usposobienie. Jej nagle zamyslenia nad nadchodzącą jesienią czy przemianami życia nie powinny jednak zrażać nikogo. Bo naprawdę Wierzba nie jest ani smutna, ani zniechęcona. Nie ma w niej rzeczywistego pesymizmu, jest natomiast odrobinę drażliwe mniemanie o własnej odrębności.

Wierzba bywa partnerem dość trudnym, bo nie od razu adaptuje się do sytuacji i nie

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień

2-8 września 1994

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C
-Zdecydowane biory	-Chimeryczne biory	-Sporadyczne biory				

larwy zabarwicy. Pozostałe to larwy ochotki i delnicy. Skoro podstawowym składnikiem menu leśniczy w upały byłaby zabarwica to rozpoznać pozyskiwanie tej przynęty naturalnej. Rozpoznanie okazało się bezbłędne. Oczywiście nie wadałem się w polemikę ze znawcami rzemiosła wędkarskiego, z pomostu, którzy hołdowni glistom i białym robakom.

Na potwierdzenie tej teorii że niektóre gatunki ryb kierują się zapachem, można znaleźć liczne dowody w literaturze. Wspaniale opisał żarłoczność ryb Arkady Fidler książkę pt. Ryby śpiącej w Ukajali; ryby zbierały się w większe stada gdy poczuły zapach krwi.

Czy rozważania które napisałem nie tracą mędrkowaniem teoretyka z bożej łaski?

Muszę zapewnić: jestem wędkarzem a nie wędkologiem. Jak wszyscy jednak wędkarze usiłuję porządkować łowieckie doświadczenia na własny i innych pożytek.

Klasyk literatury wędkarskiej Józef Wygonowski, stwierdził: — Jeżeli się chce mieć w niki, nie należy używać zanęt zatechłych, nie świeżych.

☆☆☆

Rozwiązanie zagadki dla juniorów. Prawidłowa odpowiedź: jaż, jazgarz, jelec. Kupony wartości 300.000 zł, ufundowany przez sklep wędkarski w Białymstoku przy ul. Stołecznej 15 wylosował p. Piotr Łowicki z Białegostoku. Kupon wysyłamy pocztą.

ANTONI REMIENI

dla urodzonych między
1-10 III i 3-12 IX

lubi kompromisów. Jej bezbronność i niezaradność to często taktyka. Niekiedy dla żartu a niekiedy nawet z potrzeby świetnie potrafi zagrać istotę słabą. W gruncie rzeczy umie się w życiu doskonale bronić.

W uczuciach raczej romantyczna niż sentymentalna. Ceni sobie wrażenia zmysłowe, ale pod warunkiem, że będą zabarwione poezją.

Bardzo inteligentna, obdarzona zmysłem artystycznym i intuicją. Ma wiele wyobraźni. Jest także dobrym psychologiem, co połączone z jej przenikliwością sprawia, że potrafi zgadywać myśli innych.

Jej życie mogłoby przebiec zupełnie spokojnie, gdyby nie szczególne upodobanie do cierpienia miłosnych. Rzecz by niemal można, że są jej niezbędne, przyciąga je, prowokuje. Jeśli się później skarży, nie wierzy jej ani słowa — uczucie nie zabarwione ciepłem byłoby dla niej pozbawione skali.

Cechy urodzonych pod tym znakiem: inteligencja połączona z wyobraźnią, zmysł syntezy, intuicja.

Pod tym znakiem urodzili się w marcu: Michał Anioł, Smetana, Anna Magnani; we wrześniu: Juliusz Słowacki, Elżbieta I (angielska), Maurice Chevalier.

HOROSKOP EMOCJONALNY

2 września - 9 września 1994

PANNA 23 VIII — 22 IX

W kontaktach osobistych nie muszą wyklinać zmiany, ktoś może ich sobie wcale nie życzyć. Ten tydzień najprawdopodobniej upłynie pod znakiem czekania, grzeczności przemyślenia kilka spraw. Współpraca z Bykiem zaskoczy nie tylko ciebie. W domu zdecydujesz się na bardzo konkretne posunięcia. Finanse w normie.

WAGA 23 IX — 22 X

Najbliższa przyszłość zapowiada się obiecująco. Zaplanowane, romantyczne spotkanie z Lwem może być początkiem wielkiego uczucia. Niezłe perspektywy zawodowe, możliwe, że zapadną istotne decyzje. W sferze finansowej jak na razie po staremu. Zainteresujesz się jakąś nową dziedziną, co sprawi ci dużo zadowolenia. Życzliwe zainteresowanie rodziny.

SKORPION 23 X — 22 XI

Więcej rozsądku. Pomyśl, zanim powierzysz komuś swoje

sprawy finansowe. Zaczynasz realizować naprawdę dobre pomysły. Wygląda na to, że możesz liczyć na poparcie szefa. W życiu uczuciowym stabilnie, chociaż oczywiście nie obyde się bez małych problemów. Staraj się unikać stresów i znajdź czas na odpoczynek.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Twój optymizm jak zwykle będzie górą i przestaniesz przejmować się nierozsądnymi przyjaciółmi. Po dniach spędzonych w domu, przyjdzie czas na działanie. Spełnią się nadzieje, co do osoby, którą tak lubisz. Interesujący koniec tygodnia, zwłaszcza w twoim domu. Zdrowie w porządku.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Dość dużo osiągniesz w pracy, chociaż nie będzie to wszystko na co cię stać. Przed tobą jakieś ryzyko, dobrze zastanów się, zanim położysz wszystko na jedną kartę. Uważaj szczególnie między wtorem

kiem a czwartkiem. Szybko uporasz się z zaplanowanymi porządkami. Weekend poświęcisz na zasłużony relaks.

WODNIK 21 I — 20 II

Kilka dni spędzonych daleko od domu dobrze ci zrobi. Poukladasz sobie wiele rzeczy. Do pracy wrócisz ze zdwojoną energią, przyjmiesz bardzo ambitne zadania. Pod koniec tygodnia możesz poczuć się niezbyt pewnie, być może to przeziębienie. Zadbaj o partnera. Twoje szczęśliwe liczby — 22 i 3.

RYBY 21 II — 20 III

To, co wkrótce musisz zrobić, nie dla wszystkich będzie przyjemne. Nic na to nie poradzisz, uwierz we własne siły i idź do przodu. Tydzień zapowiada się na raczej nerwowy. Zrób coś, żeby poprawić sobie humor, nawet jeżeli miałoby to oznaczać wydanie pieniędzy. Sympatyczny Rak pojawi się w twoim otoczeniu.

BARAN 21 III — 20 IV

Okazja do polepszenia kontaktów z bliską osobą, nawet najtrudniejsza rozmowa powinna potoczyć się po twojej myśli. W pracy wszyszcypoczekaj po urlopie i dlatego dość spokojnie. Spotkania z przyjaciółmi i udane spacer. Prawdopodobny krótki wyjazd i większe pieniądze. Miła niespodzianka, będziesz we wspaniałym humorze.

BYK 21 IV — 21 V

Nie denerwuj się, wszystko dobrze wypadnie. Z ostatnich przeżyć otrząśniesz się szybciej niż myślisz. Całkiem spokojne dni. Twoje pomysły spotkają się z pełną aprobatą rodziny. W interesach niezłe prognozy. Odpisz na zaległą korespondencję.

BŁIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Powoli zaczynasz wychodzić na prostą. Czekaj ci awans lub korzystna zmiana miej-

sca pracy. I co najważniejsze będziesz mógł wybierać. W dalszym ciągu stosuj swoją lekkostrawną dietę. To dzięki niej czujesz się tak dobrze. Szczęśliwy przypadek może spowodować napływ większej gotówki.

RAK 22 VI — 22 VII

Dopiero teraz zaczynasz odpoczywać. Rodzinę wyślesz na wies i spędzisz kilka cichych i samotnych dni. Niedługo jakiś wyjazd, chyba służbowy. Wymarzona oferta dodatkowej pracy. Może warto szybko podjąć decyzję. Uważaj na gardło, mniej zimnych napojów.

LEW 23 VII — 22 VIII

Jakieś emocje. Weź się ostro za pracę i postaraj się dotrzymać terminów. Przy większym zaangażowaniu jeszcze zdążysz, a wtedy koniec tygodnia będzie tylko dla ciebie. Obiecująca rozmowa z bardzo rozsądnym Strzelcem. Pieniądzy zupełnie wystarczy, nie pożyczaj.

PO ROZUM DO GŁOWY

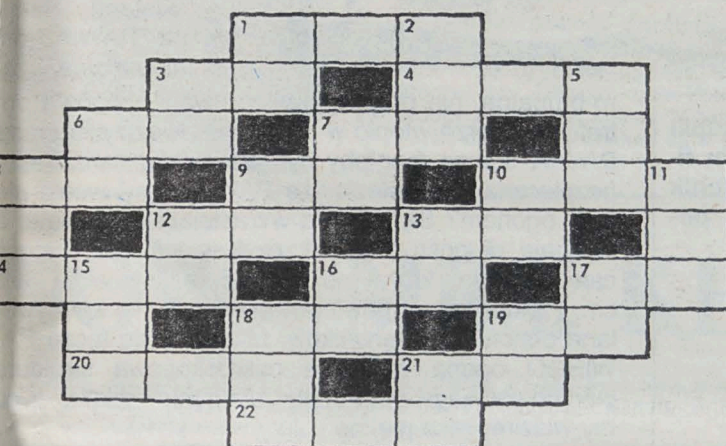
Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 152”. Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (1)

POZIOMO:
1) grota, jaskinia, 3) laryngolog lub ortopeda, 4) symbol władzy hetma-
6) producentka mleka, 7) preludium dnia, 8) byt, istnienie, 9) Podhalań-
lub Mazowiecki, 10) urzędowy wykaz cen towarów, 12) waga opakowa-
13) broń Wilhelma Tella, 14) rodzina, 16) kołednik przebrany za rogat-
17) ciągle się zmienia, 18) wawóz, jar, 19) następstwo winy, 20)
1) państwo w Europie, 22) dobytek, mienie.

PIONOWO:
1) twórca chleba i bułek, 2) grabież, 3) wziętka karciana, 5) samowolne
puszczenie zajęć szkolnych przez ucznia, 6) wielka gotówka, majątek, 7)
lub sportowy z Częstochowy, 8) zwierzę o długiej szyi, 9) widziadło senne,
10) zajęć morski, 11) frontowa elewacja budynku, 12) jedna z Muz, 13)
minister od słynnych zup, 15) 60 sekund, 16) kombinat górniczo-energetycz-
w Kotlinie Turoszowskiej, 17) tkanina o mieniącym się deseni, 18) pań-
wo, afera lub kapelus, 19) drapieżny ptak, 21) jałmużna.

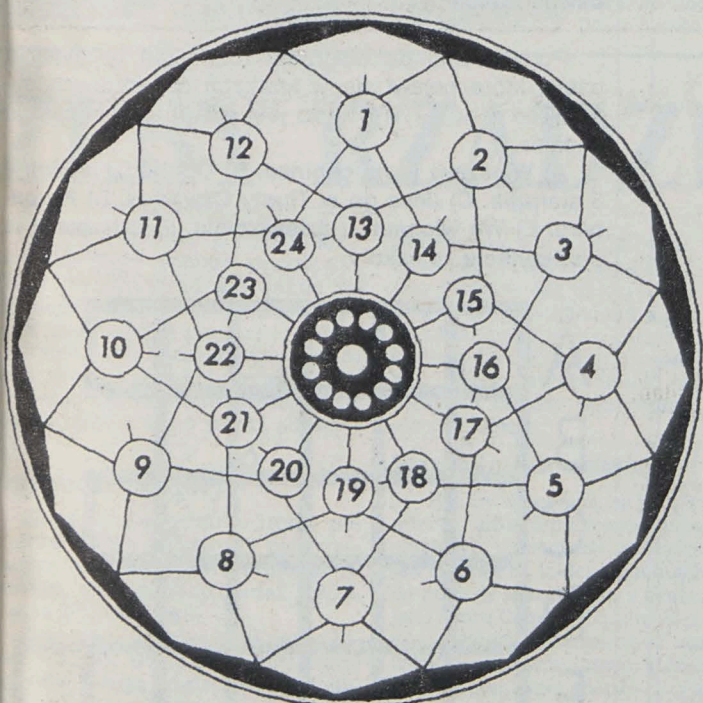
„RAYEN”



WIRÓWKA SYLABOWA (2)

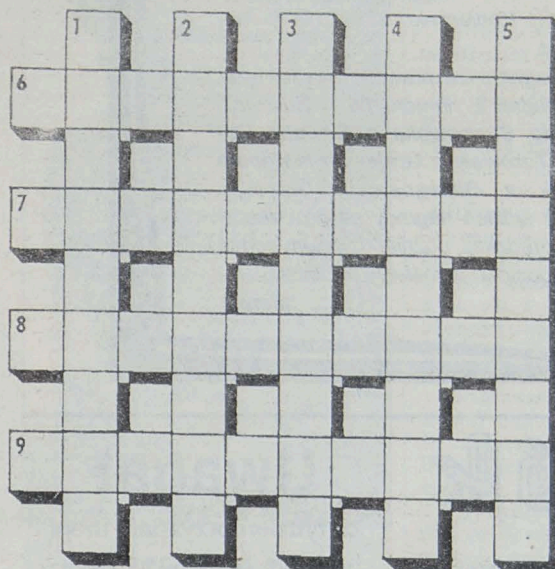
PRAWOSKRĘTNIE:
1) organizowana przez szkołę w celu powiadomienia rodziców o postę-
kach w nauce ich dzieci, 2) sceptyk, 3) osmoza lub dyfuzja, 4) uganianie się
czymś, 5) smakowita tabliczka, 6) deformacja, zniekształcenie, 7) obo-
żany do odbicia zasadniczej służby wojskowej, 8) mężna kobieta, 9) na-
ynie stolowe, 10) stawia kontuzjowanego piłkarza na nogi, 11) doszedł do
tatecznej rozgrywki, 12) wśród narkotyków, 13) sprzęt domowy albo gatun-
dzkiej kaczki, 14) dodatkowa porcja zupy, 15) część buta do smalenia,
rodzaj wojsk, 17) roślina dla Filipa, 18) grobowa urna egipska, 19)
dzownica na haczyku, 20) drobny chrząszcz z rodziny pchelek ziemnych,
pieszczotliwie o byczej babce, 22) rzeź, mordowanie, 23) zakład produ-
jący sól z solanki, 24) córka rybaka.

LESZEK



KUPON „GW” NR 152

KRZYŻÓWKA (3)



POZIOMO:
6) „trzyma się” Serbii, 7) potocznie o czymś tandet-
nym, 8) zwycięzca w bitwie pod Iganiem w 1831 r., 9)
umożliwia rejestrację, montaż i odtwarzanie programu
telewizyjnego.

PIONOWO:
1) leniwiec, mrówkojad lub pancernik, 2) cienka,
szywna i przezroczysta tkanina bawełniana, używana na
bluzki i letnie sukienki, 3) przesada w opowiadaniu, 4)
urząd zwierzchnika gminy wiejskiej, 5) ogłoszenie z am-
bony o zamiarze zawarcia przez określone osoby związku
małżeńskiego.

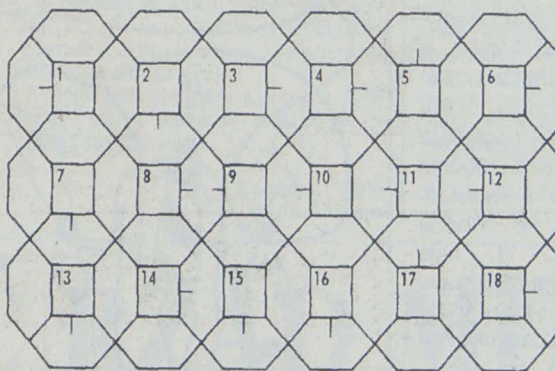
LESZEK

WIRÓWKA (4)

Ostatnie litery wyrazów wpisane w pole z cyfrą utwo-
rzą rozwiązanie — przysłowie fińskie.

PRAWOSKRĘTNIE: (pierwsza litera wyrazu w polu z
kreską)
1) przedziela kondygnacje, 2) mityczny król Celtów, 3)
czekała na Filona, 4) kciuk, 5) amerykańska jednostka
długości, 6) wielki rozlew wód, 7) wyraz, 8) bogacz, kre-
zus, 9) ptak zwany strusiem pampasowym, 10) agresja,
najazd, 11) demonstrowanie sztuk, 12) drogienny na-
szyjnik, 13) wykaz, rejestr, 14) rosyjskie imię męskie, 15)
lejce, cugle, 16) diabeł, bies, 17) zaloty, 18) granica, naj-
wyższa liczba.

„RAYEN”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 150

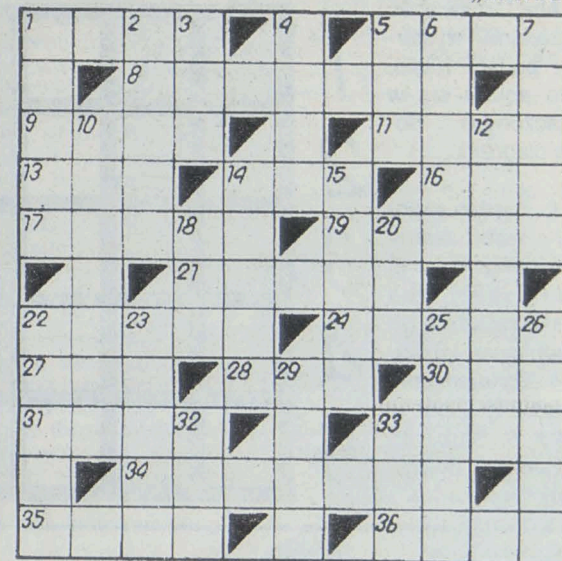
1. **POZIOMO:** ząbek, świetlówka, mruki, nawias, za-
bór, szkodliwość, edykt, Dekan, etyka, imię, dziekan, ka-
nasta, arara, tabor, wpust, przykazanie, ikona, ostrew,
szmal, uziemienie, aport. **PIONOWO:** gwiazdozbiór, me-
nisk, „Ślask”, gwizdek, Zambia, biuro, kniec, równina,
Aztek, alkazar, Odyn, świntuszenie, taraban, erotyka, ka-
ra, nawis, Rozalia, Akolut, petrel, pasja, zimno, norma.
2. kto pyta, nierad daje.
3. **PRAWOSKRĘTNIE:** krowa, rozwój, popis, zarząd,
naród, pora, czamara, galeria, pasza, karat, mania, kasa,
mafia, Talia. **LEWOSKRĘTNIE:** rozważa, powój, zapis, na-
rząd, poród, czara, brama, ratafia, lewar, „Paria”, kasza,
Marat, kania, masa.
4. **POZIOMO:** szczotka, runda, maskara, Sanok, kar-
tka, ataman, jenot, opalanie, tuman, atakamit. **PIONO-
WO:** zgaga, rzrzt, trasat, kura, ananim, kajuta, renoma,
katana, abaka, alibi, opat.
5. ćwik, zmora, wyrok, opar, irga, arama, koagulator,
Ural, alalia, moralistka, opat, atlas, ramol, kart.
6. **POZIOMO:** paliwomierz, pierwiosnek, powiedzenie.
PIONOWO: papilot, piernik, Pobjeda, piesiec, prze-
pis.

KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: 1) brak szczęścia, 5) szal występujący u
południowców, 8) ciężka, wyczerpująca praca, 9) staro-
żytnie liczydło, 11) schody na statek, 13) termin szacho-
wy, 14) zbiornik na paliwo, 16) palindromowo-spółgło-
skowa wyspa chorwacka, 17) produkt destylacji kumy-
su, 19) chrustiel amerykański, 21) cyrkowa scena, 22)
zamknięta grupa społeczna, 24) miasto w Japonii na
Honsiu, 27) papuga z potężnym dziobem, 28) oznaka za-
łoby, 30) kolej żelazna, 31) „B” w NBP, 33) żaglowiec
handlowy o 3-5 masztach, 34) otwarte palenisko umiesz-
czone w ścianie przy podłodze, 35) dyletant, 36) pier-
wszy bratobójca.

PIONOWO: 1) zabrudzenie na ubraniu, 2) wiejska,
kryta strzechą, 3) niejedyn w sklepie mięsnym, 4)
szczyt, wierzchołek, 5) doniosły czyn, 6) niemiecka zło-
tówka, 7) niewielki porost trawy, 10) grudniowa soleni-
zantka, 12) właściciel statku, 14) tymczasowy budynek,
15) pożywienie dla śpiewaków w klatce, 18) oprawca, ty-
ran, 20) znak Zodiaku, 22) przewód jedno lub wielożyło-
wy, 23) zimowy pojazd dzieciaków, 25) ojczyzna Odysu-
sza, 26) lasso, 29) dodatek do nazwiska, 32) kucharz
okrętowy, 33) płacz.

„GENTO”

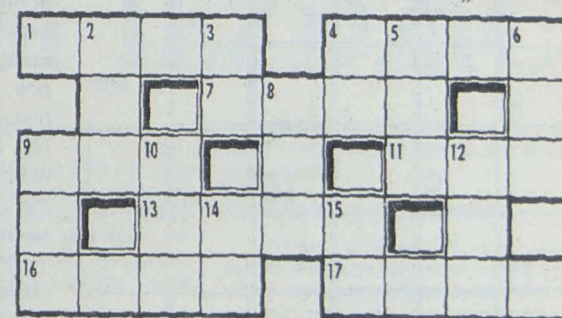


KRZYŻÓWKA DWULITEROWA (6)

POZIOMO: 1) silna trucizna, 4) nauka o budowie i
funkcjonowaniu roślin, 7) wielka epopeja sanskrycka,
9) duży statek żaglowy z XV-XVII wieku, 11) trzonek,
uchwyt, 13) potwór, maskara, 16) starożytna stolica Me-
dii, 17) wysoki dostojnik w dawnych Chinach.

PIONOWO: 2) rysa, szczelina, 3) rybnie jaja, 4) wodny
znak ostrzegawczy, 5) rzeka na Alasce, lewy dopływ Ju-
konu, 6) kraj pachnący żywica, 8) egzamin dojrzałości,
9) gwarowo o bocianie, 10) szuflada na materiał zecer-
ski, 12) wyższy urzędnik w Indiach, 14) miasto znane z
przemiany wody w wino, 15) figura w kartach.

„RAYEN”



NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Ma-
gazyynu nr 149 nagrodę główną — zegar otrzyma pan Jó-
zef Porowski z Łap.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Romuald Mali-
szewski z Elku, Teresa Skoczylas z Knyszyna i Anna
Sawczuk z Siemiatycz.

Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Ludmiła Mali-
nowska z Jedwabnego, Jerzy Wiszniewski z Sokółki oraz
Walentyna Sarnacka z Zambrowa.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji
„Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 pok. 47.

Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki
prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

Cześć Dzieciaki!

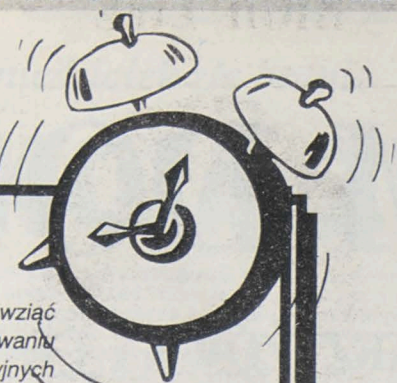
I już po wakacjach. Prawda, że szybko minęły? Na pewno wciąż jeszcze żyjecie wakacyjnymi przygodami, spotkaniami, zabawami i tym wszystkim co się wydarzyło w ciągu lata. Jest co opowiadać kolegom, a ile przy tym radości... Życzę, aby ta radość nie opuszczała was w czasie roku szkolnego. Nauka też może być miła i ciekawa. Trzeba tylko chcieć. Powodzenia!

Dziś przygotowałem cztery łatwe zadania, ale wystarczy rozwiązać tylko dwa i w ciągu dwóch tygodni dostarczyć do redakcji (15-950 Białystok, ul.

Suraska 1), aby wziąć udział w losowaniu TRZECH atrakcyjnych nagród. Koniecznie też piszcie ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 46. wylosowali: **Magda Sosnowska z Suwałk, Robert Turowski z Grajewa i Małgosia Kubik z Białegostoku.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

Marek



TO I OWO...

PAW

Dokładnie nie wiadomo, kiedy z Indii i Cejlonu sprowadzono do Europy PAWIE. Musiało to być bardzo, bardzo dawno, jeszcze przed naszą erą. Z przekazów starożytnych wiadomo, że imperium rzymskim na bardzo wystawnych ucztach podawano potrawy z... języków lub mózgów pawi - nie jedzono mięsa, choć ponoć jest też bardzo smaczne. Wyobraźcie sobie ile tych pięknych ptaków trzeba było zabić, aby przyrządzić potrawę dla kilkudziesięciu osób. Dziś, na szczęście, hoduje się PAWIE prze wszystkim jako ptaki ozdobne.

Na wolności PAWIE zamieszkują tereny zadrzewione i dżungie. Słabo latają, nocą spoczą w konarach drzew, niewielkich gromadach. Żywią się roślinami drobnymi zwierzętami. Gniazda zakładają na ziemi. Samica składa w nim do 8 jajek. Sama je wysiaduje, sama opiekuje się pisklętami. Samca PAWIA jest niepozorna, sz



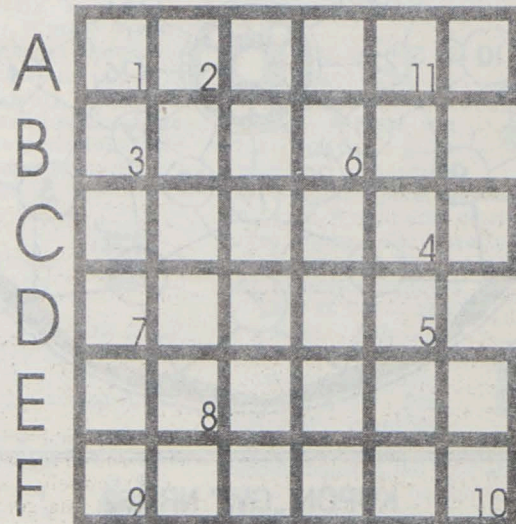
ro-brunatna, nie przyciąga więc uwagi wrogów i potrafi się dobrze wtopić w otoczenie. Niezwykła uroda PAWIA-samca mogłaby być dla piskląt bardzo niebezpieczna. Czy wiecie, że PAWI „ogon” wcale nie jest ogonem? Są to pióra wyrastające z grzbietu, osiągają długość 130 cm, czyli więcej niż długość całego ptaka, który może mieć maksymalnie 120 cm. Piękne kolory pawiego upierzenia nie są wywołane obecnością barwników. Mieniającą się tęczą PAWIEGO ogona wywołuje mikroskopowa struktura piór powodująca przeróżne załamania światła, a my widzimy jako piękne kolory.

TERAZ JA

Nazywam się Łukasz Łapiński. Mieszkam w Łapanach. Mam 10 lat. Bardzo lubię układać i rozwiązywać krzyżówki. Dla Was przygotowałem logogryf z hasłem, którego rozwiązaniem jest bajka, którą na pewno lubicie.

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytacie hasło, które pojawi się w kratkach oznaczonych cyframi od 1 do 11. To hasło jest rozwiązaniem całego zadania.

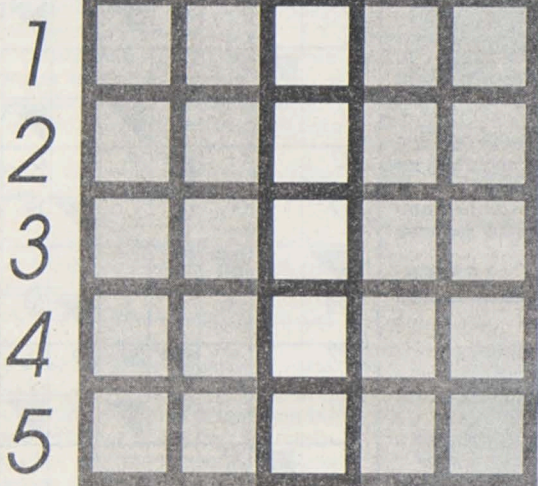
A) Wieszasz je na choince. B) Obchodzi imieniny 3 sierpnia. C) Jesz go w Tłusty Czwartek. D) Na patyku. E) We włosach u dziewczynki. F) Odrabiasz je po przyjeździe ze szkoły.



Logogryfik

Aby rozwiązać to zadanie wystarczy podać hasło, które pojawi się w oznaczonych polach diagramu.

1. Bardzo jadowity wąż zwany okularnikiem. 2. Stoi na straży, albo polska rzeka. 3. Na spódnice Szkota. 4. Do siedzenia w szkole, albo w parku. 5. Służy do myślenia, dobrze ją mieć na karku.



Uwaga!

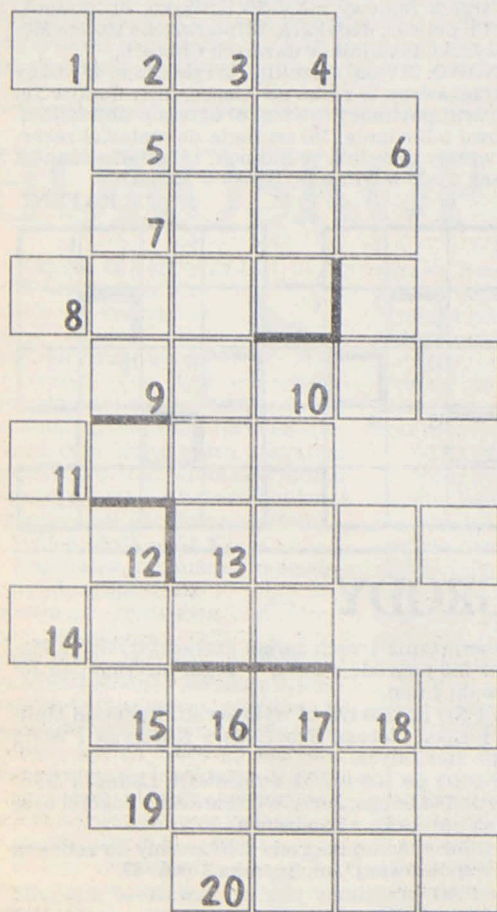
Za tydzień przyznam moją nagrodę za ciekawe zadanie z kącika „Teraz ja...”

Ci trzech sympatyczni panowie kupili sobie baloniki, ale wiatr splotał im figla i nie wiedzą teraz, który balonik do kogo należy. Spróbujcie im pomóc.



KRZYŻÓWKA Z a

Aby rozwiązać to zadanie należy – po wpisaniu wszystkich haseł – policzyć ile razy w rozwiązanej krzyżówce wystąpiła litera „a”. Liczba „a” będzie rozwiązaniem tego zadania.



POZIOMO: 1. Zielona i skrzeczy. 5. Kupujesz bilet i oglądasz w nim film. 7. 1000 kilogramów. 8. Pepsi albo coca. 9. Rodzaj pieczywa. 11. Imię Baby, która mieszka w domku na kurzej nóżce. 13. Cukierek albo kwiat. 14. Ma szczyt tak jak rak i mieszka w morzu. 15. Np. Lipowa. 19. Żeby nie skakała, to by nogi nie zlamala. 20. Biblijne imię żeńskie.

PIONOWO: 2. Miejscem jego pracy jest teatr. 3. Nauka o życiu. 4. Jej imieniny są 26 lipca. 6. Miejsce, w którym zatrzymują się karawany podczas wędrówek przez pustynię. 10. U wielbłąda na plecach. 12. Białe to książka, czarna to ptak. 16. W loterii, pusty albo wygrana. 17. Izabella w skrócie. 18. Rosyjski król.

GALERYJKA



Autorką skaczącą po drzewie wiewiórką jest Milena Bonarska z Suwałk

RYWALKI

Były najbardziej lubianymi aktorkami Italii: Gina Lollobrygida (dziś 68 lat) i Sophia Loren (60). Wiodły otwartą walkę o popularność na ekranie, którą wygrała Sophia Loren. Teraz walczą znowu. Tym razem o miejsce w ONZ. I znów Gina przegrała.



Mając trzy lata Gina została „najpiękniejszym dzieckiem Włoch”. Jako młoda aktorka nazywana była często „narodową Giną” — była własnością wszystkich. Ale królowa filmu musiała wkrótce oddać swoją koronę młodszej o 8 lat rywalce Sophii Loren. Gina stanęła do walki, ale jej nie wygrała. Najlepsze role były odtąd zarezerwowane dla Sophii. Gina została fotografem. Sophia, wspomniana przez swojego męża — producenta Carlo Ponti — pozostała na tytułowych stronach gazet.

Tak jak niegdyś w filmie, teraz obie divy rywalizowały ze sobą o funkcję ambasadora ONZ po zmarłej Audrey Hepburn. I znów — jak dawniej na ekranie — zwyciężyła Sophia Loren, która została ambasadorem do spraw uchodźców. Lollo ogłosiła się więc ambasadorem UNICEF, ale organizacja ta bardzo dyplomatycznie odpowiedziała na łamach „La Republica”, że docenia co prawda gotowość aktorki, ale na razie nie widzi żadnej możliwości zaangażowania jej w swych szeregach.

Oddział pomocy dzieciom przy ONZ ma pięciu oficjalnych ambasadorków. Są to: Peter Ustinov, Roger Moore, Liv Ullman oraz Youssou Ndour i Harry Belafonte. W Nowym Jorku mówi się jednakże, że w przyszłości ambasadorami nie będą wy-



łącznie słynne osobistości, ale wszyscy ludzie dobrej woli, którzy poświęcają się w obronie dzieci. Dotyczy to Giny, ponieważ jest ona szczególnie zaangażowana w działalność na rzecz ochrony praw człowieka.

na podst. DIE GANZE WOCHE
Irena Axmann

NOWA MRS. KENNEDY

Jackie Kennedy, która była długo przeciwną przyjaciółce swojego syna, przed śmiercią zupełnie zmieni-

ła zdanie: „Pojmij ją za żonę, miejcie dzieci i bądźcie rodziną, a będziecie szczęśliwi”.



Innymi słowy Daryl Hannah, 34-letnia amerykańska gwiazda filmowa i od dawna przyjaciółka Johna F. Kennedy'ego — juniora, jako potencjalna pani Kennedy mogłaby się cieszyć posiadaniem 15-pokojowego apartamentu na nowojorskiej Fifth Avenue oraz pakietu papierów wartościowych pozostawionych Johnowi przez matkę.

Pięć lat wdowa po prezydencie krzywo patrzyła na przyjaciółkę syna. Nic dziwnego — blond piękności ze świata filmu były jej od dawna znane. Na przykład pozamałżeńskie eskapady jej zmarłego męża Johna z Marilyn Monroe. W efekcie Daryl i John prawie w ogóle nie bywali w apartamencie Jackie, która na temat przyjaciółki syna mawiała: „Ta kobieta wygląda przeciw jak nie posłane łóżko”. Dopiero niewiele dni przed śmiercią zmieniła zdanie: „Sprowadź ją tutaj i żyjcie jak rodzina. A jeśli nie będziecie chcieli tu pozostać, zróbcie z tego apartamentu muzeum Kennedych”.

Problem ten młody John F. Kennedy wciąż jeszcze rozstrzyga ze swoją przyjaciółką.

na podst. NEWS
Irena Axmann

MARLON BRANDO — JEGO KOBIETY JEGO MĘŻCZYŹNI

Dwie wielkie namietności Marlon Brando to aktorstwo i seks. Ten ostatni powodował zawsze ekscesy: „On idzie do łóżka z każdą kobietą, którą da się wziąć” — taka jest powszechna opinia w Hollywood.

Miał romans z Marilyn Monroe krótko przed jej ślubem z Arthurem Millerem. Jej przyjaciółka Amy Greene wspomina: „Po pierwszej nocy z Brando poszła do domu ze łzami w oczach. Sądziła, że zblamała się w łóżku, bo była totalnie zdenerwowana. Mimo to Marilyn określała Brando jako wspaniałego kochanka”.

Pierwsza żona Brando Anna Kashfi (małżeństwo to trwało tylko 18 miesięcy) była innego zdania: „On był niezgrabny, często smutny i zamknięty”.

W Hollywood panuje przekonanie, że Brando potrzebuje dziennie jednej, często nawet dwóch, czy trzech kochanek, aby stłumić swoje skłonności homoseksualne. Anna Kashfi powiada: „W wiele lat po naszym rozwodzie zrozumiałam dopiero, dlaczego Marlon tak bezwzględnie chciał naszemu synowi dać na imię Christian: on miał francuskiego kochanka — aktora i reżysera Christiana Marquanda. Dla naszego syna świat runął, zanim zdążył naprawdę rozpocząć życie (za morderstwo, dokonane na przyjacielu swojej przyrodniej siostry, Christian został w 1991 roku skazany na 10 lat więzienia). Marquand był zresztą także zachwycony Marlonem, zwłaszcza po filmie „Candy” z 1968 roku. Brando namówił do tego filmu jeszcze Jamesa Coburn, Richarda Burtona i Waltera Matthau. Konserwatywny „New York Times” określił ten film jako „ostatnie gówno”, które „każdego, kto brał w nim udział, kompromitowało”.

Homoseksualizm był wtedy absolutnym towarzyskim tabu. A jak na ironię wielu idole i seks-symbole lat pięćdziesiątych — jak Montgomery Clift, James Dean, czy Rock Hudson — byli homoseksualistami. Zdarzyło się też Liz Taylor, która podczas zdjęć do wspólnego filmu zakochała się w Montgomerym Clifie, że ten jej powiedział: „uważam, że kobiety są nieatrakcyjne seksualnie, ale kocham Cię jak moją siostrę”... Brando i Clift byli wielkimi wzorcami dla Jamesa Deana. Młody gwiazdor szukał ich przyjaźni i bliskości.

Brando nie chciał o tym nic wiedzieć: „James jest problematycznym dzieckiem. Nosi moją znoszoną odzież i jest tylko lichą kopią mojego własnego talentu. Telefonuje do mnie, zostawiając mi niezliczone wiadomości. Ale ja nie oddzwoniłem do niego ani razu...”.

Więcej szczęścia miał Walley Cox, były kolega szkolny Marlona. W latach czterdziestych obaj młodzi mężczyźni mieszkali we wspólnym mieszkaniu razem z chorą na alkoholizm matką Marlona — nie zatrudnianą aktorką.

Marlon Brando jest jedną z najbardziej skandalicznych postaci Hollywood. Dziś ma 70 lat i swoje życie opisał w autobiografii, gdzie można dowiedzieć się wszystkiego o jego aferach z Marilyn Monroe i jej koleżankami, o jego związkach z mężczyznami, czterech małżeństwach i licznych skandalach...

na podst. TÄGLICH ALLES
IRENA AXMANN



ŻEBY RZĄDZIĆ RZĄD MUSI JEŹDZIĆ

„Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi” — mówi stare polskie przysłowie. Toteż zawsze sąsiad wie, jakim samochodem jeździ ten piętro niżej i ten z klatki obok. I skąd on to ma...

Tym razem demokracja sięga aż do rządowego garażu i podwórek ministerstw. Obywatel nie uśnie, zanim się nie dowie, czym jeździ minister XYZ.

Przykład idzie z góry.

Jakoś spadła ostatnio liczba ministrów, którzy jeździli do pracy rowerem (ostatni był wiceminister finansów, ale podobno nadal jeździ, tyle że gdzie indziej).

Dziś niejeden obywatel pogardliwie wydyma wargi, gdy dowiaduje się, czym jeździ ministerstwo. I dodaje, że nawet na grzyby czymś takim by nie pojechał.

Premier jeździ polonezem, głównie po Warszawie. Jak trzeba, korzysta z lancia, a nawet mercedesa. Szef Urzędu Rady Ministrów porusza się

peugeotem, ale i śmigłowcem ma do dyspozycji. Wicepremier od finansów jeździ — jak należy — mercedesem, a drugi — choć mu poprzedniego ukradziono — też korzysta z mercedesa, bo byłoby to niesprawiedliwe. Trzeci wicepremier, najlepszy tenisista między ministrami, korzysta z peugeotu.

Sensacji w tym malutko

Byłoby więcej, gdyby panowie premierzy albo ministrowie prowadzili służbowe samochody osobiście. Ale jak to bywa na takich szczeblach, mają do pomocy specjalistów z firmy znanej jako Biuro Ochrony Rządu. Więc panowie ministrowie resortowi mają do dyspozycji sławne lancie, które kiedyś były przedmiotem sporu — czy aby powinni jeździć takimi samochodami, które zaczęła kupować ekipa rządowa odchodząca do rezerwy.

Było, minęło, lancia, jak lancia fiat tempa nie gorszy, a przecież i honda się trafi, jak w Ministerstwie

Finansów, czy „pod siodło” ministra kultury. Najkonsekwentniejsza ekipa to resort obrony — minister korzysta z mercedesa, wiceminister podwożona jest peugeotem, podobnie jak jej cywilny kolega.

Najbardziej jest minister pracy i polityki socjalnej — jego resortowy budynek nie ma... parkingu. Toteż lancia parkuje na chodniku i czasem rusza ostro, choć uliczka wąska, ruch na niej dwustronny i jeszcze z autobusami. Za to każdy przechodzień może sobie obejrzeć panaministrowy pojazd służbowy. Jego zastępcy korzystają z fiatów tempa, ale gdzie one parkują — nie wiadomo. Chodnik przed wejściem do ministerstwa pomieści ledwo dwa samochody, a wice-ministrów jest pięciu.

Kierowcy resortu rolnictwa jak jeden mąż korzystają z lancia, które (zapewne) dobrze komponują się z naszym rodzimym krajobrazem. Szef jeździ nową „bryczką”, jego zastępcy kilkuletnimi autami.

Popieram polskie wyroby

Minister przemysłu zda się wyznawać podobny pogląd na polonezy jak premier. Tylko dwóch wiceministrów jeździ włoskimi lanciami. Podobnie w ministerstwie budownictwa — wiceszefowie resortu cenią sobie polonezy.

Gdy swego czasu pytałem ministra ochrony środowiska czy będzie korzystał z ekologicznego roweru odparł, że byłby to niewiele znaczący gest. Faktem jest, że szef resortu jeździ lancia z katalizatorem i domaga się, aby wszystkie samochody rejestrowane po raz pierwszy po 1 lipca 1995 roku miały to urządzenie. Podobnie jego zastępcy — wszyscy korzystają z nowych lancia.

Niemalże regulaminowo czarne są pojazdy resortu spraw zagranicznych. Taki oficjalny kolor obowiązuje pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. I zwykle są to mercedesy. U nas jest jeszcze tylko kilka

szwedzkich volvo, tyle że znacznie mniej reprezentacyjnych niż flotylla prezydenta.

A swoją drogą ciekawsze...

byłoby dowiedzieć się, jakiej marki sztucera lub wędki używa premier czy prezydent, choć wiadomo, że minister zdrowia nawet na oficjalne spotkania potrafi przyjść w dresie do biegania po lesie.

Nie jest do końca jasne, dlaczego właśnie najbardziej interesujące są modele ministerialnych samochodów. Może dlatego, że każdy z nas ma częstą swego podatkowego udziału w wyposażeniu rządu w sprawne pojazdy.

Jak wiadomo od dawna, nie od typu ani marki pojazdu zależy sprawność rządzenia, aczkolwiek ma z nim pewien związek. O tym przekonana jest znaczna większość obywateli, także tych, którzy mają samochody lepsze niż rządowe.

(PAI) T.K.

WYSTAWA KWIATÓW

oraz

KIERMASZ OGRODNICZY

Suwałki 9-11 września 1994r.

/Hala Targowa Targowiska

Miejskiego/ ul. Sejneńska

godz. 9-18

Augustów 10-11 września

1994 r. /aula Technikum

Budowlanego/ godz. 10-18.

Wystawcy z całego kraju

W sprzedaży:

- ☐ kwiaty doniczkowe
- ☐ cebulki
- ☐ zasuszone rośliny egzotyczne
- ☐ krzewy
- ☐ iglaki
- ☐ ceramika
- ☐ kwietniki mosiężne
- ☐ truskawki pnące
- ☐ i wiele innych

Sprzedaż wielu towarów bezpośrednio od producenta po cenach hurtowych.

G 13590

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wejście B)
pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy

Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS

materiały budowlane "TOPKAPI"

wetna mineralna **ROCKWOOL**
wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, POPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

CIĄGNIKI T-25A-WŁADIMIREC

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

"GLOBTEX" Białystok,

ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel. 754-225 w. 23.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO-ROLNIK - ŚNIADOWO,

ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23; PHP AGRO -

ROLNIK - ŁOMŻA, Al. Legionów 147, tel. 16-38-31.

P 01367

AGRO-WIGRY Spółka z o.o.

w Starym Folwarku gmina Suwałki

sprzedaje obiekt w całości.

W skład Przedsiębiorstwa wchodzi:

działki zabudowane o pow. 6500 mkw., budynki, CPN, samochody ciężarowe Jelcz, ciągniki rolnicze, przyczepy, koparki, drobny sprzęt rolniczy i warsztatowy.

Informacja o warunkach sprzedaży w biurze przedsiębiorstwa codziennie w godz. 7.00 - 12.00. Telefon 66-12-21.

G 13424

OGŁOSZENIA I REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Białystok, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Głębokie, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Silińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

oraz nasi akwizytorzy, tel. 205-56.

RADA NADZORCZA

Spółdzielni Niewidomych w Białymstoku

ogłasza konkurs na stanowisko:

ZASTĘPCY PREZESA DS. TECHNICZNYCH

Wymagania:

- ☐ wykształcenie - wyższe techniczne;
- ☐ wiek - do 50 lat;
- ☐ staż pracy - minimum 7 lat w zakładzie produkcyjnym
- ☐ oraz znajomość zagadnień zarządzania i organizacji przedsiębiorstw.

TERMIN SKŁADANIA OFERT - do 9 WRZEŚNIA 1994 r., GODZ. 14.00 W
DZIALE KADR SPÓŁDZIELNI, ul. Kraszewskiego 26/2, tel. 416-136 wew. 218.

G 13518

Najbardziej praktyczne RUSZTA ŻELBETOWE



1. Dla trzody o wym. 170 x 33,3 x 8,5 cm

2. Dla opasów o wym. 270 x 16 x 14,5 cm

poleca do sprzedaży rolnikom - hodowcom:

Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych w Łomży
ul. Poznańska 154 B, tel. 180-724

Na tych rusztach jeszcze nikt nie stracił.

Łatwe w montażu, wytrzymałe, z dodatkiem środków
zabezpieczających beton, z dodatkiem specjalnego kruszywa.

Oszczędność czasu, pracy, miejsca. Cena konkurencyjna

Oddział Gospodarki Mieszkaniowej PKP
w Białymstoku, ul. Knyszyńska 12A

wynajmie pomieszczenia w budynku PKP w Giżycku
przy ul. Dąbrowskiego 15 /dawne przedszkole PKP/
o łącznej pow. 203 mkw.

Obiekt wyposażony jest w instalację wod.-kan., elektryczną, c.o.

Osoby zainteresowane ww. obiektem winny składać propozycje do tut. Oddziału pod ww. adresem do dnia 15 września 1994 r. /tel. 511-996 w. 563/.

K 01936

zwierzęta



PROFESJONALNE kursy szkolenia psów rasowych i nierasowych, organizuje Związek Kynologiczny w Białymstoku. Spotkanie organizacyjne /środa 07.9/ godz. 17, ul. Jurowiecka 33, 75-22-46.

G 13558

OWCZARKI niemieckie - rodowodowe, 43-46-91.

G 13574

KNURY hodowlane - mięsne rasy Pietrain sprzedam. Sejny, tel. 332.

G 13580

DOGI po Interchampionie. Dąbrowa Białostocka. 121-104.

G 13616

SPRZEDAM szczenięcia dobermana. Rajgród, tel. 16-60.

G 13629

SZCZENIĘTA Rottweylery sprzedam. Suwałki, Artyleryjska 15 tel. 66-31-65 do 18.

G 13630

towarzyskie



MEŻCZYŻNA mieszkający w Niemczech, lat 69 -późna samotną, przystojną panią lat 55-65, wzrost do 165 cm, w celu nawiązania przyjaźni. Tel. 325-702 tylko 2,3,4 września, godz. 9-11.

G 13626

"MAŁŻEŃSTWO" TWOIM BIUREM -wartościowe/! Panie/owie, fotokatalogi, adresy -20-950 LUBLIN -1, skrytka -407.

P 01406

różne



PRZYJMĘ na mieszkanie na wsi, ewentualnie oddam ziemię i całość w dzierżawę /15 ha/, rzeka, staw, las. Sokółka 49-50.

G 13404

mieszkania



POWAŻNE małżeństwo poszukuje trzypokojowego mieszkania z telefonem, Łomża 18-22-83.

G 13325

M-3 /48 m/ os. Północ sprzedam. Suwałki, tel. 67-15-55.

G 13386

SZUKAM mieszkania z telefonem, 535-226.

G 13492

DWUPOKOJOWE w Warszawie -do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Łomża tel. 18-40-50.

G 13545

"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

SPRZEDAM atrakcyjne dwupokojowe M-6 /90 mkw./, telefon, ogród /Zielone Wzgórza/. 616-318.

G 13600

hurt



ODZIEŻ używana sort. - Niemcy, USA, Kanada. Suwałki, Bakalarzewska 19, tel. po20.00 66-49-08 lub 66-63-40.

G 13586

Przedsiębiorstwo

Przetwórstwa Zbożowego

"PZZ" 12-100 Szczytno

ul. Polna 9

SKUPUJE:

GRYKĘ

średnia cena zakupu
6 mln/tonę

JĘCZMIEN

średnia cena zakupu
2 mln/tonę

Płatność gotówką przy
dostawie towaru.

Kontakt telefoniczny: Szczytno
telef. cent. /0-885/ 432-91 do 9

G 13

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"

SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Łada

SKUPUJEMY samochody używane - krajowe

AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna

samochodów używanych

SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie

Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5

tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

UWAGA

Klienci z Giżycka i okolic

od 1994.08.29 w Domu Handlowym "DOMINIK"

przy ul. Kętrzyńskiego 12a otwarty

SALON samochodowy,

SKLEP części,

SERWIS gwarancyjny Poloneza, obsługa i naprawa innych

mark samochodów (montaż: alarmów, radio, inne akcesoria)

ZAPRASZAMY w godz. 7-17

HURTOWNIA Przemysłowa

Łomży, ul. Łukasieńskiego 52,

160-010 oferuje: stoiki, wiecz

szkło gospodarstwa domowego,

roby plastikowe.

G 13

KURTKI skórzane, kozuchowe,

ki. Producent -Łódź 51-73-21.

A 01

szukam

UCZNIA -fryzjerstwo męskie. 76-

16.

G 13

Chcesz dać
reklamę ?!

Nie musisz
przychodzić do nas

GAZETA
współczesna

Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.

Zadzwoń!

tel. 205-56

PRODUKUJEMY

OKNA DRZWI

WITRYNY, ROLETY Z PCW

BUDOMEX

BUDOMEX Sp z o.o. w Goldapi
ul. Gumbińska 1,
tel. (087) 15-11-42, fax (087) 15-02-04

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW

G 13428

FURNEL

Oddział Hajnówka
ul. 3 Maja 51

**proceedzi skup:
fryzów, tarcicy
i kłoca
olchowego.**

HAJNÓWKA, tel. 30-41.

G 12911

**RSP w Stocku gmina Dąbrowa Bł.
kupi 100 ton
jęczmienia.**

Telefon 121-238 w godz. 7 - 11.

G 13361

TOMIR

zaprasza do Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, ul. Niemcewicz 17
w dniach 3-5 września, od 9.00 do 18.00 na

Ogólnopolską Wystawę Kwiatów

oraz

Kiermasz Ogrodniczy

Kupisz: kwiaty doniczkowe, kłacza i cebulki, nasiona, rośliny żywoptowe, sztampowe, placzące, supermalina „Polana”, truskawka „Selva”, „Bogata”, malino-jeżyna, porzeczeko-agrest, jeżyna bezkolcowa, pnącza, iglaki, kwiaty suche, wyroby z bambusa, ratanu, wikliny, miedzi i mosiądzu, ceramika ozdobna, sztuczne drzewa, kwiaty i pnącza.

Bilet normalny 10.000 zł, ulgowy 5.000 zł. Bilet ważny 3 dni. G 13509



**Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej ul. Tartaczna 5
tel. 101-230, 101-550**

proceedzi ciągły skup

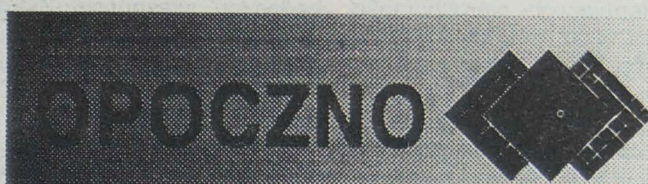
PAPIERÓWKI - sosna, świerk, olcha, brzoza
oraz **DREWNA TARTACZNEGO** iglastego i liściastego.

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki

CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

G 13355



UL. WŁÓKIENNICZA 16

TEL. 517-511 W 38

618652



OSRODEK PRZY FILII UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO w BIAŁYMSTOKU

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

DLA DOROSŁYCH I DZIECI - WSZYSTKIE POZIOMY NAUCZANIA

ZAPISY

od 05.09.1994, w godz. 11⁰⁰-17⁰⁰
ul. M. C. Skłodowskiej 14, III piętro, p. 306
tel./fax 222-25

21061

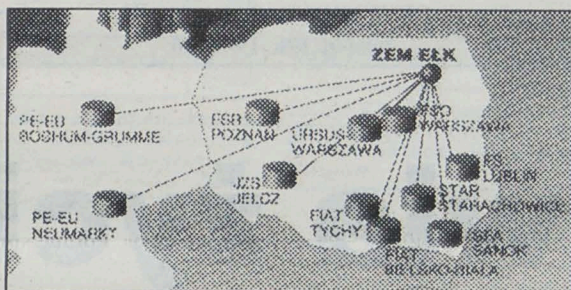


ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W EŁKU

Jesteśmy zakładem filialnym Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie

Jesteśmy wieloletnim producentem wiązek elektrycznych w Polsce.

Nasze wyroby trafiają
do renomowanych firm
zagranicznych: PE-EU
Neumarkt OPEL, PE-EU
Bochum Grumme Mer-
cedes Benz



oraz znanych firm krajowych

- Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie
- Zakładów Fiat Auto Poland w Białsku Białej i Tychach
- URSUSA w Warszawie
- Jelczańskich Zakładów Samochodowych w Jelczu
- Fabryki Samochodów w Lublinie
- Fabryki Samochodów Ciężarowych STAR w Starachowicach



K1014

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne **"FADBET"**
w Białymstoku ul. Wiewiórcza 111
oferuje do sprzedaży

PLYTY STROPOWE KANAŁOWE

TYP "S" ϕ 17,8 CM dla obciążen:

3,6, 4,5, 10,0 kN/m² w cenie

150.000 zł/m² plus VAT, z do-

stawą na plac budowy na terenie

Białegostoku

Termin realizacji
zamówień - 3 tygodnie.

Elementy posiadają znak bezpieczeństwa "B"
nadany przez "CEBET".

Informacje pod numerem telefonu: **411-650, 320-440, 326-495**

K1807



PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPLOATACJI
ULIC I MOSTÓW SPÓŁKA Z O.O.
Białystok,
ul. Wysockiego 166

OFERUJE:

BETON TOWAROWY

z dowozem do klienta

tel. 751-652

K1919

GAZETA
Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesać pod adresem:
"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 4.500 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT,

osoby fizyczne: +7% VAT (4.815 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

Oferuje producent:

Nowa Technologia Sp. z o.o.

ul. Magellana 8 m 26, 02-777 Warszawa

tel. 641-45-99.

A 01101

Komornik Sądu Rejonowego rewir II w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1994 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Suwałkach odbędzie się

LICYTACJA**PRAWA WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA**

następujących nieruchomości, będących własnością Skarbu Państwa wraz z budynkami i budowlami należącymi do Masy Upadłości Firmy Wytwórczo-Usługowej "OSTPOL" S.A. w Ostrowi Mazowieckiej:

- a/ wraz z odrębną własnością budynku mieszkalnego z infrastrukturą położonego w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 112a, na działce o nr geod. 32892/1 i pow. 8314 mkw., dla której Sąd Rejonowy w Suwałkach prowadzi księgę wieczystą o nr Kw 14560 o łącznej wartości - 1.400.360.000 zł
- b/ działki gruntu o nr geod. 32892/2 o pow. 4729 mkw., położonej w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 112a, wraz z odrębną własnością budynku administracyjnego o kubaturze 7341,60 m sześć. i stołówki z łącznikiem o kubaturze 4167 m sześć. z infrastrukturą, dla której Sąd Rejonowy w Suwałkach prowadzi księgę wieczystą o nr Kw 14560 o łącznej wartości - 3.230.132.000 zł
- c/ działki gruntu o nr geod. 32892/3 i pow. 14406 mkw. położonej w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 112a wraz z odrębną własnością budynku "Jajczarni" o kubaturze 28333 m sześć. z infrastrukturą, dla której Sąd Rejonowy w Suwałkach prowadzi księgę wieczystą o nr Kw 14560 o łącznej wartości 3.231.685.000 zł.

Rękojmia wynosi 10% sumy oszacowania.

Cena Wywoławcza wynosi 3/4 sumy oszacowania ww. nieruchomości. Wymienione nieruchomości można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed dniem licytacji.

Komornik Sądu Rejonowego zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

G 13427

**ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA**

HURTOWNIE. SKLEPY!

PPH "GASS" Sp. z o.o. 16-400 Suwałki,
ul. Sejneńska 65B tel. 666522 telefax 667664

- przedstawiciel Fabryki Pił i Narzędzi "Wapienica"

- największego producenta narzędzi w kraju,

oferuje w cenach fabrycznych

piły trakowe, tarczowe zwykłe i widiowe, piły do betonu, asfaltu i szkła oraz szeroki asortyment wiertel do betonu. PONADTO OFERUJEMY WŁASNEJ PRODUKCJI WSZELKIEGO RODZAJU PIŁY Z ZĘBAMI STELITOWANYMI NA BRZESZCZOTACH WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH PRZEZ KLIĘNTA, NOWYCH LUB UŻYWANYCH - IDEALNE DO OBRÓBKİ WSZYSTKICH GATUNKÓW DREWNA.

Zapraszamy do owocnej, korzystnej dla obu stron współpracy.

G 13588

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE

TU • SAMOPOMOC • S.A.

OFERUJE PLACÓWKOM OŚWIATOWYM I WYCHOWAWCYM UBEZPIECZENIA:

- ☆ **dzieci oraz personelu od następstw nieszczęśliwych wypadków**
- ☆ **odpowiedzialności cywilnej szkół, burs, przedszkoli i żłobków**

G 13587

EKSPOZYTURA BIAŁYSTOK

ul. Sienkiewicza 55a • tel. 75-2075

Ubezpieczenie NW obejmuje bez dopłaty składki:

- ☆ ryzyko zawału serca lub udaru mózgu (o ile wystąpiły po raz pierwszy)
- ☆ wypłatę pełnej sumy ubezpieczenia w razie śmierci ubezpieczonego wskutek wypadku objętego ubezpieczeniem.
- ☆ odpowiedzialność cywilną nauczycieli i wychowawców za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem zawodu.

Stacja Hodowli Roślin w Pisanicy k. Elku

posiada do sprzedaży

kwalifikowany materiał siewny:

- żyto Dańkowskie Żółte,
- pszenica ozima odmian:

Almari, Panda, Jubilatka i Rosa.

CENY KONKURENCYJNE

telefon Elk 19-63-26.

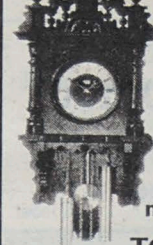
G13584

PPHP "Łomex I" w Łomży

ul. Nowogrodzka 200,

przyjme na praktyczne przeszkolenie zawodowe młodych absolwentów szkół średnich.

Po jego zakończeniu istnieje możliwość podjęcia pracy w przedsiębiorstwie. Osoby zainteresowane prosimy o osobiste zgłoszenie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniach 5-6.09.1994 r. w godz. 8-13.

ZEGARY Z METRONU

w cenach producenta

Wyłączny dealer na Polskę pñ.-wsch.

TORMEN sp. z o.o.

Białystok, ul. Antoniukowska 61A

(hala "Włóknarz")

tel. 51-22-36, w. 1.

k1881

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ułatwia życie

**Cena promocyjna
3.000
złotych**

W tym numerze:

NASZA SONDĄ

Mężczyzna

idealny w

oczach Polek

ELŻBIETA PAWLAK

tak mieszka

żona premiera

-wywiad

specjalnie dla

Pani domu

Pani domu

zawsze w środę

**wielki konkurs
wygraj Renault Twingo**



**od 31 sierpnia w każdą środę
nowe pismo dla kobiet**

nowość

przedsam

AMOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykołowska 13, tel./fax 366-21. G 11302

RUSKAWKI. Kwalifikowana szkoła poleca nowości. Ostrołęka, tel. 66-167. G 12542

OPARKO -spycharkę JUMZ. Ciach Marek, Miłusze 19-335 Proki. G 12757

YTO siewne kwalifikowane, 185-61. G 13198

EGLY, płytki, dachówki, podłogienniki klinkierowe, marmury, ranyty, piaskowce, polbruk, płytki, brzeża chodnikowe, schody lastrykowe, cegła pełna, dziurawka, krawka, rury kamionkowe, cement, cressy- RATY. Białystok, Wysockiego 69, 751-596, fax 762-468. G 13286

MAŁE magazynowo-przemysłową z częścią biurową o ogólnej powierzchni około 2700 mkw. i halę magazynową o powierzchni 1000 mkw. wraz z placem utwardzonym /1 ha/ w Giżycku przy ul. Białostockiej 33. Giżycko, tel. 53-18 lub 36-07 /po 13/. G 13345

OLKSWAGEN -PASSAT /1986/, ul. Jedwabieńska 1, Piątnica. G 13348

PARKIET -producent, Wasilków, urowiecka 31. G 13349

PRZEDAM garaż, tel. 18-43-31 po 5, Łomża. G 13379

DOM dębowy do rozbiórki, nowy piec c.o., Zareba Janusz, Wdzykoni 21, k.Zambrowa. G 13383

MASZYNE dziewiarską "SINGER" komputerem. Bema 62/12 po 17. G 13385

TANIO prasy wysokiego zgniotu /produkcji zachodniej/, sprawne technicznie. Elk, 10-01-04. G 13392

AUTOMATYCZNY Zespół Spalania Odpadów AZOS-100. Giżycko, tel. 75-59. G 13412

KSERO, Św. Rocha 7, 16-14-14 wew. 40. G 13415

MAGAZYN, garaże 1000 mkw. w Oleku sprzedam lub wydzierżawię. Suwałki, tel. 66-72-76 po 15 66-42-85. G 13420

AUTOMATY rajstopowe, skarpetkowe -D3VC, przedsa -sprzedam. Suwałki, 66-46-78. G 13421

PRASĘ zwijającą, Fiata 126p /1990/ sprzeda. Raczki, tel. 371. G 13423

PUSTAKI -Wytwórnia Elementów Wiórobetonowych, Nowodworce, 761-739. G 13433

KOZĘ. 437-385. G 13439

DOM drewniany do rozbiórki /8x12/, naczepę "Zreb" 19 t /1986/, ramę "Star-200" -7500000. 633-347. G 13442

GRUBOŚCIÓWKĘ trójsronną, 514-370. G 13469

MŁOCARNIE -stan dobry. Hukowicze 29, gm. Czyże. G 13485

POLONEZ Caro /diesel/ 2,5-letni. 618-938 /po 16/. G 13494

GARAŻ 18,3 mkw. przy ul. Sikorskiego 6A /pod budynkiem/, tel. 610-901 po 18. G 13503

CEGLY, dachówki. Giżycko, tel. 11-167. G 13505

ZAZ /1988/, wóz z zaczepem, krajcega metalowa, wialnia, młocarnia. Nowiny Zdroje, gm. Knyszyn, La-skowski. G 13521

TANIO kombajn ziemniaczany, przyczepę 4,5 t -wywrotkę, fabrycznie nowe, prod. radzieckiej. Mrągowo, 61-92 /wieczorem/. G 13522

WYPRZEDAŻ obuwia i ubrań z hurtowni. Białystok, Bema 11 /Dom Rzemiosła/, 9-16. G 13523

WAGĘ wozową 20-tonową. Szczuczyn. Tel. 72-53-31. G 13524

TANIO sprzedam organy CASIO CT-636. Boguszyce, łomżyńskie, Just Robert. G 13526

SPRZEDAM sprężarkę kompletną o wydajności 8 atmosfer /silnik 5 kW/, cena 8 milionów. Łomża, 18-97-89. G 13529

POLONEZ TRUCK 1,9D /rocznik 1993/, zielony z nadbudową. Łomża 18-35-21. G 13532

SPRZEDAM jugosłowiańską maszynę do cięcia kukurydzy. Lutostań 34, gm. Łomża. G 13544

SPRZEDAM beczkowóz 4500 l. Siemień 42, gm. Łomża. G 13546

PARKIET -producent. 615-932 po 18. G 13559

CIĄGNIK Zetor 7211 /1985/ sprzedam. Wiesław Podbielski, Czarne 16-424 Filipów. G 13567

PRASĘ niemiecką K442, Ostra Góra 40, p-ta Korycin. G 13573

GOSPODARSTWO rolne ok. 13 ha z zabudowaniami. Gm. Wyszki, tel. 431-582 Białystok. G 13576

KOPACZKĘ ciągnikową. Wiadomość: Perkowski Jan, Kowalewsczyzna Folwark, gm. Sokoly. G 13578

DZIAŁKĘ rekreacyjną z łaskiem, przylegającą do jeziora Jemieliste. Henryk Święcki, Jemieliste, 16-424, Filipów. G 13585

KOMBAJN ziemniaczany "Anna" Z-644. Jaświły 47. Tel. 79. G 13593

OVERLOCK. 32-32-25. G 13597

UAZ 469-B /1989/, silnik 2,5 D Andoria -80 mln. BMW 524 DT /1984/85/ -105 mln. Giżycko, tel. 26-71 /7-15/. G 13598

MASZYNE do waty cukrowej. 322-221. G 13599

BUDYNKI na wsi. Kupię tarcicę wysezonowaną. Giżycko tel. 29-21. G 13601

KAMAZ długi wywrotka, przyczepa HL wywrotka -ładowność 23 tony. Łomża 160-659. G 13602

CIĄGNIK C-360 /1981/ sprzedam. Suwałki, Bohaterów 32 tel.66-70-82. G 13604

RURY ocynkowane 3 cal /200 m.b./. Oferty Biuro Ogłoszeń G 13605. G 13605

BOLIERY, węzownice sprzedam. Puńsk, Mickiewicza 92. Tel. 161-377. G 13606

URSUS C-385 tanio sprzedam. Kazimierz Jurkun. Wojponie 16-411 Szypliszki tel. 68-11-15. G 13607

SUSZARNIE komorową, silosy zbożowe /3 sztuki/, zbiornik na zboże, czyszczalnię PETKUS K-531, wialnię zbożową, dozownik ziemniaka i odsiewacz ziemi. Mikołajki, tel./fax /0-878/ 16-311. G 13612

MIKSER DOD 12 -kanałów Ultra-werb II - Multi efekt wokalny Pe-awey 2 x 300 W sprzedam. Suwałki 67-73-17. G 13615

MŁOCARNIE MSC05 -stan dobry. Czarna Wielka 80. G 13619

KOPACZKĘ ciągnikową dwurzędową nie używaną. Borzymy 200 tel, Elk 19-72 -20. G 13620

OWIES sprzedam. Olecko tel. 33-67 lub 73-23. G 13621

GARAŻ murowany. 611-903. G 13625

MAGIEL elektryczny. Rajgród, tel. 16-60. G 13628

SZCZENIĘTA doberman. Giżycko, tel. 66-61. G 13631

BALE wysezonowane, materiały budowlane sprzedam. Suwałki tel. 67-18-63. G 13632

WÓZEK elektryczny widlak, udźwig 3 tony z prostownikiem -sprzedam lub zamienię. Olecko tel. 40-59. G 13634

AGREGAT prądotwórczy -niemiecki 2,5 kW. 270-30. G 13638

SPYCHARKĘ T100M3, DT 75, Elk, tel. 10-60-12. P 01404

DOM murowany z dużą działką Suchowola ul. Fabryczna. Wiadomość Augustów tel. 52-24. A 01083

POLONEZ 1500 r. 90. Wysokie Mazowieckie 75-33-48. A 01102

ORGANY HAMMONDA, komputer ATARI, Augustów, tel. 470-54. A 01104

MIESZKANIE 114 mkw., Elk, II piętro, tel. 10-61-85. A 01105

DOBRY dom murowany plus 2 h orna, 2 h łąki, lasu koło Bielska Podlaskiego. Lewki 45, cena 250 mln. A 01107

SPRZEDAM tanio dom z działką -miejsce atrakcyjne. Bielsk Podlaski, Zamkowa 6, Tworkowska Janina. A 01108

BIURO PODRÓŻY

MOVADO



BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6 ☎ 953, 241-71
ŁOMŻA, ul. Polowa 45 ☎ 160-200
ELK, ul. A. Krajowej 9 ☎ 10-47-17, 10-47-18

Bilety lotnicze największych linii świata po najniższych cenach



kupię

SKÓRY z nutrii -odbior osobisty, tel. Goldap 15-10-27, 15-18-53 po 18.
G 12590

BONAFROST-CHOJNY Spółka z o.o. w Jezioru uprzejmie informuje, że prowadzi skup śliwki mirabelki i jarzębiny czerwonej po atrakcyjnych cenach. Skup w godzinach od 8 do 16. Kontakt telefoniczny 16-22-54, 19-13-81, 16-34-44.
G 13048

SKÓRY z nutrii. Łomża 18-59-39.
G 13488

KUPIĘ kopa-kę KM-251. Łomża 16-30-50.
G 13533

ZIOŁA -duże ilości, szeroki wybór. Odbiór własnym transportem. Lublin, 55-85-81.
A 01036

MASZYNY skarpetkowe, rajstopowe, tel. 0-42/12-20-93.
A 01098

usługi

ŻALUŻJE- produkcja: "CARPEXIM", Łomża, tel. 16-61-18.
G 12251

FORTEPIANMISTRZ. Suwałki, 66-67-82.
G 12497

TLUMIKI, amortyzatory, syberdachy. Autoryzowany serwis, naprawy. Handlowa 7, 236-71 w. 255.
G 12651

MAŁOWANIE. Suwałki tel. 67-89-74.
G 12931

PRZYWOŻĘ, pomagam przy zakupie samochodu. Łomża 188-154.
G 12963

USŁUGI koparką. Tel. 188-205, Łomża.
G 13226

REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560.
G 13250

DRZWI harmonijkowe, 53-21-51.
G 13366

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.
G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.
G 13410

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 616-938.
G 13465

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa, 755-613.
G 13500

UCHYLNE BRAMY GARAŻOWE "Hormanna", napędy: "RODE", Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 16-58-09.
G 13506

WULKANIZACJA, WULKANIZACJA. Usługi wulkanizacyjne samochodów ciężarowych, dostawczych i autobusów na najnowszych urządzeniach montujących. Kolonia Porosły 1A, tel. 510-823; 515-930 /koniec ulicy Zwycięstwa -tuż za torami/.
G 13535

ŻALUŻJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.
G 13536

"TOP SECRET" -transport. 520-190.
G 13550

FIRMA "BUDMIŚ" wykonuje docieplanie mieszkań metodą szwedzką Thermowall i tynki gipsowe. Suwałki, tel. 66-62-60.
G 13583

ŻALUŻJE -tanio. 755-800.
G 13622

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Śuraska 1, 436-095.
K 01608

GLAZURA, terakota -układanie, sprzedaż. Najtaniej w Pisz, Głuchowski 8/2/mieszkanie/.
P 01398

nieruchomości

DOM w stanie surowym, działka 2000 m w Filipowie sprzedam lub zamienię. Tel. Suwałki 67-15-55.
G 13262

GOSPODARSTWO rolne 18 ha z zabudowaniami, skanalizowane -sprzedam. Olecko, tel. 47-57.
G 13304

SPRZEDAM działkę w Siemiatyczach ul. 11-go Listopada 95.
G 13337

GOSPODARSTWO rolne 38 ha w tym 30 ha lasu sprzedam. Witold Gwiazdowski, Sobolewo, 16-400 Suwałki.
G 13419

DZIAŁKI budowlane sprzedam, 29-58 Bielsk Podlaski.
G 13443

SPRZEDAM działkę rekreacyjną z domem 120 mkw. i basenem w okolicach Supraśla, tel. 610-901 po 18.
G 13504

SPRZEDAM działkę 440 mkw., budynek mieszkalny, budynki gospodarcze na zakład. Łomża, ul. Kierzkowa 56.
G 13534

DZIAŁKA rzemieślnicza 2435 m -przy Alei Legionów 163 Łomża -sprzedam. Wiadomość: Konarzyce, Łomżyńska 4, tel. 17-75-44 po 19.
G 13547

DZIAŁKI budowlane handlowo-usługowe o pow. 150 mkw. w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94.
G 13565

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowania murowane blisko Suwałk -sprzedam. Zygmunt Chomicz, Korliny 16-422 Wychodne.
G 13566

SZEREGÓWKĘ do wykończenia w Suwałkach sprzedam. Augustów tel. 47-161.
G 13569

DOM piętrowy -sprzedam lub zamienię, Wyspiańskiego 7.
G 13571

SPRZEDAM dom murowany, 75-45-07.
G 13587

SPRZEDAM dom z ogrodem 1250 m kw, oraz działkę budowlaną 460 mkw. w Łomży, tel. 18-55-88.
G 13603

DOM wolno stojący, częściowo wykończony, skanalizowany, garaż, kilometr od jeziora Roś -sprzedam. Pisz, tel. 33-366.
G 13610

GARAŻ przy Em. Plater kupię lub zamienię na 1 Maja. Suwałki, tel. 67-92-98.
G 13623

SPRZEDAM działkę budowlaną na obrzeżach miasta. 611-903.
G 13624

DOMEK letniskowy -las, jezioro. Działkę 7 arów sprzedam. Giby, tel. 67.
G 13627

DZIAŁKĘ budowlaną -sprzedam. Suwałki, Bucza 111.
G 13633

"ALMA" -nieruchomości, Z. Majewska, Elk 10-59-90, 10-45-93, Armii Krajowej 7.
P 01301

lokale

DO wynajęcia PAWILON. Giżycko, 25-02.
G 13269

POSZUKUJĘ 160 mkw. na hurtownię. 331-441.
G 13568

WYDZIERŻAWIĘ pawilon 1 piętrowy, pow. całkowita 160 mkw. Osiedle "Nowe Miasto". 77-84-76 /po 20/.
G 13595

LOKAL 450 mkw., telefon do wynajęcia w centrum Suwałk. Suwałki tel. 66-22-93 po 20.00 66-27-74.
G 13608

stancje

WYNAJMĘ uczniom całe mieszkanie -blok w Elku. Wiadomość: Prostki, Zielona 9, telefon 18 wieczorem.
G 13431

DZIEWCZYNIE. 433-219.
G 13507

522-508.
G 13531

samochody

AUTOALARMY -Gedymina 21.
G 13199

AUTO -KOMIS, ul. Botaniczna ZAPRASZA. KUPNO -SPRZEDAŻ -raty, leasing, zamiany, zamówienia, PTS, alarmy, znakowanie, oleje, spoilery; 511-262.
G 13251

LUK

SPRZĘGŁA
100 tys. km gwarancji
ROB-CAR BIAŁYSTOK
UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

KAMAZ z przyczepą oplandekowaną, cementonaczepa. Dąbrowa tel. 121-772 /po 20/.
G 13398

PILNIE sprzedam VOLVO 345 /1981/, 49 mln, 321-791.
G 13482

NIEOCLONE samochody kupię, Grodno tel. 214-73.
G 13497

LUBLINY, ŻUKI, STARY, MERCEDES! przyczepy, naczepy, zabudowy specjalizowane. RATA! LEASING! AUTORYZOWANY DEALER - FIMEX, Białystok, ul. Horodniańska 1, tel. 632-870.
G 12142

KUPIĘ przyczepo-namiet z przedśionkiem, 632-889.
G 13519

KUPIĘ Simsona S53, 632-889.
G 13520

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochody. Tel. 16-60-47 Łomża.
G 13528

SPRZEDAM: Mazda 626 /rocznik: październik 1992/. Łomża, 18-20-53.
G 13543

RENAULT Combi /1988/ siedmioosobowy, dodatki -sprzedam. Suwałki tel. 66-39-68 po 15 66-49-57.
G 13553

ROBUR benz. 616-608.
G 13570

KELLA

OŚWIECZENIE
SAMOCODOWE
BIAŁYSTOK
UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

OPEL Rekord (1980) po wypadku sprzedam. Piotr Dobrzyń, Ziółkowo, 16-420 Raczk, suwalskie.
G 13581

SPRZEDAM Stara 200 /1990/. Wiadomość: Kolonia Szymany, gm. Grąjewo/Borkowski/.
G 13594

SPRZEDAM tanio ZIL cysternę 7000 l. Tel. 328-718 w. 184.
G 13636

praca

ZATRUDNIĘ szwaczki STYL, Kombatantów 4/1.
G 13373

POMOC do dzieci. 76-28-13.
G 13451

FIRMA MARK-BUD

zleci wykonanie konstrukcji dachowych drewnianych.

Informacje: tel. 241-14.

Zatrudnimy

CIEŚLI i kwalifikowanych murarzy na licówki.
G 13393

ZATRUDNIĘ technika farmacji. Siemiatycze, tel. 55-35-38 po 18.
G 13473

TOWARZYSTWO Ubezpieczeniowe zatrudni doświadczonych osoby do wydziału ubezpieczeń i wydziału odszkodowań, 754-730.
G 13495

ZATRUDNIĘ szwaczki, tel. 610-901 po 18.
G 13502

ZLECE szycie chałupniczo. Kontakt: Zambrów tel. 71-46-78, piątek 2 września godz. 19-22, sobota.
G 13530

PRACA w Szwecji. Olsztyn tel. /089/ 23-67-04 w godz. 14-22.
G 13549

ZATRUDNIĘ tokarza, spawacza, galwanizera. Zapewniam mieszkanie, Augustów tel. 22-82.
A 01106

nauka

STAROSIELCE. WIECZOROWE KURSY JEZYKÓW OBCYCH: ANGIELSKI -200 godz., NIEMIECKI -200 godz., ROSYJSKI -200 godz., ŁACINA dla prawników -60 godz. Informacje: A. Gacko tel. 761-971 /po 16-tej/. Zebranie informacyjne 10 września godz. 10 V Liceum Ogólnokształcące, Starosielce ul. Miodowa 5.
G 13092

OLC -organizuje kursy: komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej, angielskiego, sekretarek, maszynopisania, podatkowe. 324-958.
G 13368

KURSY z zakresu LO. Tel. 328-944.
G 13472

KURSY Minimum Sanitarnego. Tel. 328-944.
G 13474

"T-MATIC" -kursy komputerowe. 252-44.
G 13483

KOREAŃSKA sztuka samoobrony TAEKWON-DO. Zapraszamy na zajęcia od 5 września. Informacja tel. 323-890.
G 13579

lekarskie

PORADNIA Stomatologiczna, Łomża, ul. Moniuszki 6, tel. 18-33-82. Pełen zakres usług stomatologicznych w tym ORTODONCJA. Aparaty stałe bez ograniczeń wieku, aparaty do zdejmowania dla dzieci.
G 12661

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI, dr Maria SOSZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 15-17 (oprócz sobót). Białystok Waszyngtona 14B XIp., tel. 331-777.
G 08686

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.
G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZ ARCISZEWSKI, poniedziałek, da, piątek 15.30-18.00. Białystok, 23, LECZNI NADZEREK LASEREM, 76-11-17.

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, staty. Białystok, 222-68.

PRYWATNA Przychodnia L. ska, ul. Krakowska 5. Rejestr. tel. 222-68 /8-18/.

PRYWATNA Szkoła Rodzenia pisy. 535-147.

INTERNISTA -wizyty domowe 04-22, 752-189.

biznes

RZECZOZNAWCY /085/325-681

PODATKI, księgi. ADVOKAT 331-366.

SPRZEDAM żwirownię o powierzchni 3 ha, 18-16-72 Tykocin.

sklepy

TANIE sejfy do wmurowania. mańska 57.

turystyka

OSTATNIA SZANSA! Koncert Floyd w Pradze. Informacje i bilet: PRIMA, Sienkiewicza 3, tel. 352.

ROTTERDAM, BRUKSELA, HIKER -autokar z WC, wideo, dółka i cafe-barem. Tanio i solidnie. B.P. NOWATOR, ul. Składowa 13, tel. 26-336, 26-956.

PIELGRZYMKI do Lichenia 18.09, Rzymu 17-24.09, Grodno 7-9.10, Częstochowa 24-26.09. B.P. NOWATOR, ul. Składowa 13, tel. 26-956, 26-336.

KURS pilotowania wycieczki "OCEAN", 283-74.

SA jeszcze miejsca! WŁOCHY -wycieczki, 8 dni: 10-17 września. B.P. NOWATOR, ul. Składowa 13, tel. 26-956, 26-336.

USA -wyjazdy -Nowy York, Chicago -wycieczki. PROMESSA, Piłkarskiego 11/2 /10-16/.

ZAPRASZAMY na wypoczynek ośrodków w Kuklach nad jeziorem, Zelwa nad jez. Zelwa, Gorych Rudy nad jez. Wigry -również w miesiącu wrześniu. Zgłoszenia: AU-H "Prima" Białystok ul. Sienkiewicza 3, tel. 435-525.

Wycieczka do Rzymu 17-24.09.
Cena 1.750.000 + 120 USD.
Bogaty program, noclegi, wyżywienie, audycja u Ojca Św., autokar z WC i klimatyzacją.

video

611-779.

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzyńskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITAL W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre

Piątek, 2 września
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 3 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny, dziecięcy.

Niedziela, 4 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Szpital Miejski im. PKK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Dyżury codzienne BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżur oddziału: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowy 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria,

zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

● SZPITAL

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczyki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Gizyk, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmęda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Suraśka 2.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmęda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraśka 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska

16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimskiego 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokim Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-007, Goldap — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldap — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokim Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2
POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
FM 72.68 72.8 MHz
PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. G. Kazberuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 **TU TWOJE RADIO** — prow. C. Makarewicz; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 14.05 **FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Jarosz; 17.05 **ZADZWON DO NAS**: 230-70 — prow. Lech Marek; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 **KRZYŻÓWKA RADIOWA** — prow. E. Jacel i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 **WEEKENDOWY INFORMATOR RADIOWY** — prow. T. Kudelska; 21.05 Nawiąka do kija — aud. W. Koronkiewicza; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 21.45 Szybka sprzedaż (cz. IID) — aud. A. Bogdanowicz; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Koncert; 23.05 **NOCNE RADIO SOWA** — prow. B. Ciriuk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz
18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. T. Suchocki.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. W. Grzechowiak; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 **TU TWOJE RADIO** — prow. W. Szymański; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 10.15 Felieton prof. W. Serczyka; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 13.05 **LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20** — prow. C. Makarewicz; 16.05 **FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) — prow. M. Liberadzki; 17.05 **MUZYKA I SPORT** — prow. A. Godlewski; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — oprac. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** — prow. T. Suchocki; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** (cd.); 24.05 **CZARNA GODZINA** — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American Top 40 — Sha-

doe Stevens.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz
17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Moško.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. I. Serafin; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — oprac. R. Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 9.05 **NIEDZIELNE TWOJE RADIO** — prow. W. Szymański; 11.00 Ewangelia i Życie — mag. katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa (cz. 8); 12.05 **NIEDZIELNE TWOJE RADIO** (cd.); 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Zyczeń; 14.30 BRYAN ADAMS - LIVE; 15.40 Śmieję się — Jan Pietrzak i inni; 16.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 **HOT MIX** — przyg. M. Woroniewski; 16.40 **SPOTKANIE Z REPORTAZEM**: Polskie drogi — rep. S. Poznańskiego; 17.00 **OFF DA WALL** Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 **CZARNA GODZINA** — Tomasz Słoń; 19.05 **SPORTOWY WIECZÓR** — prow. A. Godlewski; 21.00 Biebrzańska erotyka — spotkanie z Mikołajem Samojlikiem — aud. W. Szymańskiego; 21.30 **SKAWALKER** — „Bez prądu”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — aud. P. Świergalskiego; 22.30 **MUZYCZNA SCENA RADIA BIAŁYSTOK**: Piotr Szczepanik — aud. A. Danilczuka; 23.05 **NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK** — prow. S. Sokółowski; 4.05 American Country Countdown.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz
7.15-9.00 Radio gra na sto i dwa; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);

— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;

— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION

Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;

— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);
— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;

— stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego;

— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE

W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;

— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;

— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.

(RAF)

■ Relaks na sportowo

Puchar Polski w kolarstwie górskim. Startują seniorzy, juniorzy, kobiety i weterani. Dodatkowo rozegrane zostaną wyścigi amatorów, dzieci i młodzieży. Start i meta we wsi Szarejki koło Elku. Bieg główny o godz. 11 w niedzielę, 4.09.br.

Turniej o puchar dyrektora Browaru Dojlidy w koszykówce kobiet. Piątek, 2.09: Horyzont Mińsk — Włókniarz Białystok (16.30), uroczyste otwarcie imprezy (18.15), Start Lublin — AZS Toruń (18.30); sobota, 3.09: Horyzont Mińsk — Start Lublin (16.30), AZS Toruń — Włókniarz Białystok (18.30); niedziela, 4.09: Horyzont Mińsk — AZS Toruń (10.30), Start Lublin — Włókniarz Białystok (12.00), zakończenie (14.00). Hala przy ul. Antoniukowskiej.

II liga piłkarska. Jagiellonia Białystok — GKS Bełchatów (sobota, 3.09 o godz. 11 na stadionie przy ul. Jurowieckiej).

Klasa „M” juniorów starszych: MOP — Jagiellonia (3.09 o godz. 14

na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), Włókniarz Białystok — Jeziorak Ilawa (3.09 o godz. 12 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej).

Klasa „M” juniorów młodszych: MOP — Jagiellonia (3.09 o godz. 16 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej).

Klasa okręgowa. Grupa suwalska: sobota, 3.09: Nida Ruciane Nida — Tęcza Orazce, Polonez Nowa Wieś Elcka — Czarni Olecko (oba mecze o godz. 16), niedziela, 4.09: Mamry Giszko — Jurand Bemowo Piskie, Znicz Biała P



■ Poli-pstryk

NIC ŚWIĘTEGO

Choć komuna kiepska była, człowiek za grosz jej nie wierzył, jednak dla niej się nie śniło szargać Kościół i Papieża.

Dziś zupełnie co innego, brak wytycznych, brak cenzora, czai ciągle się do biegu dziennikarzy chciwych sfera.

Piszą teraz bez krępacji: o papieżu, że ma syna, o powszechnej glempizacji, o klerykach i dziewczynach.

O Jankowskim, księdzu z Gdańska, co wygląda na gangstera, żyje sobie gość po pańsku, czasem kogoś sponiewiera.

Albo o proboszczu, który dzieci poszczuł swymi psami, za to, że przelazły murek i w plebańskiej legły trawie.

Lecz pobiło bez wyjątku wszystkich pismo „Wprost”, na głowę, ukazując Matkę Boską w masce przeciwkogazowej.

Wszak ikona częstochowska, to Polaków świętość główna, czy jej może tak po prostu wkładać maskę byle gówniarz?

Śluszenie grzmi Pieronek biskup, że są ludzie bez kultury, im by maski dać na pyski — tylko którym, tylko którym?

S. WOJAK

■ Złote usta — srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

"Gazeta Wyborcza": Kupię trzy czwarte lub ósemki tel (...) — A jedną szesnastą?

Mówią politycy

Byłbym nieszczerzy, gdybym powiedział, że nie ucieszyłoby mnie zdobycie fotela prezydenckiego (...) Uważam, że każdy człowiek zajmujący się polityką ma prawo dążyć do zajęcia najważniejszych stanowisk w kraju. Tylko co ja mogę z takim nazwiskiem? — **Romuald Szeremietiew**, lider (?) RdR.

W tej sytuacji to znów, ja rozumiem jaka się bierze sytuacja. Tylko trzeba uwzględnić i tak dalej. Żeby było i tak dalej — **Lech Wałęsa**, prezydent RP

Wiadomo, że prezydent Wałęsa otrzymał wiele nagród zagranicznych. Z prawa dewizowego wynika obowiązek, by te pieniądze lokował w polskich bankach. On tego nie robi. Rozumiem, że prezydent — jak i mówił — obawia się tego, co się może stać z jego pieniędzmi. Ale czy w takiej sytuacji możemy mieć pretensje do innych, którzy prowadzą nielegalne operacje finansowe? — **Zbigniew Bujak**, przewodniczący sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych.

W gazetach piszą

Powszechnie wiadomo, że wykradziona przez pana Zacharskiego dokumentacja rakiet typu "Patriot" nie wyszła, broń Boże, poza granice naszego kraju, tylko powędrowała wprost do biura konstrukcyjnego FSO, gdzie walcie pomogła w skonstruowaniu "Polo-

neza". Swoją drogą, kryje się w tym wydarzeniu jakaś metafora narodowego losu: jeden Polak te rakiety skonstruował dla jednego mocarstwa, drugi je ukradł dla drugiego, a koniec końców posłużyły do obrony Izraela — **Rafał A. Ziemkiewicz**, "Najwyższy Czas"

Najważniejsza narada Wszystkich Ludzi Walendziaka (prezes TWP SA — red.) poświęcona była kwestii, jaki kolor tapicerki zechce sobie wybrać każdy z dyrektorów anten i koordynatorów programu, bo tę decyzję trzeba było zaraz przekazać do Turynu, gdzie szykują już dla nich Fiaty Tempa — **Aleksander Fan**, "Nie"

Państwo polskie pójdzie wkrótce do więzienia skazane na 5 lat z artykułu 482 kodeksu handlowego (...) Pierwsi powędrują za kratki premier Pawlak z ministrem Podkańskim, skazani za działalność na szkodę państwa (chodzi o zwolnienie prezesa Ciechu — red.) Więzienie będzie zamknięte wewnątrz przez Cimoszewicza, który jako ostatni zamknie za sobą bramę — **Daniel Passent**, "Polityka".

Kiedyś władza też uważała się za właściciela Polski, ale przynajmniej dbała o podkładki i papierki — **Andrzej Szmak**, "Wprost".

Z kręgów kościelnych

Przed 14 laty marzyliśmy, że przyjdą nowi politycy, którzy nie będą kupczyć Polską, politycy, którzy wyszli z etosu "Solidarności". Coście z nim zrobili? Nie ma już ludzi z marmuru czy żelaza, są jedynie ludzie z miękkiego butaprenu — ksiądz **Henryk Janowski**, parafia św. Brygidy, Gdańsk.

■ Chora sprawa

RÓJ

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— Ogólnie biorony, same jedne słyhać świętowanie.

— Słucham?

— Tego nie zauważył? Nie ma tygodnia ostatnio, że z dziesięć razy nasze władzy nie jublowali. A to take tylolecie, a to tamte, a to nasze dzie jado, a to do nas przyjeżdżają.

— Wstąpiliśmy w taki czas...

— O właśnie! Tej mondrości dla mnie brakowało. A ja sie zastanawiał, co to takiego, czyli co za diabli. No i terez wszystko dla mnie jasne. Musi Polska weszła w rój tak zwany.

— W co?

— Zarez widać, że sie na astronomii nie wyznaje. Kiedy gwiazdy najwiece spadają?

— W sierpniu.

— A nieprawda. Oni wcale nie spadają, tylko ziemia w rój meteorów wlatą. I tak samo sie zrobiło z naszym państwem kochanym. W rój my jubłów weszli i ciekawość, czy sie kiedyś z tego roju wydostaniem.

— Cemu mamy się nie wydostać? Skończą się główne, półwieczne okazje...

— No to zarez drugie sie znajduje. I terez też oni nie tylko półwieczne, te ważne. Każda dla nas dobra jest okazja, byle my świętowali. Sie nasz prezydent biedny bardzo stara, ale i tak nie wyrabia. Jak do Gdańska jedzie, musi słać premiera do Płocka, czy tam dzie dalej. Tak. Ostatniej niedzieli musi z pienc okazii było, aż ważnych przedstawicieli zabrakło... na lotniczych pokazach pod miastem Poznaniem, zdaje sie było tylko paruch gienierali... może zreszto temu, że święto świętem, a podobnie tylko co trzeci samolot u nas troszku lata... taka myśl dla mnie przychodzi do głowy, że wszystkim durnowata — jak piniendzy nie ma na rzeczy poważne, to na chalere ich duperelnie wydawać? Czy nie można by zaczekać ze świętowaniem, aż my sie zrobim bogate?

— Kiedy to będzie!

— Ot i właśnie. No ja wszystko równo myślę, że zamiast robić jubile na tak zwano cześć kombatanów, lepiej te groszy na świętowanie wydane bylop dla ich dać do amerykańskiej lapy. Niech by sobie kupili jakie buty, czy tam koszuli, bo przeważnie chodzo w podartych.

— Czy pan aby nie przesadza?

— Otóż bynajmniej. Ja to potwarzam, co ludzi głośno opowiadają. Podobnie nawet za komuny nie było u nas takiego jublowania. I że to sama wierchuszka w take

sprawy sie wdawała, to by jesz pół biedy było. Bo jak by gwcałe zniknęła, mało kto by uważał.

— No wie pan!

— Taka jest prawda. Go przeważnie jest potrzebna jej samej... no gorzej z dolno w dzo. A ta podobnie terez jak n dy zabalowana. Przyjencia, sp kania, szampany... jeden m znajomy urzendent dla mnie o wiadał, że ostatnio prawie trzeźwieje, bo z przyjencia przyjencie urzendent wali. coś otworzy, tam zamknie, d indziej idzie bo dla jego wypa i tak o schodzi dniówkowa p ca... czy sie jakaś czasem nie s kuje kłapa?

— Co pan ma na myśli?

— Gadają, że jak kalepit bliski jaki, to ludzi ostatnie d Pompei wyprawiają. My sie b wim, a po nas choćby i koni świata.

— Niech pan nie przesadza!

— Jakaż to przesada, to szc ra prawda... no faktycznie, p jednym zgłendem od dawny czasów różnymi sie bardzo. Ter akademi różnych mniej i mn gadają różnych dyrdymałów. Ob nie wszystkie najprzód ido msze, a dopiero potem w rure d jo...

— Eeeee!...

— A co, prawda w oczy k bodaje? Sam pewnie po różny lubileuszach łązi.

— Nie łąz!

— Bo już stary i sie dla jego chce za bardzo. Ale niech tylko d mnie nie mówi, że jak by zachci to by nie znalaz okazji.

Sami o sobie

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. W Polsce władza wkracza w życie gospodarcze bezustannie i na każdym kroku. Polska ponosi dzięki temu straty sięgające zawrotnych sum, z roku na rok, co dzień, co godzina (...) Mozoły i trud jednostek idą na marne i przepadają bezpowrotnie — **Adam Heydel** — wypowiedź z roku 1937!

(waj)

■ Fotki - plotki



Węzeł Gordyjski?

Fot. CA

Wiele śmieci płynie z prądem wody robionej ludziom z mózgu.

Kazimierz Stomiński